

# Sprawozdanie stenograficzne

z rozpraw

## galicyjskiego Sejmu krajowego.

### 24. posiedzenie 2. sesyi 3. peryodu Sejmu galicyjskiego

z dnia 17. Października 1871.

---

**Treść:** Wnioski ks. Mandyczewskiego o uznanie: a) o dozwoleniu uznania surowicy na gruntach włościańskich, b) o uznanie drogi z Nadwornej do granicy węgierskiej za krajową. — Odpowiedź p. komisarza rządowego na interpelację ks. Pawlikowa z dnia 25. Września 1871. — Sprawozdanie komisji budżetowej o budowie domu obłąkanych w Kulparkowie. — Przemowy pp. Skrzyńskiego, Hallera i sprawozdawcy p. Ludw. hr. Wodzickiego. — Izba przyjmuje wnioski komisji budżetowej. — Sprawozdanie Wydziału krajowego w sprawie budowy podjąć się mających w głównym szpitalu lwowskim. — Po przemowie p. Ziemiałkowskiego przeciw, a pp. Hoszarda i sprawozdawcy p. Hallera za projektem komisji, Izba takowy przyjmuje. — Sprawozdanie Wydziału krajowego w sprawie wniosku p. Skrzyńskiego o zaprowadzenie krajowej rady górniczej. — Sprawozdanie Wydziału krajowego o udzielenie niektórym gminom prawa poboru wyższych dodatków od podatków. Izba przyjmuje; wnioski Wydziału krajowego w drugim i trzecim czytaniu. — Sprawozdanie komisji petycyjnej. — Sprawozdanie i wnioski komisji drogowej o udzielenie prawa poboru myta i mostowego. — Sprawozdanie komisji szkolnej w sprawie petycji miasta Krakowa o zaprowadzenie rychłe szkoły realnej i instytutu technicznego w Krakowie. — Sprawozdanie komisji szpitalnej o budowie gmachu szpitalnego w Krakowie. — Wybór delegata do Rady Państwa z okręgów: Gorlice, Nowy Sącz, Stary Sącz, Nowy targ i Limanowa. — Sprawozdanie Wydziału krajowego o udzielenie prawa poboru kopytkowego i myta drogowego. — Sprawozdanie komisji hipotecznej o zaprowadzeniu ksiąg gruntowych i hipotecznych w kraju. Izba przyjmuje projekt do ustawy, przez komisję przytoczony, na wniosek p. Kamińskiego en bloc. ✕ Sprawozdanie komisji szkolnej o udzielenie 10.000 złr. z funduszu krajowego dla uczniów i uczennic seminarjów nauczycielskich. — Sprawozdanie komisji szkolnej o wniosku p. Koziembrodzkiego w sprawie ściągania dotacyi dla nauczycieli ludowych. — Sprawozdanie komisji administracyjnej o wniosku p. Firleja, o powiększeniu posterunków żandarmeryi. — Sprawozdanie Wydziału krajowego o wniosku p. Skrzyńskiego odnoszącego się do sprawy budowy wodnej. — Sprawozdanie komisji propinacyjnej w przedmiocie zniesienia prawa propinacyi. — Wybór komisji nieustającej z 9 członków dla tej sprawy. — P. hr. Golejewski podnosi i składa na stół Izby wniosek p. Wężyka. — Zamknięcie sesyi sejmowej.

---

Początek o godzinie 9tej minut 45 przed południem.

Posłów obecnych: 117.

Przewodniczący: Marszałek JO. ks. Leon Sapieha.

Ze strony c. k. Rządu: JWny. pan Oswald Bartmański, wice-prezydent c. k. Namiestnictwa i c. k. radca dworu.

Sekretarze: pp. Wereszczyński, ks. Mandyczewski, Jasiński.

Ks. Marszałek: Gdy jest dostateczna liczba pp. posłów obecnych, posiedzenie otwarte. P. sekretarz zechce odczytać protokół z ostatniego posiedzenia.

Sekretarz p. Wereszczyński (czyta protokół z 23. posiedzenia z dnia 16go Października 1871.) (Po przeczytaniu.)

Ks. Marszałek: Czy żąda kto głosu co do odczytanego protokołu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, więc protokół przyjęty. Jest spis petycyj.

Sekretarz p. Wereszczyński (czyta):

„Dalszy ciąg petycyj wniesionych do Wysokiego Sejmu po dzień 17. Października 1871.

390. Wydział powiatowy Nowy Sącz, przez posła Dunajewskiego, w sprawie funduszków na budowę wodne i drogowe dla Galicyi ze skarbu Państwa przeznaczonych.

391. Wydział powiatowy Nadwórna, przez posła ks. Mandyczewskiego, w sprawie ściągania kar pieniężnych na członków gmin nałożonych.

392. Miasto Jarosław, przez posła hr. Badeniego, o ułatwienie rodakom powrotu do kraju i nabywania obywatelstwa krajowego.

393. Zagrodnicy i chałupnicy gminy Starawieś, przez posła Chrapka, o zarządzenie, ażeby na drogach gminnych tylko do roboty pieszej, ręcznej, a posiadacze kmiecych gruntów do roboty ciąglej używani byli.

394. Miasto Sanok, przez posła Skrzyńskiego, o ułatwienie rodakom wracającym do kraju nabywania obywatelstwa.

395. Wydział powiatowy Lwowski, przez posła hr. Borkowskiego, o środki zaradcze przeciw kradzieży koni.

396. Wydział powiatowy Nadwórniański, o wyjednanie prawa obywatelstwa austriackiego dla powracających z zaboru moskiewskiego i pruskiego, tak Rusinów jak Polaków.

Ks. Marszałek: Są jeszcze dwa wnioski. P. sekretarz takowe odczyta.

Sekretarz ks. Mandyczewski (czyta):

„Wnesok.

Zważywszy, że narod zamieszkałyj w powiatach Nadwórniańskom, Bohorodezańskom, Kosowskom, Kałuskom i w czasty i Kołomyjskom, tak prawytelstwenni, krajewi, powitowi i hromadski tiahary, jakoże własni potreby szczodenni izskluczno z skotowodstwa pokrywajut,

zważywszy, że grunta w bolszoy czasty paszu kwasnu dajut, pry kotorj skotam dawanie soły jesły ne szczo deń, to kończe szczo druhyj deń nużnym jest,

zważywszy, że narod skazanych powitow w znaczitelno bolszoy czasty duże bidnyj ne w sostojaniu dorohu nyni sil topkowu kupowaty,

zważywszy, że denekotryi hromady tych powitow, jak Łojewa, Ostawy, Zarcize, Hwozd, Molotkow i inni majucz y na swoich gruntach syrowyciu (ropa solna) wolnyi użytok tojże, a to z przyczyn wyższe nawedenych, uże majut, wnoszu:

Wysokij Sojm izwołył uchwałyty:

Poruczajet sia Wydilowj kr. predpryniaty otwitnyi kroki u W. c. k. Prawytelstwa, daby wsim hromadam powitow: Nadwórniańskoho, Bohorodezańskoho, Kosowskoho, Kałuskoho i Kołomyjskoho, majucz ym syrowyciu (ropu solnu) na własnych swoich gruntach, użytok tojże w doroz i koncesyi dozwołenyj był.

Lwow dnia 16. Oktobryja 1871.

K. Mandyczewskij, wneskodatel.

Zaklińskij, Lewickij, Kocyłowski, Iwaniszow, A. Łoś, Petruszewicz, Ozarkiewicz, Kozanowicz, Janowski, Kerepin, Ławrowskij, Zawadowskij, Bilous, Kamiński, Jasiński.“

Poneże za tym wneskom premawlaje nahłaja pomicz w tych storonach dla hirszkoho naroda, kotorj po najbolszoy czasty musyt nedostatok terpity, protoje wnoszu, aby toj wnesok odosłaty do Wydilu krajewoho.

Ks. Marszałek: Jest wniosek, aby wniosek p. Mandyczewskiego odesłać do Wydziału krajowego. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość.) Wniosek ten jest przyjęty. Jest jeszcze drugi wniosek.

Sekretarz ks. Mandyczewski (czyta):

„Wnesok.

Wysokij Sojm izwołył uchwałyty:

1. Doroha z Otyunii na Kaminnu i Pereroś do dorohy prawytelstwennoj w Nadwirni, nemensze doroha z Nadwirny czerez Pniwy, Pasiecznu i Zełenu do hrancyi uhorskoj, uznajut sia dorohamy krajewymy.

2. Poruczajet sia Wydilowj krajewomu, daby znesłszy sia z W. Prawytelstwom korolewstwa uborskoho wyjednał uchwałę Sojma uhorskoho, uznajucz y dorohu z Zelenoj do Kenigsfeldu za krajewu.

Lwiw dnia 16. Oktobryja 1871.

K. Mandyczewskij, wneskodatel.

Zaklińskij, Lewickij, Kocyłowski, Iwaniszow, Petruszewicz, Ozarkiewicz, Kozanowicz, Janowski, Kerepin, Bilous, Ławrowskij, Zawadowskij, Kamiński, Jasiński.“

Korotkimy słowamy choczu poperty toj wnesok, że dorohu do Nadwirny uże komisya w pro-



jektu sitej dorih krajewych uznala za potrebnu i doroha z Nadwirny do hrancyi uhorskoj zistala uznana za potrebnu, poneze tak dla handlu jak i dla komunikacyi jest neobchodymoju. Uze i lzba torhowelna uznala tuju potrebu i dla toho maju nadiju, ze Wydid krajewyj o tym perešwiedzyl sia i na šliduju-szczoj sesyi Sojmowoj nam toje predstawyt. Protoje wnoszu, aby toj wnesok odeslaty do Wydidu krajewoho.

Ks. Marszałek: Jest wniosek, aby wniosek ks. Mandyczewskiego odeslac do Wydzialu krajowego. Kto sie z tym wnioskiem zgadza, zechce ruke podnieść. (Większość.) Wniosek ten jest przyjety. Przystepujemy do porzadku dziennego.

P. Komisarz rządu: Proszę ks. Marszałka o głos.

Ks. Marszałek: Pan Komisarz rządu ma głos.

P. Komisarz rządu: Mam jeszcze odpowiedzieć na jedną interpelacyę. Nie mogłem do tego czasu odpowiedzieć, gdyż musiałem akta przejrzeć.

W interpelacyi wystosowanej do komisarya prawytelstwennoho na zasidaniu Wysokoho Sojma z dnia 25. Weresnia 1871. prytoczyly czestny posly ks. Pawlykow i inni, jak skazaly z pomeze mnohych czasteju do widomosty nedošedszych, czasteju do dotycznoj wlasty ne zapodanych kilka faktiw, ktori wykazaty majut, szczo mnokratno zakonamy izreczene riwnouprawnenie Rusyniw jest tylko mertwoju bukwoju.

Pidneseny w toj interpelacyi fakta sut' šlidujuczyci:

1) szczo urjady pocztowiy w Horlyciach i w Husiatyni ne chotily przyjmaty pyšma z adresoju ruskoju, po

2) szczo telegraficzeskii urjady na telegramy w jazyci ruskom ne wydajut rozpyski inaksze tylko w polskom i nimeckom jazyci, po

3) szczo starostwo w Sambori chotiaj dołzne jest prynymaty pyšma wid wlastej neprawytelstwennych takoz w jazyci ruskom, sporylo sia z urjadom parafialnym w Hryskowi, po powodu predložonych sobi spysiw ditej urodzonych, bukwamy ruskimy.

O tych do jeho widomosty dojszlych faktach doneslo obszczestwo polityczne Rady ruskoj, a to o perszych dwoch faktach pocztowoj Dyrekeji w pyšmach z dnia 13. Maja i 13. Junia s. r. O ostatnym fakti inspektorati telegraficznomu pid tym ostatnym dnein, a o fakti tym, szczo Starostwo w Sambori zažadalo wid urjadu parafialnoho, daby

spysy ditej urodzonych, predloženyi bukwamy ruskimy, predložyl bukwamy latoryńskimy, Prezydyi Namistynczestwa szczo w Marty seho roku.

Czestny interpelanty žalyly sia, szczo tiji podanija pozistaly daže bez widpowidy i podajuczyci sumny došwiedzeniya rusyniw do widomosty, zapytaly:

a) czy polytyczeskoje obszczestwo Rady ruskoj zatwerdžene czerez prawytelstwo, a ktoroho perszym obowiazkom jest borcnyty praw ruskoj narodnosty, dolho jeszcze maje želaty na załahodženie žalob podanych do wlasty?

b) dla czoho wo obszcze dla rusyniw wlasty prawytelstwenny tak medlenno wymirajut sprawedlywost?

c) czy prawytelstwo namirjaje w sluczajach podanych, wynownykw strožajsze ukaraty iły nakazaty?

d) czy prawytelstwo ne widiloby sia spowodowanym, tak jak to sia stalo pry zawedeniju jazyka polskoho jako urjadowoho, takoz za prawamy ruskoho jazyka wydaty strohe i kategorycznoje rozporjadzenie?

Widpowidajuczyci na tuju interpelacyju na tom samom zasidaniu Wys. Sojma, skazaljem, szczo tak urjady pocztowiy, jak i telegraficzeskii majut nakaz przyjmaty podania takoz w jazyci ruskom i na takii wydawaty pošwiedzeniya w tom jazyci.

Prawytelstwo czuwaje nad tym, daby rozporjadzenia szczo do riwnouprawnenija jazyka ruskoho byly czerez wlasty urjadowiy jak najštišljisze ispołnene i czuwaje nad tym z riwnoju nepartialnostyju i strohostyju, jak czuwalo nad rozporjadženiem izdanym dotyczno jazyka polskoho jako urjadowoho.

Czestny interpelanty skazaly, szczo prytoczenyi fakty perekroczenia tych prypysiw czerez urjady sut' tylko czasteju mnohych takich faktiw, ktori odnakož do ich widomosty ne dojszly — ne znaju z widki czestny posly znajut o mnohosty takich perekroczenyj, koly tyi do ich widomosty ne dojszly.

Prawytelstwo maje protywno perešwiedzenie, szczo tak, jak to sia dije w innych, tak i w toj sprawi, hdekotoryi urjadnyki ne wsehda nawit z zloj woli, ino po powodu ne naležytoho zrozuminiya prypysiw, ne zastosowaly sia do obowiazujuszczych dotycznych prepysiw i szczo prytočeníi fakta sut' tylko wyjatkamy.

Prawytelstwo odnakož nawit takich zalyszein ne perepuskaje, jesly dochodiat do jeho widomosty; i tak po powodu zawedenych Dyrekeji pocztowoj donesenyh faktiw, zhanyla taja Dyrekejja doty-

cznym urzadom pocztowym ich postupok i nezastowanie sia do obowiazujuczich prepisow, pid zahrozeniem strozajszich sredstw dyscyplinarnych na propadok ponownoho prowyneniya.

Pana Starosta Samborskoho pouczyła Prezydya Namistnyczestwa, szczo wedla obowiazujuczich prepisow maje pryniaty takoz pyśma pysanyi rusky-my bukwamy i szczo postupył sobi newlastywo, zadajuczij peredlozenyjia sobi dotycznych wykaziw abecadłom łatyńskim.

Dotyczno uriadiw telegraficznych duże ridko zachodyły pryypadki, daby nadawano telehramy w jazyci ruskom i dla toho ne mały urjady telegraficzni w zapasi ruskich rozpysok. Z pryczyny żaloby podanoj czerez Radu rusku zażadał Inspektora telegraficznyj przyzwolenia jeneralnoj Dyrekeji, daby mih takoz nałozyty ruski druki i obdilyty nymy urjady telegraficzni.

Dotyczno żaloby, szczo Rada ruska na swoi donosy ne otrymała żadnoj widpowisty, to toj żalobi ne mohu przyznaty slusznosti, poneże Rada ruska jest obszczestwom prywatnym, ktoromu prawytelstwo ne może przyznaty jakohoś uprawlenija do zastupstwa interesiw naroda ruskoho i do wystuplenija imenom tretich osib.

Z donosiw takich Rady ruskoj prawytelstwo zrobyt użytok, jak to sia stało w podobnych sluczajach i zarjadyt, szczo uznast' za potrzebne i widpowidne, ale prawytelstwo ne maje żadnoho obowiazku zdawaty sprawu donosytelewuy o tom, szczo zarjadyło i nawyt powaha jeho ne dozwalaje, daby toje uczyniło.

Prawytelstwo zatwerdyło statuta Rady ruskoj, ale toje zatwierdzenie maje tylko takoje znaczenie, szczo prawytelstwo ne znaszło w tych statutach nyczoho zakonom protywnoho i bezprawnoho, ani dla derżawy nebezpečnoho.

Takie zatwierdzenie statutiw ne jest' odnakoż jakoby usankcyonowaniem cilu, jaki sobi toje obszczestwo wedla statutiw postawyló.

Ks. Marszałek: Przejdziemy do porzadku dziennego. Na pierwszem miejscu jest sprawozdanie komisji budżetowej w sprawie budowy domu obłakanych w Kulparkowie. / Sprawozdawca poseł Ludwik Wodzicki. (P. Ludwik hr. Wodzicki wstepuje na trybunę.)

P. Wolański: Proszę o głos. Ja wnoszę, ażeby uwolnić sprawozdawcę od czytania, ponieważ sprawa nam jest wiadoma!

Ks. Marszałek: Jest wniosek, ażeby uwolnić sprawozdawcę od czytania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest

przyjęty. Więc się będzie czytać tylko samą uchwałę.

Sprawozdawca p. L. hr. Wodzicki (z trybuny): Oraz uchwali Wysoki Sejm: „przechodzi się nad petycją do liczby 337 do porzadku dziennego.“ Teraz ja proszę o głos.

Ks. Marszałek: Sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. L. hr. Wodzicki: Muszę tutaj Wysokiej Izbie oznajmić, że już po wydrukowaniu tego sprawozdania komisya budżetowa uchwaliła dodatek do punktu 3. dopiero co odczytanej uchwały. Punkt trzeci brzmi (czyta): „Do zaciągnięcia pożyczki amortyzującej się do wysokości 150.000 złr. w. a. na dalsze pokrycia tej budowy za poręczeniem kraju.“

Otóż ponieważ w komisji budżetowej uchwalono przy sprawozdaniu ogólnem nad budżetem, ażeby polecić Wydziałowi krajowemu lepszą fruktyfikację funduszów, których obrót Wydziałowi krajowemu jest powierzony, przyszła komisya do tego przekonania, że byłoby właściwem, ażeby pożyczkę tę Wydział krajowy zaciągnął od swoich własnych funduszów, to jest, ażeby z tych funduszów, których fruktyfikacya je.t niekorzystna, Wydział krajowy taką pożyczkę amortyzującą się za poręczeniem kraju zaciągnął. Jest niewątpliwie takie położenie, że Wydział krajowy musi fundusze, których obrót mu jest powierzony, brać za bardzo wielki procent, bo musi brać kapitał, dający wszelką pewność, a takie kapitały nie przynoszą wielkich procentów. Przecież każda pożyczka musi być dobrze opłacana, choćby za poręką kraju. Przyszłoby się do tego rezultatu, że kiedy z funduszów samoistnych zaledwie się otrzymuje 4 do 5 procent, musiałyby fundusz krajowy za pożyczkę na ukończenie budowy opłacać 8 procent. Z tych więc powodów komisya do owego sprawozdania drukowanego do punktu trzeciego dodaje następujący dodatek (czyta):

„Pożyczka ta ma być w miarę potrzeby zaciągania u funduszów samoistnych, bezwarunkowemu zawiadywaniu Wydziału krajowego pozostawionych.“

Ks. Marszałek: Rozprawa ogólna otwarta.

P. Skrzyński: Proszę o głos.

P. Haller: Proszę o głos.

Ks. Marszałek: P. Skrzyński ma głos.

P. Skrzyński: Jako członek komisji budżetowej muszę powiedzieć, że się w zupełności z wnioskiem komisji zgadzam, że jeżeli już pożyczka ma być zaciągnięta, daleko będzie korzystniej, jeżeli zakład ten zbudowanym będzie przez Wydział krajowy z funduszów samoistnych, bo i mniejsze koszta i fundusz ten będzie miał lepsze bez-



pieczeństwo, a zarazem może mieć równy procent a nawet i wyższy. A gdyby i wyższy procent na przykład 6 procent teraz pobierano, to znów żadnej nie ma pewności. Teraz co się tyczy tego, ażeby to dalej prowadzono w dotychczasowy sposób, także się zgadzam z szanownym sprawozdawcą, że tej roboty dzisiaj nie podobna oddać bankowi budownicemu.

Ale inne mam do tego powody, a to mianowicie to, że chciałbym, ażebyśmy doświadczenie zrobili, co budowa na własną rękę kosztować może. Ostatecznie nie wypowiadam co taka budowa kosztuje, bo na przykład nie będzie się drogo opłacać, bo później daleko będzie drożej i wydatków więcej, jak n. p. na budowę dróg. Słowem kraj musi wiele takich podatków ponosić; zresztą możemy się nauczyć, a jak nas będzie drożej kosztować, pewnie już drugi raz takiej roboty sami się nie podejmiemy. I w tej to nauce widzę główne motywa.

Lecz nie widzę co tutaj jest tak nagłym, przecież 16.000 złr. mamy, któremi można rozporządzać jak się podoba, bo jest uchwała sejmowa. Lecz temi 16.000 złr. jeszcze nie przybudujemy, dla tego nie widzę, żeby to było tak nagłym. Ja nie stawiam wniosku, bo mnie nie wypada jako członkowi tej komisji tego uczynić, lecz może kto inny go postawi, ale zdaniem mojem, ażebyśmy mogli odłożyć to na później; są przecież ważniejsze sprawy, które muszą być załatwione, a których niezłatwienie przyniosłoby szkody, a tutaj nie może przynieść żadnej szkody, bo mamy 16.000 złr. uchwalone.

Ks. Marszałek: P. Haller ma głos.

P. Haller: Jakkolwiek w sprawozdaniu komisji są poczynione zarzuty sposobowi prowadzenia tej budowy a raczej jej rozpoczęciu, i powinienbym na to odpowiedzieć, nie chcąc jednakże zabierać Wysokiemu Sejmowi chwil drogiej, wolę to pominąć, muszę jednakże zwrócić uwagę szanownego sprawozdawcy, iż wniosek komisji tak jak jest postawiony nie mógłby być przyjętym.

W punkcie bowiem drugim jest mowa o kapitale do domu obłąkanych należącym, który Wysoka Izba przeznaczyła już na budowę dachu w gmachu szpitalnym, a zatem ten ustęp musi być wypuszczonym, inaczej bowiem jedna i ta sama suma byłaby dwa razy na dwa różne cele przeznaczona. Pozwolę sobie jeszcze powiedzieć, że jakkolwiek nie mogę zaręczyć, iż na własny rachunek przez nas prowadzona budowa mniej będzie kosztowała jak kosztorys wykazuje, bo dzisiaj kiedy wszystko jest drogiem, twierdzenie to byłoby za śmiałym, przecież

pozwalam sobie wątpić, ażeby taniej wypadła, gdyby była oddana jednemu przedsiębiorcy.

Budowę tę prowadzimy w drodze przedsiębiorstw szczegółowych, bo jedni dostarczają materiałów, inni roboty. Czy ten, któryby wziął całe przedsiębiorstwo na siebie i musiałby je częściami oddawać innym, mógłby wykonać to taniej, o to nie będę się sprzeczał, bo sprawa ta wymagałaby dłuższego rozbioru. Na tych kilku słowach poprzestając, proszę Panów o przychylenie się do wniosku komisji i o przystąpienie zaraz do ich szczegółowego rozbioru.

Ks. Marszałek: Przedewszystkiem muszę podać wniosek odraczający p. Skrzyńskiego do poparcia. Kto popiera wniosek p. Skrzyńskiego, zechce wstać. (Popierają). Jest poparty.

P. Krzeczunowicz: Proszę o głos.

Ks. Marszałek: P. Krzeczunowicz ma głos.

P. Krzeczunowicz: Nie pojmuję nawet takiego wniosku, który nam przedłożył p. Skrzyński, aby odkładać na koniec posiedzenia.

Ja nie podzielam tych argumentów co do przedsiębiorstwa budowania; rzecz naturalna, że musimy tę sprawę zostawić Wydziałowi krajowemu.

Ja tu widzę pozycę o ceglach 17 złr., a wiem, że są miejsca, że budujący płacą po 28 złr. Jestem więc przeciwko odroczeniu i za przyjęciem tego wniosku z wypuszczeniem punktu drugiego.

Ks. Marszałek: Nikt więcej głosu nie żąda? (Nikt). Rozprawa zamknięta. P. sprawozdawca ma głos.

P. Wodzicki Ludwik: Gdyby sprawozdanie to nie było przyszło w ostatniej chwili, byłbym obszernie odpowiedział na uwagi szanownego członka komisji budżetowej, byłem na to przygotowany, że sprawę budowy w Kulparkowie podniesie. Ja obeznałem się dostatecznie z tym przedmiotem i przytoczyłbym tu kilka uwag na dowód, że tak źle nie jest z tą budową; na to wszelako dzisiaj nie ma czasu; powiem tylko w krótkie zdanie moje o wniosku odroczenia. Dwa powody przytoczone są przez szanownego posła sanockiego; najprzód, że Wydział krajowy ma 16.000 złr., a zatem nie potrzeba się spieszyć, a powtóre, że z powodu nagłości należy ten wniosek odroczyć. Co do pierwszego punktu, że ma Wydział krajowy 16.000 złr., gdy budowa jest w pełnym biegu i na wielką skalę rozpoczęta, ja wypowiedzieć muszę Wysokiej Izbie, że jeżeli Wydział krajowy nie będzie miał potrzebnej sumy,

to będzie przeszkadzało Wydziałowi krajowemu rozpoczętą budowę dalej prowadzić. Co do nagłości zaś czasu, w Izbie każdy przyzna, że daleko mniej czasu zmarujemy tą uchwałą, przystępując do dyskusji nad pojedynczymi ustępami, o ile że Wysoka Izba okazała, jak mała jest różnica zdań co do tej ustawy, jak przystając na odroczenie sprawy, na której bardzo wiele zależy pod względem humanitarnym dla naszego kraju; proszę tedy, aby Wysoka Izba nie przychyliła się do wniosku posła sanockiego.

Ks. Marszałek: Przystąpimy do głosowania: kto jest za odroczeniem tej sprawy, zechce wstać. (Nikt). Wniosek ten upadł, więc przystąpimy do rozprawy specjalnej każdego punktu.

Sprawozdawca hr. L. Wodzicki (czyta): „Do odstąpienia części gmachu lwowskiego szpitalu powszechnego, należącej do zakładu obłąkanych, na rzecz zakładu chorych, i do splacenia funduszowi stypendyjnemu Głowińskiego resztującej ceny kupna, dotąd na tej części gmachu szpitalnego ciążącej.“

Ks. Marszałek: Rozprawa otwarta; czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, więc kto jest za przyjęciem tego ustępu, zechce rękę podnieść. (Większość). Ustęp jest przyjęty.

Sprawozdawca hr. L. Wodzicki (czyta): „Do użycia na częściowe pokrycie kosztów budowy domu obłąkanych w Kulparkowie tak sumy uzyskanej w sposób powyższy, jakoteż kapitału do zakładu obłąkanych należącego, w papierach publicznych lokowanego.“

Tutaj po uchwale, jaka zapadła w sprawie przebudowania powszechnego szpitalu, ta część sama przez się upada. Jeżeli od tak wielkiej kwoty, jaką jest 600.000 odłączymy 8.000, nie czyni to tak wielkiej różnicy; przeto ja wnoszę, aby Wysoka Izba raczyła przyjąć wniosek komisji wraz z poprawką pana członka Wydziału krajowego, która brzmi tak (czyta): „Pożyczka ta ma być w miarę potrzeby zaciągana z funduszków samoistnych, bezwarunkowemu zawiadywaniu Wydziału krajowego pozostawionych.“

Ks. Marszałek: Rozprawa otwarta; czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, więc kto się zgadza z wnioskiem komisji wraz z poprawką posła Hallera, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek przyjęty.

Sprawozdawca hr. L. Wodzicki (czyta): „Do zaciągnięcia pożyczki amortyzującej się do wysokości 150.000 zlr. w. a., na dalsze pokrycia tej budowy za poręczeniem kraju.“

Ks. Marszałek: Rozprawa otwarta, czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, więc kto się zgadza z tym ustępem, zechce rękę podnieść. (Większość). Ustęp jest przyjęty.

Sprawozdawca hr. L. Wodzicki (czyta): „Do przeprowadzenia tej uchwały w myśl §. 20. statutu krajowego.“

Ks. Marszałek: Rozprawa otwarta; czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, więc kto jest za przyjęciem tego ustępu, zechce rękę podnieść. (Większość). Ustęp jest przyjęty.

Sprawozdawca hr. L. Wodzicki (czyta):

„Uchwała z dnia . . . . .“

Sejm Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkim Księstwem Krakowskiem upoważnia Wydział krajowy:“

Ks. Marszałek: Rozprawa otwarta; czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, więc kto jest za przyjęciem tytułu, zechce rękę podnieść. (Większość). Tytuł jest przyjęty.

P. Erazm Wolański: Ja wnoszę o przyjęcie tej ustawy w trzecim czytaniu bez czytania.

Ks. Marszałek: Jest wniosek o przyjęcie tej uchwały w trzecim czytaniu bez czytania; kto się z nim zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek przyjęty. Więc kto przyjmuje tę uchwałę w trzecim czytaniu, zechce wstać. (Większość). Uchwała jest przyjęta.

Sprawozdawca hr. L. Wodzicki (czyta):

„Wysoki Sejm przechodzi nad petycją l. 366/S. i l. 210/S. do porządku dziennego.“

Ks. Marszałek: Rozprawa otwarta; czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, więc kto się z wnioskiem komisji zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek komisji przyjęty.

(Hr. Wodzicki zstępuje z trybuny).

Następuje z porządku dziennego sprawozdanie Wydziału krajowego w sprawie projektowanych budowli w szpitalu lwowskim. Sprawozdawca p. Haller.

(P. Haller wstępuje na trybunę).

Ks. Marszałek: Poseł Haller ma głos.

Sprawozdawca p. Haller (czyta):

„Sprawozdanie

Wydziału krajowego w przedmiocie pokrycia nowym dachem szpitalu powszechnego lwowskiego i podniesienia w nim drugiego piętra.

Komisja szpitalna cofając na posiedzeniu sejmowym z dnia 5. b. m. wniosek o pożyczce na różne budowy w lwowskim szpitalu powszechnym,



pozostawiła Wydziałowi krajowemu przedłożenie odpowiednich wniosków, ażeby tej naglej potrzebie zadość się stać mogło.

Wywiązując się z tego zadania przedstawiamy Wysokiej Izbie wniosek o częściowe pokrycie kosztów najpilniejszych robót przez użycie na ten cel papierów publicznych, będących własnością trzech zakładów, które się mieszczą w gmachu szpitalnym.

Już dawniej zastanawiał się Wydział krajowy nad tem, czy nie należałoby użyć tych kapitałów w celu zmuniejszenia pożyczki, sądził jednakże, iż kapitału należącego do zakładu obłąkanych naruszać nie można, jako potrzebnego do pomnożenia funduszy budowy domu obłąkanych na Kulparkowie, dalej, iż kapitał stanowiący własność zakładu położnic winien być zachowany na częściowe splacenie funduszowi stypendyjnemu Głowińskiego resztującej ceny kupna budynku szpitalnego, i że kapitał, jaki zakład chorych posiada, potrzebny będzie gdy wypadnie na rzecz tego zakładu kupić części budynku szpitalnego, które do dwóch innych zakładów należą.

Z tych powodów nie chciał Wydział krajowy naruszać tych kapitałów i uważał za odpowiedniejsze zaciągnięcie pożyczki na pokrycie kosztów budowy, zwłaszcza że kapitały, o których mowa, nie są wystarczające.

Wydział krajowy przekonany o konieczności zaprowadzenia w tutejszym szpitalu powszechnym reform radykalnych i o nagłej potrzebie wykonania wiele robót, bez których nie tylko dobre urządzenie szpitalu byłoby niemożliwe, lecz nadto gmach szpitalny byłby narażony na coraz większe zniszczenie, przekonany dalej, iż częściowe roboty i zmiany nie prowadzą do celu, powiększając wydatki i stają się przyczyną zmarnowania grosza publicznego, nie chcąc nadto zajmować Wysokiej Izby corocznie jednym i tym samym przedmiotem, sądził iż należy przedstawić jej od razu całą potrzebę wraz z środkami, którymiby takowej w zupełności zadość uczynić można.

Dla tego nie wahał się prosić Wysoką Izbę o upoważnienie do zaciągnięcia pożyczki, bez której w żadnym razie obejść się nie będzie można i która później będzie musiała być zaciągnięta.

Zmuszony teraz do wyszukania innego sposobu pokrycia choć w części najpilniejszych wydatków, znajduje Wydział krajowy jedyne źródło do tego służyć mogące w kapitałach zarodowych, w których posiadają według załączonego wykazu:

a) Zakład chorych 63.863 zł. i 62 cnt. w. a. imiennej wartości, czyli według kursu 37.502 zł. 2 cnt. w. a.

b) zakład obłąkanych 8.627 zł. 86 cnt. im. wart., czyli według kursu 5.244 zł. 65 cnt.

c) zakład położnic 1.881 zł. 40 cnt. im. wart., czyli kursowej 1.104 zł. 10 cnt.

Razem 43.850 zł. 77. ct.

Pomijając wszelkie inne roboty i ograniczając się na najpilniejszej i najkonieczniejszej t. j. na pokrycie gmachu szpitalnego nowym dachem i na podniesienie drugiego piętra, jako ściśle z robotą dachu złączonego, nie znajdujemy przecież w powyższych kapitałach dostatecznego funduszu na pokrycie całego kosztu obliczonego na 48.183 zł. 55. ct. w. a.

Kapitały te wystarczą jednak na pokrycie kosztów tych robót, jakie się w jednym roku wykonać dadzą; cała robota musi bowiem w każdym razie na kilka lat być rozłożoną, już dla tego samego, ażeby nie usuwać chorych z całego drugiego piętra.

Do pokrycia całego wydatku 48.183 zł. 55 ct. powinnyby się przyczynić według stosunku, w jakim zakłady są właścicielami gmachu:

a) zakład chorych kwotą 30.886 zł. 88 ct.

b) zakład obłąkanych . . . 13.836 „ 75 „

c) zakład położnic . . . 3.459 „ 92 „

Powyżej wykazane kapitały nie odpowiadają temu stosunkowi, muszą jednak być w całości użyte i dopiero po ukończeniu roboty będzie mogło nastąpić rozrachowanie. Inaczej bowiem należałoby z funduszu krajowego dodać kwoty, jakich zakładom obłąkanych i położnic brakuje, czego w obec i tak już wielkiego obciążenia przyszłorocznego budżetu zalecać nie możemy, dla tego prosimy, ażeby Wysoka Izba raczyła uchwalić:

Uchwała z dnia....

Sejm królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem

zważywszy, iż podniesienie drugiego piętra gmachu lwowskiego szpitalu powszechnego i pokrycie tegoż gmachu nowym dachem jest potrzebą nagłą,

upoważnia Wydział krajowy do rozpoczęcia tych robót i do użycia na ten cel kapitałów należących do lwowskich zakładów: chorych, obłąkanych i położnic pod warunkiem późniejszego rozrachowania kosztów w właściwym stosunku na te trzy zakłady,

i poleca mu, ażeby później postawił wnioski, zmierzające do uzupełnienia kwoty potrzebnej do pokrycia całych kosztów tej budowy.

We Lwowie dnia 9. Października 1871.

## Fundusz szpitalu głównego we Lwowie.

### Wartość efektów podług kursu z d. 5. Października 1871. roku.

		W a r t o ś ć			
		imienna		kursowa	
		zł.	ct.	zł.	ct.
<b>Oddział chorych.</b>					
1	Obligacje indemnizacyjne po 74. <sup>75</sup> / <sub>100</sub> . . . . .	1.200	—	897	—
2	Galicyskie listy zastawne 4% po 74 . . . . .	200	—	148	—
3	dtto dtto 5% po 83. <sup>75</sup> / <sub>100</sub> . . . . .	900	—	753	75
4	Renty państwowe 5% po 67/ <sub>100</sub> . . . . .	1.500	—	1.005	—
5	dtto dtto nabyć się mające za wydane do zamiany zapisy długu Państwa po 57. <sup>75</sup> / <sub>100</sub> . . . . .	60.036	34	34.670	99
6	Książeczki kasy oszczędności . . . . .	27	28	27	28
	Suma . . . . .	63.863	62	37.502	02
<b>Oddział położnic.</b>					
1	Obligacje indemnizacyjne po 74. <sup>75</sup> / <sub>100</sub> . . . . .	100	—	74	75
2	Renty państwowe nabyć się mające za wydane do zamiany zapisy długu Państwa po 57. <sup>75</sup> / <sub>100</sub> . . . . .	1.780	—	1.027	95
3	Książeczki kasy oszczędności . . . . .	1	40	1	40
	Suma . . . . .	1.881	40	1.104	10
<b>Oddział obłąkanych.</b>					
1	Galicyskie listy zastawne 4% po 74/ <sub>100</sub> . . . . .	400	—	296	—
2	dtto dtto 5% po 83. <sup>75</sup> / <sub>100</sub> . . . . .	300	—	251	25
3	Renty państwowe 5% po 67/ <sub>100</sub> . . . . .	1.000	—	670	—
4	dtto dtto nabyć się mające za wydane do zamiany zapisy długu Państwa po 57. <sup>75</sup> / <sub>100</sub> . . . . .	6.865	—	3.964	54
5	Książeczki kasy oszczędności . . . . .	62	86	62	86
	Suma . . . . .	8.627	86	5.244	65
<b>Rekapitulacja.</b>					
1	Oddział chorych . . . . .	63.863	62	37.502	02
2	„ położnic . . . . .	1.881	40	1.104	10
3	„ obłąkanych . . . . .	8.627	86	5.244	65
	Razem . . . . .	74.372	88	43.850	77



Ks. Marszałek (po przeczytaniu): Dyskusja jest otwarta.

P. Ziemiałkowski: Proszę o głos.

Ks. Marszałek: Poseł Ziemiałkowski ma głos.

P. Ziemiałkowski: Szanowny Wydział wyliczył nam tu sumy, które będą potrzebne na uskutecznienie robót jako niezbędnych przy szpitalu powszechnym lwowskim uznanych, i tak: na trupiarnię 15 do 18 tysięcy złr., na naprawę kanału 3.800 złr., na wentylację 9.000 złr. Zasięgnąłem zdania znawców tudzież ludzi obeznanych z temi przedmiotami, które mają być częścią naprawione częścią wybudowane, przyszedłem do przekonania, iż sumy te są nader wysokie. I tak co do trupiarni istniejącej przy szpitalu powszechnym lwowskim, to jeżeli takowa jest nawet w stanie oplakania godnym, należałoby ją rozszerzyć o jeden pokój lub o dwa pokoje, i zaprowadzić większy porządek i czystość; a zdaje mi się, że na to nie potrzeba aż 15 do 18.000 złr., wszak klinika ma tu ustać, bo zakład chirurgiczny ma być zniesiony, lokal ten przeto byłby potrzebnym tylko do obdukcji sądowych, które jednakowoż bardzo rzadko się odbywają. Miasto Lwów buduje na cmentarzu Łyczakowskim trupiarnię, która się składa z dużej sali, w której ciała mają być składane i z trzech pokoi, przedpokoju i mieszkania dla stróża, a więc z pięć ubikacji, a to wszystko kosztować będzie tylko 4.000 złr! Jeżeli tedy do tej trupiarni w mowie będącej przy szpitalu przybudują się jeszcze dwa pokoje, to sądzę że 2 do 3.000 złr. wystarczy, stosownie do tego co przedtem powiedziałem i toby było dostateczne, gdyż zamierzonej budowy nowej trupiarni potrzeby wcale nie widzę, skoro klinika przy szpitalu jak powiedziałem ma ustać. Przychodzę do kanałów, które mają być ogromnym kosztem budowane. Nie wiem czy jest prawdą, ale powiedziano mi, że kanały były przed dwoma laty budowane. Nie mogę przeto pojąć, jak może być, żeby się w przeciągu dwóch lat tak popsęły, ażeby aż 38.000 złr. naprawa tychże kosztowała. Co się tyczy wentylacji nie wiem w jaki sposób ma być takowa przeprowadzoną. Wentylacja może być mniej kosztowną lub więcej kosztowną: lecz znawcy mówią, że sposób pieców wężykowatych, już zaprowadzony jest niestosowny, bo w piecach tych, które są ze zwykłych kamieni stawiane, włożone są żelazne rury, które inaczej się rozgrzewają, aniżeli piece, tak że piece te muszą się rozpadać, więc potrzeba stosowniejszego sposobu budowania pieców przy zaprowadzeniu wentylacji obmyśleć. Zresztą piece te, które są postawione, przeszło po 100 złr.

kosztowały; podczas gdy architektki utrzymują, że za 50 złr. taki piec wybudować można. 9.000 złr. przeto może być za mało na wentylację a może i za wiele, bo nie wiem jakiego rodzaju mają być one. Dlatego zgadzam się, ażeby upoważnić Wydział krajowy do przeprowadzenia tych robót, jakie są niezbędnie potrzebne; wszelako żeby nie użył kapitału zakładu sierót, tylko ażeby użył do tego tych oszczędności, jakie w tym roku są uzyskane, gdyż zdaje mi się że 38.000 złr. kosztować te roboty nie będą, ale może 15.000 do 18.000 złr. a nawet i za 7.000 takowe uskutecznić można.

Ks. Marszałek: Wniosek posła Ziemiałkowskiego poddam do poparcia. Proszę go odczytać.

Sprawozdawca p. Haller (czyta):

„Wysoki Sejm uchwali:

„Upoważnia się Wydział krajowy do przeprowadzenia niezbędnych robót, dążących do zaprowadzenia wentylacji, tudzież naprawy kanału i budowy trupiarni w szpitalu powszechnym lwowskim i do użycia na ten cel oszczędności w funduszu szpitalnym uzyskanych.“

Ks. Marszałek: Kto ten wniosek popiera, zechce wstać. (Kilkunastu posłów wstaje). Jest poparty. Poseł Hoszard ma głos.

P. Hoszard: Ja mam kilka słów powiedzieć, żeby sprostować zdania poprzedniego mowcy, mianowicie co do trupiarni. Otóż powiedział szanowny poseł miasta Lwowa, że nie będzie potrzeba trupiarni w większych rozmiarach jak dotychczas, bo z zamknięciem szkoły chirurgicznej nie będą się sekcye odbywać dla nauki. Muszę wykazać, że one nie tylko będą tak jak dotychczas, lecz nawet w większych rozmiarach, bo przecież Wysoka Izba ustanowiła posadę prosektora patologicznego w szpitalu lwowskim, a ten nie ma żadnego związku ze szkołą, gdyż musi wszystkich umarłych w szpitalu sekcjonować patologicznie, dla wykazania, czy rzeczywiście lekarze, lecząc chorego, nie pomylili się.

Ks. Marszałek: Nikt więcej głosu nie żąda? (Nikt). Rozprawa zamknięta. Sprawozdawca ma głos.

Sprawozd. p. Haller: Nie tylko większa trupiarnia jest koniecznie potrzebna, ale trzeba nową wybudować, a nie rozszerzyć teraźniejszą. Chodzi tu bowiem nie tylko o to, że obecna jest zbyt mała i ciasna, tak, że w niej jest ciągle zaduch nie do wytrzymania, ale nadto o to, że stoi przy samym szpitalnym gmachu, i że wyziewy niezdrowe z niej wychodzące, dostają się do sal, do

kuchni i do spiżarni, które od niej dzieli bardzo mała przestrzeń.

Dla tego lekarze uznali, że jest konieczne potrzebną nową trupiarnia i to nie tylko dla wygody lekarzy, co uważam za rzecz mniejszej wagi, lecz głównie dla zdrowia chorych. Dla tego domagamy się postawienia nowej trupiarni, a nie rozszerzenia starej, bo pieniądze na to wydane byłyby wyrzucone, terazniejsza trupiarnia ostać się nie może i nowa musi być wybudowaną. To musi się stać najdalej za lat kilka, chociażby stara trupiarnia została teraz przerobiona. Co do kanałów, muszę wyznać, że nie wiem kiedy były budowane. Zdaje mi się jednak, że to było w pięćdziesiątym którymś, podobno 1854. Jak były budowane, może się każdy przekonać kto zechce. Spód jest wybrukowany zwyczajnymi kamieniami, z których większa część wypadła, czy je woda wymuliła, czy się rozsypany, dość, że ich nie ma. Na ich miejscu są doły, w których się nieczystości zbierają. Boczne ściany są tak budowane, że niektóre kamienie wystają, inne są zagłębione, a między pojedyncze kamienie można rękę włożyć. Czy taki kanał może odpowiadać swemu celowi, wątpię, i dla tego za konieczne uważam jego przebudowanie, jeżeli nie mają z niego wychodzić miazmy, zamiast żeby miał oczyszczać powietrze.

Co do wentylacji, powiedziałem już poprzednio, iż zrobioną została próba i jeden piec został postawiony. Jest on kosztowny, to prawda, dla tego, że rury muszą być miedziane i to z grubej blachy. Bardzo być może, że będzie można coś oszczędzić, ponieważ nie znalazł się nikt, ktoby znał praktycznie budowę takich pieców, tylko znane są one z teorii, więc nie można było wiedzieć dokładnie, czy będą dobre i ile będą kosztowały, i dla tego na tak małą skalę próbę zrobiono.

P. Pokutyński, który oglądał ze mną ten piec, oświadczył, że to jest bardzo dobry sposób wentylacji i że wystarczy do wentylowania sal. Podług mnie, jak to dawniej przy ostatniej rozprawie dnia 13. b. m. oświadczyłem, wystarczy mniejsza suma na tę robotę, nie mogłem zaś i nie mogę nie stanowczo powiedzieć, i oświadczyłem tylko moje zdanie. Teraz przedstawiony wykaz zrobił oddział techniczny przedsiębiorstwa budowlanej, który to oddział był tu uznany za kompetentny do tego. Nie mogę twierdzić, że sumy przezefi policzone będą potrzebne, bo nie jestem technikiem, ani nie mam kosztorysu, któryby przedstawiał dokładnie tę rzecz, jednakże sądzę, że wniosek p. Ziemiałkowskiego tak jak jest stylizowany, równa się odrzuceniu ca-

łego wniosku Wydziału krajowego, ponieważ jest powiedziane w tym wniosku, że (czyta): „Upoważnia się Wydział krajowy do przeprowadzenia niezbędnych robót, dążących do zaprowadzenia wentylacji, tudzież naprawy kanału i budowy trupiarni w szpitalu powszechnym lwowskim i do użycia na ten cel oszczędności w funduszu szpitalnym uzyskanych.“

Nie wiem jak mam to rozumieć, czy tylko fundusz właściwego szpitalu, czy także fundusze zakładu obłąkanych i łożnic miałyby koszta ponosić. Oszczędności tak znacznych w roku bieżącym nie będzie można zrobić. Wydział krajowy postawił wniosek co do oszczędności w ogóle, jakie się okażą w budżecie; same bowiem oszczędności funduszu szpitalnego byłyby zbyt małe i niedostateczne do wykonania tego, co już Wysoka Izba uznała za naglące. Gdyby Wysoka Izba zmieniała pod tym względem swoje zapatrywanie i chciała odłożyć tę sprawę na później, w takim razie wniosek p. Ziemiałkowskiego miałby swoją rację.

Ponieważ Wysoka Izba już uznała nagłość tych robót, więc zdaje mi się, że nie można ich zredukować teraz tylko do małych rozmiarów.

Dla tego proszę Wysoką Izbę, ażeby raczyła przyjąć wniosek Wydziału krajowego.

Ks. Marszałek: Podam najprzód poprawkę p. Ziemiałkowskiego pod głosowanie. P. sprawozdawca zechce ją odczytać.

Sprawozd. P. Haller (czyta powyżej przytoczoną poprawkę p. Ziemiałkowskiego).

Ks. Marszałek: Kto się zgadza z tą poprawką, zechce wstać. (Mniejszość znaczna). Więc poprawka upadła.

Następuje wniosek Wydziału krajowego.

Sprawozd. p. Haller (czyta): „Sejm Królestwa Galicyi i Lodomeryi z uwagi, iż wybudowanie nowej trupiarni przy lwowskim szpitalu powszechnym, tudzież urządzenie w tymże szpitalu wentylacji i poprawienie kanałów jest nagłą potrzebą, upoważnia Wydział krajowy: 1) do wykonania tych robót na rachunek zakładów, których własnością jest gmach szpitalny.“

Ks. Marszałek: Kto się zgadza z tym punktem Wydziału krajowego, zechce wstać. (Znaczna większość). Jest przyjęty.

Sprawozd. p. Haller (czyta): „2) do użycia na ten cel a) reszty kapitałów, należących do zakładu chorych, po zużyciu kwoty 30.886 złr. 88. cnt. na budowę dachu i podniesienie drugiego



piętra uchwałą z dnia 13. Października 1871. r. przeznaczonej“.

Ks. Marszałek: Kto się z tym punktem zgadza, zechce wstać. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozd. p. Haller (czyta): „b) oszczędności z r. 1871., a w razie niedostateczności tych funduszów do pokrycia nadwyżki kosztów za pomocą kredytu. Koszta tych robót nie mogą przenosić sumy 30.000 zlr. w. a.“

Ks. Marszałek: Kto się z tym ustępem zgadza, zechce wstać. (Większość). Jest przyjęty.

P. Erazm Wolański: Prosimy przystąpić do trzeciego czytania bez czytania.

Ks. Marszałek: Jest wniosek, aby przystąpić zaraz do trzeciego czytania bez czytania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek przyjęty.

Więc kto jest za przyjęciem całej tej uchwały w trzecim czytaniu, zechce wstać. (Większość). Uchwała przyjęta w trzecim czytaniu.

Przystępujemy do 3. punktu porządku dziennego: Sprawozdanie Wydziału krajowego na wniosek p. Skrzyńskiego o radach górniczych. Sprawozdawcą jest poseł Ławrowski.

Spraw. p. Ławrowski (z trybuny — czyta):

„Sprawozdanie

Wydziału krajowego o wniosku posła Skrzyńskiego i innych, dotyczącego urządzenia stałej krajowej rady górniczej.

Wysoki Sejmie!

Uchwałą Wysokiego Sejmu z dnia 28. Września 1871. przekazany został Wydziałowi krajowemu jako komisji wniosek posła Skrzyńskiego i innych, żądający urządzenia stałej krajowej rady górniczej, której byłoby zadaniem, zbadanie kraju co do mineralnych jego bogactw i utworowanie drogi ku podniesieniu przemysłu górniczego.

Wydział krajowy uznaje ważność podniesionego przez posła Skrzyńskiego przedmiotu, i chce po wysłuchaniu rzeczoznawców i należytem zbadaniu tej całej gałęzi gospodarstwa krajowego, przedstawić Wysokiemu Sejmowi wyniki swych badań z odpowiedniami wnioskami.

W tym celu wnosi Wydział krajowy:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Poleca się Wydziałowi krajowemu należyte zbadanie wniosku posła Skrzyńskiego względem urządzenia krajowej rady górniczej i przedstawienie odpowiednich wniosków na najbliższej sesji sejmowej, po zasięgnięciu zdania rzeczoznawców.“

Ks. Marszałek: Rozprawa otwarta. Nikt głosu nie żąda? (Nikt). Rozprawa zamknięta.

Kto się zgadza na wniosek Wydziału krajowego, aby ten wniosek odesłany został do Wydziału krajowego z poleceniem, by tenże takowy zbadał i na najbliższej sesji sprawozdanie Sejmowi przedłożył, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest większość. Wniosek przyjęty.

Następuje z porządku dziennego sprawozdanie Wydziału krajowego w przedmiocie zezwolenia na pobór wyższych dodatków gminnych i o petycyach. Sprawozdawca p. Ławrowski ma głos.

Spraw. p. Ławrowski (z trybuny — czyta):

„Sprawozdanie

Wydziału krajowego względem petycyi niektórych gmin o zezwolenie do pobierania wyższych dodatków do podatków bezpośrednich.

Wysoki Sejmie!

Wydział krajowy ma zaszczyt przedłożyć Wysokiemu Sejmowi petycyę niektórych gmin o pozwolenie do pobierania wyższych dodatków do podatków bezpośrednich dla pokrycia ich niedoboru budżetowego. Dla pokrycia tego niedoboru budżetowego w roku 1871. potrzebują te gminy, a mianowicie:

- 1) Porębki powiatu Białeckiego, dodatków w wysokości . . . . . 60%
  - 2) Rażniów powiatu Brodzkiego, dodatków w wysokości . . . . . 28%
  - 3) Ruda brodzka powiatu Brodzkiego, dodatków w wysokości . . . . . 32%
- podatków bezpośrednich bez dodatku nadzwyczajnego.

Petycyę tych gmin są poparte przez odnośne Reprezentacyę powiatowe i zasługują ze wszelkich miar na uwzględnienie.

Wydział krajowy wnosi zatem:

Wysoki Sejm raczy załączone projekta do ustaw uchwalić.“

Ks. Marszałek: Rozprawa ogólna otwarta. Nikt głosu nie żąda? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta. Przystępujemy do rozprawy specjalnej.

Spraw. p. Ławrowski (czyta):

„Ustawa

obowiązująca w Królestwie Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem względem pozwolenia gminie Rudzie brodzkiej, powiatu Brodzkiego, na pobieranie dodatków gminnych do podatków bezpośrednich.

Zgodnie z uchwałą Sejmu krajowego Meo Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem, rozporządzam co następuje:

Gminie Rudzie brodzkiej, powiatu Brodzkiego, pozwala się pobierać w roku 1871. na pokrycie jej wydatków gminnych, dodatek gminny do wszystkich podatków bezpośrednich (bez dodatków nadzwyczajnych) w wysokości trzydziestu i dwóch (32)<sup>0</sup>/<sub>10</sub>.

. . . . . dnia . . . . .“

Ks. Marszałek: Rozprawa otwarta. Nikt głosu nie żąda? (Nikt). Rozprawa zamknięta. Kto jest za przyjęciem tej ustawy, zechce rękę podnieść. (Większość). Ustawa przyjęta.

Spraw. p. Ławrowski (czyta):

„Ustawa

obowiązująca w Królestwie Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem, względem pozwolenia gminie Rażniowa, powiatu Brodzkiego, na pobieranie dodatków gminnych do podatków bezpośrednich.

Zgodnie z uchwałą Sejmu krajowego Megó Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem, rozporządzam co następuje:

Gminie Rażniowa, powiatu Brodzkiego, pozwala się pobierać w roku 1871. na pokrycie jej wydatków gminnych, dodatek gminny do wszystkich podatków bezpośrednich (bez dodatków nadzwyczajnych) w wysokości dwudziestu i ośmiu (28) pr.

. . . . . dnia . . . . .“

Ks. Marszałek: Rozprawa otwarta. Nikt głosu nie żąda? (Nikt). Rozprawa zamknięta. Kto jest za przyjęciem tej ustawy, zechce rękę podnieść. (Większość). Ustawa przyjęta.

Sprawozdawca p. Ławrowski (czyta):

„Ustawa

obowiązująca w Królestwie Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem, względem pozwolenia gminie Forąbek, powiatu Białeckiego, na pobieranie dodatków gminnych do podatków bezpośrednich.

Zgodnie z uchwałą Sejmu krajowego Megó Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem, rozporządzam co następuje:

Gminie Forąbek, powiatu Białeckiego, pozwala się pobierać w roku 1871. na pokrycie jej wydatków gminnych, dodatek gminny do wszystkich podatków bezpośrednich (bez dodatków nadzwyczajnych) w wysokości sześćdziesięciu (60)<sup>0</sup>/<sub>10</sub>.

. . . . . dnia . . . . .“

Ks. Marszałek: Rozprawa otwarta. Czy nikt głosu nie żąda? (Nikt). Rozprawa zamknięta. Kto jest za przyjęciem tej ustawy, zechce rękę podnieść. (Większość). Ustawa jest przyjęta.

Sprawozdawca p. Ławrowski (czyta):

„Sprawozdanie

Wydziału krajowego względem petycyi gminy Rossochacza, powiatu Czortkowskiego, o zezwolenie do pobierania wyższych dodatków do podatków bezpośrednich.

Wysoki Sejmie!

Wydział krajowy ma zaszczyt przedłożyć Wysokiemu Sejmowi petycyę gminy Rossochacza, powiatu Czortkowskiego, popartą ze strony Reprezentacyi powiatowej w Czortkowie, o pozwolenie do pobierania dodatków w wysokości 58<sup>0</sup>/<sub>10</sub> podatków bezpośrednich dla pokrycia niedoboru budżetu gminnego w roku 1871.

Ponieważ powołana petycyja zasługuje za wszelkich miar na uwzględnienie, Wydział krajowy wnosi:

Wysoki Sejm raczy załączony projekt do ustawy uchwalić.

We Lwowie dnia 11. Października 1871.“

„Ustawa

obowiązująca w Królestwie Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem, względem pozwolenia gminie Rossochacza, powiatu Czortkowskiego, na pobieranie dodatków gminnych do podatków bezpośrednich.

Zgodnie z uchwałą Sejmu krajowego Megó Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem, rozporządzam co następuje:

Gminie Rossochacza, powiatu Czortkowskiego, pozwala się pobierać w roku 1871. na pokrycie jej wydatków gminnych, dodatek gminny do wszystkich podatków bezpośrednich (bez dodatków nadzwyczajnych) w wysokości pięćdziesięciu i ośmiu (58) pr.

. . . . . dnia . . . . .“

Ks. Marszałek: Rozprawa otwarta. Nikt głosu nie żąda? (Nikt.) Rozprawa zamknięta. Kto jest za przyjęciem tej ustawy, zechce rękę podnieść. (Większość.) Ustawa ta przyjęta.

Sprawozdawca p. Ławrowski (czyta):

„Sprawozdanie

Wydziału krajowego względem petycyi gminy Rożnowa, powiatu Śniatyńskiego, o zezwolenie do pobierania wyższych dodatków do podatków bezpośrednich.

Wysoki Sejmie!

Wydział krajowy ma zaszczyt przedłożyć Wysokiemu Sejmowi petycyę gminy Rożnowa, powiatu Śniatyńskiego, o pozwolenie do pobierania dodatków w wysokości 50 procent podatków bezpośrednich dla pokrycia niedoboru budżetowego roku 1872. Reprezentacyja powiatowa w Śniatynie popiera powołaną petycyę, która tem więcej zasłu-



guje na uwzględnienie, że Wysoki Sejm zezwolił już tej gminie pobierać dodatki takiej samej wysokości w roku 1871.

Wydział krajowy wnosi zatem:

Wysoki Sejm raczy załączony projekt do ustawy uchwalić.

We Lwowie dnia 11. Października 1871.“

„Ustawa

obowiązująca w Królestwie Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem, względem pozwolenia gminie Rożnowa, powiatu Śniatyńskiego, na pobieranie dodatków gminnych do podatków bezpośrednich.

Zgodnie z uchwałą Sejmu krajowego Megó Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem, rozporządzam co następuje:

Gminie Rożnowa, powiatu Śniatyńskiego, pozwala się pobierać w roku 1872. na pokrycie jej wydatków gminnych, dodatek gminny do wszystkich podatków bezpośrednich (bez dodatków nadzwyczajnych) w wysokości pięćdziesięciu (50) proc.

. . . . . dnia . . . . .“

Ks. Marszałek: Rozprawa otwarta. Czy nikt głosu nie żąda? (Nikt.) Rozprawa zamknięta. Kto jest za przyjęciem tej ustawy, zechce rękę podnieść. (Większość.) Ustawa jest przyjęta.

P. Potocki: Proszę o głos.

Ks. Marszałek: P. Potocki ma głos.

P. Potocki: Prosimy, aby przystąpić do trzeciego czytania bez czytania.

Ks. Marszałek. Jest wniosek, aby przystąpić do trzeciego czytania tych ustaw bez czytania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość.) Wniosek jest przyjęty. Kto jest za przyjęciem tych ustaw w trzecim czytaniu, zechce rękę podnieść. (Prawie wszyscy.) Ustawy te w trzecim czytaniu są przyjęte.

Sprawozdawca p. Ławrowski (czyta):

„Wysoki Sejmie!

Gmina miasta Nowego Sącza pobiera opłatę od napojów propinacyjnych, do miasta sprowadzanych, w temże wyrabianych i spotrzebowanych, a to na mocy dekretu Kancelaryi Nadwornej z dnia 27. Kwietnia 1820. l. 11.380.

Tę opłatę, istniejącą pod nazwą „dodatku gminnego,“ pobiera miasto Nowy Sącz w następującej wysokości:

1. od beczki piwa 34½ cent.
2. od garnca wódki 21 ct., czyli od wiadra 3 zlr. 4½ ct.
3. od garnca spirytusu, rumu, rozolisu, śliwownicy itp. 31½ ct., czyli od wiadra 4 zlr. 57 ct.

4. od garnca miodu, maliniaku, wiśniaku itp. 7 ct., czyli od wiadra 1 zlr. 1½ ct.

Wymiar tych opłat jest atoli za niski i nie odpowiada dzisiejszym stosunkom, a gdy już przy zaprowadzeniu tych opłat rozporządzeniem gubernialnem z dnia 27. Października 1820. l. 53.609 orzeczono, że takowe mogą być podwyższonemi, przeto Rada gminna miasta Nowego Sącza uchwaliła, aby od 1. Stycznia 1871. opłaty owe podwyższyć następująco:

1. od wiadra piwa . . . . . 1 zlr. w. a.
2. „ „ wódki do 50 stopni . 4 „ „ „
3. „ „ „ „ 65 „ . . . 5 „ 50 ct.
4. „ „ „ „ 75 „ . . . 6 „ 50 ct.
5. „ „ „ „ 85 „ . . . 7 „ 50 ct.
6. „ „ „ „ nad 85 „ . . . 8 zlr. w. a.
7. „ „ rumu, araku, likieru, rozolisów i innych słodzonych napojów . . . . . 8 „ „ „

Na mocy §. 81. ust. gm. uprasza zatem Rada gminna Nowego Sącza, aby podwyższenie to w drodze ustawodawczej dozwolonem zostało.

Gdy więc owo podwyższenie także i Wydział powiatowy w zastępstwie Rady powiatowej popiera, i przy tem tę okoliczność podnosi, iż to podwyższenie jest jedynym środkiem zasilenia rok rocznie powiększających się ciężarów miasta, przeto Wydział krajowy wnosi: Wysoki Sejm raczy uchwalić projekt do następującej ustawy:“

„Ustawa

obowiązująca w Królestwie Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem, względem petycyi miasta Nowego Sącza o podwyższenie dodatku gminnego od napojów propinacyjnych.

Zgodnie z uchwałą Sejmu krajowego Megó Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem, rozporządzam co następuje:

Gminie miasta Nowego Sącza pozwala się, począwszy od 1. Stycznia 1872. i nadal pobierać następujące opłaty od napojów propinacyjnych, do miasta tego wprowadzanych, w temże wyrabianych i spotrzebowanych, jako to:

1. od wiadra piwa . . . . . 1 zlr. w. a.
2. „ „ wódki do 50 stopni . 4 „ „ „
3. „ „ „ „ 65 „ . . . 5 „ 50 ct.
4. „ „ „ „ 75 „ . . . 6 „ 50 ct.
5. „ „ „ „ 85 „ . . . 7 „ 50 ct.
6. „ „ „ „ nad 85 „ . . . 8 „ w. a.
7. „ „ rumu, araku, likieru, rozolisu i innych słodzonych napojów 8 „ „ „

Ks. Marszałek: Rozprawa ogólna otwarta. Nikt głosu nie żąda? (Nikt.) Rozprawa ogólna zamknięta. Przystępujemy do rozprawy specjalnej.

Sprawozdawca p. Ławrowski (czyta ustęp pierwszy tej ustawy).

Ks. Marszałek: Rozprawa nad tym ustępem otwarta. Nikt głosu nie żąda? (Nikt.) Rozprawa zamknięta. Kto jest za przyjęciem tego ustępu, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty. Teraz tytuł.

Sprawozdawca p. Ławrowski (czyta tytuł tej ustawy).

Ks. Marszałek: Rozprawa nad tytułem otwarta. Nikt głosu nie żąda? Kto jest za przyjęciem tytułu, zechce rękę podnieść. (Większość.) Tytuł jest przyjęty. (Głosy: Prosimy o trzecie czytanie). Jest wniosek aby przystąpić zaraz do trzeciego czytania bez czytania, kto się z tym zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty. Kto jest za przyjęciem tej ustawy w trzecim czytaniu bez czytania zechce rękę podnieść. (Większość.) Ustawa ta w trzecim czytaniu przyjęta.

Sprawozdawca p. Ławrowski (czyta):

„Wysoki Sejmie!

Miasto Biała wniosło prośbę o pozwole nie poboru opłat od czynszów domowych w wysokości 5%, uzasadniając prośbę swoją tem, że w kilku latach następujących będzie musiało ponosić wydatki nadzwyczajne.

Według budżetu na rok 1871. niedobór tej gminy będzie wynosić 4.745 złr. 73 ct., a prócz tego miasto Biała ma ponosić wydatek nadzwyczajny w kwocie 3.000 złr. W skutek czego ogólna suma niedoboru wynosić będzie 7.745 złr. 73 ct. w. a.

Wydatek nadzwyczajny pochodzi z tąd, że Rada miejska, za zezwoleniem Rady powiatowej, uchwaliła wybudować nowy dom dla pomieszczenia tamtejszej szkoły, a koszta tej budowy wynosić będą sumę 55.000 złr., która pokrytą być ma w drodze składek dobrowolnych jako też w drodze konkurencyjnej.

Ponieważ budynek ten zostanie wystawiony w części północnej miasta w okolicy dotąd nie zabudowanej i nie zaopatrzonej w ulice, gmina zobowiązała się ponosić prócz kosztów budowy domu przypadających na nią na mocy konkurencyi, także koszta połączone z utworzeniem i uregulowaniem nowej komunikacji miejskiej, prowadzącej do budynku szkolnego. Koszta zakupna gruntów potrzebnych do utworzenia tej nowej komunikacji wynoszą 3.000 złr., które stanowią wyszczególniony powyżej wydatek nadzwyczajny.

Suma roczna podatków bezpośrednich opłacanych w Biale wynosi w kwocie okrągłej 16.000 złr.

Jeżeliby więc cały niedobór tak zwyczajny jak i nadzwyczajny w łącznej kwocie 7.745 złr. 73 ct. w. a. miał być pokryty tem za pomocą dodatków do podatków stałych, trzeba by nałożyć w gminie dodatki w wysokości 47% tych podatków, gdy zaś mieszczanie płacą już tytułem konkurencyi do budowy nowego domu szkolnego dodatki w wysokości 25%, płaciliby w takim wypadku dodatki w wysokości 72% podatków stałych.

Gmina powołuje się prócz tego i na tę okoliczność, że dodatki na potrzeby powiatowe wynoszą w tamtejszym powiecie 6%, zaś dodatki krajowe i indemnizacyjne jak wiadomo 67½% powołanych podatków, że zatem wszystkie te dodatki przenosiłyby 145% podatków stałych i byłyby zbyt uciążliwymi dla kontrybuentów podatkowych.

Rada miejska uchwaliła zatem nałożyć gminie celem pokrycia zwyczajnego niedoboru dodatki w wysokości 15% podatków stałych, zaś celem pokrycia nadzwyczajnego niedoboru postarać się w myśl §. 20. ust. gm. o zezwolenie na pobór opłaty od czynszów domowych w wysokości 5% tych czynszów,

Gmina prosi o udzielenie jej tego pozwolenia na r. 1871., 1872., 1873., a to z powodu, że oprócz ceny zakupna gruntów na nową ulicę, będzie też ponosić wydatki połączone z uregulowaniem i wybrukowaniem tej ulicy i ulicy poprzecznej, stykającej się z nową komunikacją.

Dalej podnosi gmina, że w latach następujących będzie musiała ponosić powiększone wydatki do ponoszenia i innych dotąd nie istniejących wydatków na cele szkolne.

Wydatki gminy na szkoły ludowe przewyższają w roku 1871. przeszłoroczne wydatki tej kategorii o 1.588 złr., ponieważ płace nauczycieli zostały podwyższonemi, a gmina przewiduje, iż wypadnie jej znacznie jeszcze podwyższyć te płace.

W sąsiednim Szlązku bowiem płace nauczycieli szkół ludowych zostały już uregulowane w drodze ustawy krajowej, najniższa płaca nauczyciela wynosi tamże 500 złr., a prócz tego zostaje każdemu nauczycielowi płaca jego po 5 latach służby podwyższoną o 10%. Nauczyciele miasta Białej posiadają kwalifikacye uzdolniającą ich do profesury na Szlązku, mogą się zatem przenosić do tego kraju sąsiedniego i przenoszą się najczęściej do sąsiedniego miasta szląckiego Bielska. Tym sposobem Biała mogłaby w krótkim czasie utracić swych najzdolniejszych nauczycieli miejskich szkół ludowych i musi się starać o to, aby płace tamtejszych nauczycieli



nie były niższymi od plac podobnych istniejących w sąsiednim Bielsku szlązkiem.

Z tych więc powodów prosi gmina Białej o zezwolenie na pobór rzeczonych opłat w latach 1871., 1872. i 1873.

Reprezentacya powiatu Białeckiego popiera prośbę miasta Białej i Wydział krajowy przyznaje, że ta prośba zasługuje ze wszech miar na uwzględnienie, jednak z tem zastrzeżeniem, że rzeczona opłata powinna być pobieraną z wykluczeniem roku bieżącego w trzech następujących latach (1872., 1873. i 1874.) i że ma być pobieraną tylko w wysokości 4% czynszów domowych.

Pobór tej opłaty podlegałby bowiem w roku bieżącym rozmaitem trudnościom, gdyż ludność miejska a tem więcej w mieście handlowem często się zmienia, a lokatorowie, którzy będą ponosić tę opłatę w miarę czynszów mieszkalnych jakie opłacają, zmieniają od czasu do czasu swe pomieszkania. Co do wysokości opłaty nadmienić potrzeba, że roczna suma czynszów domowych wynosi w Białej 78.697 złr. w. a., odliczywszy zaś od tej sumy kwotę 2.741 złr. 80 ct., jaką placą za swe pomieszkania ubożsi mieszkańcy, opłacający czynszu tylko po 24 złr. rocznie lub niżej, których trza będzie od tej opłaty uwolnić, pozostanie zawsze suma 75.955 złr. 20 ct. w. a. do opodatkowania.

Od tej ostatniej sumy 5% wynosi 3.797 złr. 76 ct. w. a.

Zważywszy zatem, że miasto Biała potrzebuje przedewszystkiem pokryć wyszczególniony wydatek nadzwyczajny w kwocie 3.000 złr., wystarczy mu opłata 4%, tem więcej jeśli trwać będzie przez lat 3, w jakim razie pozostanie miastu z tej opłaty także znaczny fundusz na pokrycie innych wydatków nadzwyczajnych, o których wspomnieliśmy powyżej.

Za znizieniem tej opłaty przemawia także ta okoliczność, że jest to opłata nowa, która dotąd nie istniała w Białej tak samo jak i w innych miejscowościach naszego kraju.

Wydział krajowy wnosi zatem:

Wysoki Sejm raczy załączony projekt do ustawy uchwalić“.

„U s t a w a  
obowiązująca w Królestwie Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem, względem zezwolenia gminie miasta Białej na pobór opłat od czynszów domowych.

Zgodnie z uchwałą Sejmu krajowego Megó Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem, rozporządzam co następuje:

#### Art. 1.

Gminie miasta Białej pozwala się pobierać w latach 1872., 1873. i 1874. opłaty od czynszów domowych, od każdego w obrębie miasta znajdującego się przedmiotu, podlegającego podatкови domowo czynszowemu.

#### Art. 2.

Opłata ma wynosić cztery centy od każdego zeznanego i urzędownie sprawdzonego złotego czynszów domowych.

#### Art. 3.

Tej opłacie nie podlegają mieszkańcy miasta Białej, opłacający za swe pomieszkania czynsz roczny w kwocie dwudziestu czterech (24) zł. w. a. lub w kwocie niższej.

#### Art. 4.

Bliższe postanowienia względem przeprowadzenia poboru tej opłaty uchwali Reprezentacya miejska“.

Ks. Marszałek: Roprawa ogólna otwarta. Nikt głosu nie żąda? (Nikt). Rozprawa zamknięta. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

Sprawozdawca p. Ławrowski (czyta Art. I.)

Ks. Marszałek: Rozprawa nad artykułem I. otwarta. Nikt głosu nie żąda? (Nikt.) Rozprawa zamknięta. Kto jest za przyjęciem artykułu pierwszego, zechce rękę podnieść. (Większość). Artykuł pierwszy jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Ławrowski (czyta Art. II.)

Ks. Marszałek: Rozprawa nad artykułem II. otwarta. Nikt głosu nie żąda? (Nikt). Rozprawa zamknięta. Kto jest za przyjęciem II. artykułu, zechce rękę podnieść. (Większość.) Artykuł II. przyjęty.

Spraw. p. Ławrowski (czyta Art. III.)

Ks. Marszałek: Rozprawa nad artykułem III. otwarta. Nikt głosu nie żąda? (Nikt.) Rozprawa zamknięta. Kto jest za przyjęciem artykułu III., zechce rękę podnieść. (Większość.) Artykuł III. jest przyjęty.

Spraw. p. Ławrowski (czyta Art. IV.)

Ks. Marszałek: Rozprawa nad artykułem IV. otwarta. Nikt głosu nie żąda? (Nikt.) Rozprawa zamknięta. Kto jest za przyjęciem artykułu IV., zechce rękę podnieść. (Większość.) Artykuł IV. przyjęty.

Sprawozdawca p. Ławrowski (czyta tytuł powyższej ustawy.)

Ks. Marszałek: Rozprawa nad tytułem otwarta. Czy nikt głosu nie żąda? (Nikt.) Rozprawa zamknięta. Kto jest za przyjęciem tytułu, zechce rękę podnieść. (Większość.) Tytuł przyjęty.

P. Potocki: Stawiam wniosek, ażeby przystąpić wprost do trzeciego czytania bez czytania.

Ks. Marszałek: Jest wniosek, aby przystąpić wprost do trzeciego czytania bez czytania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek ten jest przyjęty. Kto jest za przyjęciem tej ustawy w trzecim czytaniu, zechce rękę podnieść. (Większość.) Ustawa ta w trzecim czytaniu jest przyjęta.

Sprawozdawca p. Ławrowski (czyta):

„Sprawozdanie

Wydziału krajowego względem petycji miasta Brodów o zezwolenie do pobierania dodatku w wysokości 80 procent podatku konsumcyjnego od wódki i od piwa.

Wysoki Sejmie!

Przed wprowadzeniem w życie terażniejszej ustawy gminnej istniał w Brodach dodatek w wysokości 80 procent podatku od wódki i dodatek w wysokości 60 procent podatku od piwa.

Ponieważ pobór tych opłat został w roku 1868. zastanowionym, wniosło miasto o ten czas petycę o zezwolenie tego poboru w powołanej wysokości bezpośrednio do Wysokiej Izby, mimo to, że §. 100. ust. gm. wymaga, aby takie sprawy były wnoszone do Wysokiego Sejmu za pośrednictwem Reprezentacji powiatowej i Wydziału krajowego.

Wysoki Sejm przeszedł zatem na posiedzeniu dnia 28. Września 1868. r. nad tą petycją do porządku dziennego.

Odtąd pobiera miasto wspomniane opłaty, lecz za zezwoleniem Reprezentacji powiatowej tylko w wysokości 50 procent podatku konsumcyjnego od wódki i od piwa.

Obecnie prosi miasto Brody w drodze ustawy przepisanej o zezwolenie do pobierania dodatku w wysokości 80 procent do podatku od wódki i od piwa, przytaczając, że w inny sposób nie zdoła pokryć swych potrzeb, jako też, że musi rok rocznie pokrywać znaczny niedobór budżetu gminnego, który został pokrytym na r. 1871. za zezwoleniem Rady powiatowej pożyczką bezprocentową z zakładowego kapitału miejskiego; a ponieważ nie ma nadziei, że ten niedobór zmniejszy się na przyszłość, lub że zdoła go pokryć innymi środkami, prosi o zezwolenie do pobierania tych opłat na przeciąg następujących lat pięciu, t. j. począwszy od r. 1872. do końca roku 1876.

Rada powiatowa na posiedzeniu 17. Sierpnia r. b. poparła jednogłośnie tę uchwałę Rady gminnej, przeto nie podlega żadnej wątpliwości, że za-

danie to miasta Brodów zasługuje na uwzględnienie.

Wydział krajowy nie widzi jednak potrzeby, aby już dziś uchylać podwyższenie dodatku tego na lat pięć, ponieważ okoliczności mogą się tak zmienić na korzyść miasta, iżby już po upływie krótszego czasu dodatek ten okazał się nie potrzebny.

Wydział krajowy sądzi zatem, aby na teraz żądany dodatek na dwa lata t. j. na r. 1872. i 1873. pozwolić i prosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić projekt do następującej ustawy.

Ks. Marszałek: Rozprawa ogólna otwarta. Nikt głosu nie żąda? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta, przystąpimy teraz do rozprawy szczegółowej.

Sprawozdawca p. Ławrowski (czyta):

„Gminie miasta Brodów, powiatu Brodzkiego, pozwala się pobierać w roku 1872. i 1873. na pokrycie wydatków gminnych, dodatek gminny od wódki i piwa w wysokości osmdziesięciu (80) procent“.

Ks. Marszałek: Rozprawa otwarta. Nikt głosu nie żąda? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta; kto się z art. I. zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość.) Artykuł I. jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Ławrowski (czyta):

„Ustawa

obowiązująca w Królestwie Galicyi i Lodomeryi z Wielkim Księstwem Krakowskim, względem petycji miasta Brodów o zezwolenie do pobierania dodatku w wysokości 80 procent podatku konsumcyjnego od wódki i od piwa.

Zgodnie z uchwałą Sejmu krajowego Megó Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkim Księstwem Krakowskim rozporządzam, co następuje:“

Ks. Marszałek: Rozprawa nad tytułem otwarta. Nikt głosu nie żąda? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, więc kto się z tym tytułem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość.) Tytuł jest przyjęty.

Głosy: Prosimy przyjąć tę ustawę w trzecim czytaniu bez czytania.

Ks. Marszałek: Jest wniosek, aby tę ustawę przyjąć w trzecim czytaniu bez czytania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek ten jest przyjęty. Kto się więc z tem zgadza, aby ustawa ta była przyjęta w trzecim czytaniu, zechce rękę podnieść. (Większość.) Ustawa ta jest przyjęta. Z porządku dziennego następuje sprawozdanie o petycyach:

Sekretarz p. Wereszezyński: Izydora Karatnicka, żona s. p. Rafała Karatnickiego, prosi



o wyznaczenie jej pensji rocznej w kwocie 600 zlr. Ś. p. Rafał Karatnicki służył (czyta):

„Wysoki Sejmie!

Na dniu wczorajszym zakończył życie ś. p. mąż mój Rafał Karatnicki, sekretarz W. Wydziału krajowego.

Pozostawszy z niemowlęciem bez środków do życia, ośmielam się błagać Wysokiego Sejmu o łaskawe udzielenie mi wdowiej pensji.

Ś. p. mąż mój był w Wydziale krajowym stałym sekretarzem I. klasy z placą roczną 1.800 zlr. w. a. i z dodatkiem stałym na mieszkanie o rocznej kwocie 400 zlr. w. a., pobierał więc razem 2.200 zlr. w. a.

Gdy według norm emerytalnych dla c. k. urzędników rządowych, które przy wymiarze pensyj dla urzędników W. Wydziału krajowego mają zastosowanie, ś. p. mąż mój zrównany jest co do charakteru służbowego i wysokości płacy z c. k. starostami I. klasy, przeto według tychże norm emerytalnych należałoby mi się prawnie emerytura wdowia według charakteru służbowego męża mego w wysokości 400 zlr. w. a. rocznie.

Wiadomo jednak powszechnie, iż ś. p. mąż mój, poświęciwszy się całkowicie służbie W. Wydziału krajowego, nadmiarem natężenia i zajęć biurowych zapadł przed kilkunastu dniami na zapalenie błony mózgowej, jak świadczy o tem załączone pod ./. zaświadczenie lekarskie, i przyplacił poświęcenie swe życiem.

Nie tylko teraz, lecz i w zeszłym roku ś. p. mąż mój będąc delegowanym ze strony W. Wydziału krajowego do czynności przy wytyczeniu kolei żelaznej Łupkowskiej, po powrocie swoim zaniemógł ciężiej na ochrypnięcie gardła, które to cierpienie mimo rad lekarzy miejscowych, nie tylko że nie ustępowało, lecz w skutek natężenia umysłowych się potęgowało, i było bezpośrednim powodem wybuchu choroby mózgowej.

Gdy więc nie ulega najmniejszej wątpliwości, iż ś. p. mąż mój w skutek nadmiaru zajęć urzędowych postradał życie, przeto już i według rządowych przepisów emerytalnych jestem uprawnioną domagać się ulepszenia mej wdowiej pensji.

Mniemam więc, iż okoliczności te spowodują Wysoki Sejm krajowy do wyznaczenia dla mnie wyjątkowo przynajmniej 600 zlr. w. a. jako pensji rocznej, ile że będąc słabowitego zdrowia, ręczną pracą nie jestem w stanie przysporzyć najmniejszego dochodu ubocznego, a rodzice moi pomimo posiadanej pół wioski, obarczeni są rodziną liczną, z 7 głów składającą się, z których pięcioro ro-

dzeństwa mego dotąd nie są zaopatrzonych, i przy tym stanie na żadną pomoc z ich strony liczyć nie mogę.

Według dołączonych od 2. do 9. spędził ś. p. mąż mój w rządowej służbie i w służbie W. Wydziału krajowego 13 lat, 1 miesiąc i 17 dni. Na dniu 25. Sierpnia 1858. był zaprzysiężony jako praktykant Namiestnictwa, przeszedł na dniu 25. Listopada 1862. bezpośrednio w służbę W. Wydziału krajowego, i w służbie tej przy awansie na sekretarza II. klasy, dekretem W. Wydziału krajowego z dnia 19. Stycznia 1867. l. 172. doczekał się stabilizacji“.

Komisya petycyjna wnosi:

raczy Wysoki Sejm uchwalić:

„Wdowie po ś. p. Rafale Karatnickim, I. klasy sekretarzu Wydziału krajowego, Izydorzce Karatnickiej, wyznacza się pensya wdowia w rocznej kwocie 400 zlr. w. a. wraz ze stałym rocznym dodatkiem 200 zlr., włącznej zatem kwocie 600 zlr. w. a. rocznie.

Wydział krajowy nie ma osobnych normaliów do wymierzenia pensji wdowiej. Są używane normalia rządowe, mianowicie rozporządzenia z 1865. r., według którego starostowie I. klasy należą do tych urzędników, których żony wedle rangi męża pobierają roczną pensję 400 zlr. Ponieważ ś. p. Rafał Karatnicki był sekretarzem z placą roczną 1.800 zlr. t. j. z taką samą placą, jaką pobiera starosta pierwszej klasy, wypadaloby żonie tegoż dać roczną pensję 400 zlr. w. a.

Zważywszy jednak, że żona tegoż z żadnych innych stron nie może się spodziewać zasilku, gdyż rodzice jej obarczeni 7 dziećmi, takowego jej dać nie mogą; zważywszy że zasługi ś. p. Karatnickiego, jak to z aktów Wydziału krajowego okazuje się, były już nie raz tak przez Wydział krajowy jako też przez pojedyncze komisye sejmowe uznane;

zważywszy nareszcie okoliczność, którą potwierdza świadectwo lekarskie, że ś. p. Karatnicki zakończył swe życie z przyczyny zapalenia opon mózgowych, które głównie było spowodowane forsowną pracą umysłową;

komisya petycyjna wnosi: Sejm raczy uchwalić wdowie po ś. p. Rafale Karatnickim, Izydorzce Karatnickiej, roczną pensję 400 zlr. wraz z stałym dodatkiem 200 zlr., razem 600 zlr. w. a.

Ks. Marszałek: Rozprawa otwarta. Nikt głosu nie żąda? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, więc poddam wniosek komisji pod głosowanie. Kto się z tym zgadza, ażeby wdowie po ś. p. Rafale Karatnickim dać pensję w kwocie rocznej 400 zlr.

wraz z dodatkiem 200 złr., zechce rękę podnieść. (Wszyscy). Wniosek ten przyjęty.

Sekretarz p. Wereszczyński (czyta):

„Rada powiatowa rohatyńska o wezwanie Rządu względem wyłączenia powiatu rohatyńskiego z okręgu podkomisji tarnopolskiej do oszacowania dochodów z gruntów, a przydzielenie go do okręgu komisji krajowej lwowskiej.

Reprezentacja powiatowa przemysłańska — o to samo.

Zważywszy, że skoro tylko podkomisyje do oszacowania dochodów z gruntu zamianowane zostały, reprezentacje powiatowe przemysłańska i rohatyńska wniosły były petycje o przyłączenie tych dwóch powiatów do okręgu komisji lwowskiej; zważywszy, że słuszne te żądania poparte zostały i przez Wydział krajowy i przez komisję krajową lwowską, a jednak nie obeznane zapewne dostatecznie z rzeczą i potrzebami miejscowemi Ministerstwo skarbu nie wahało się odmówić żądaniom przez tyle władz autonomicznych wypowiedzianem i popartem, wnosi komisya petycyjna:

Raczy Wysoki Sejm uchwalić:

odseła się do Wysokiego c. k. Namiestnictwa z usilnem poparciem do uwzględnienia“.

Skoro tylko uchwalone zostały te komisye okręgowe, już wtedy petycyonowały dotyczące gminy, ażeby były odłączone od tarnopolskiego, a przyłączone do lwowskiego okręgu i poparły to żądanie stosunkiem gospodarczym, handlowym i geograficznym i innemi, czego nie będę dalej przytaczał. Ale sprawa ta ma jeszcze dla Sejmu odrębną stronę ważną, t. j. że te podania i petycje nie tylko przez Wydział krajowy i przez komisję katastralną, ale także i przez Namiestnictwo poparte zostały. Pomimo tego jednak Ministerstwo nie uznało za stosowne, uwzględnić żądania tylu władz autonomicznych i dotychczas te powiaty nie mogły uzyskać tego żądania. Dla tego komisya petycyjna wnosi, ażeby Wysoki Sejm uchwalił, odesłać petycje rad powiatowych rohatyńskiej i przemysłańskiej o wydzielenie ich z okręgu podatkowego tarnopolskiego, a przydzielenie natomiast do okręgu lwowskiego, odesłać do Namiestnictwa z zaleceniem do uwzględnienia.

Ks. Marszałek: Rozprawa otwarta. Nikt głosu nie żąda? (Nikt). Kto się z wnioskiem komisji zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek komisji jest przyjęty. Poseł Kamiński ma jeszcze zdać sprawę z petycji.

(P. Kamiński wstępuje na trybunę).

Sprawozdawca ma glos.

Sprawozdawca p. Kamiński: Numer petycji 361.

Księgarze galicyjscy t. j. lwowscy i krakowscy wnieśli jeszcze zeszłego roku petycję do Wysokiego Sejmu o wyjednanie we właściwej drodze, ażeby cło wchodowe, czyli cło za książki i druki wchodzące do Austrii od granicy rosyjskiej, a mianowicie z Królestwa polskiego czyli Kongressówki było zniesione. Petycji tej w ten czas nie załatwiono z powodu braku czasu. Dziś ponawiają interesenci swoją petycję. Rzeczą się ma tak. Układem zawartym między Belgią i Niemcami z jednej strony, a między Austrią z drugiej strony cło wchodowe za książki i druki zostało zniesione. To samo w skutek traktatu między Niemcami, t. j. między całym państwem niemieckim a Austrią w roku 1868. zawartego, również cło wszelkiego rodzaju za druki i książki zostało zniesione. W Rosyi jeszcze w roku 1857., reskrypt z dnia 9. Czerwca 1857., Rząd zniósł cło za książki wprowadzane z Austrii do Królestwa polskiego, a jedynie ta opłata ciężka jeszcze na księgach, które z Królestwa polskiego są wprowadzane do Galicji, a względnie do państwa austriackiego. Cło to wynosi od cetnara 3 złr. w srebrze.

Otóż cło to tamuje rozwój handlu księgarskiego, jest niejako tamą dla rozwoju tego handlu i stawia księgarzy tutejszych w daleko gorsze położenie, niż księgarzy z innych krajów. Otóż komisya wnosi, odesłanie tej sprawy do c. k. Namiestnictwa z zaleceniem, aby takowe wyjednało w właściwej drodze zniesienie cła nałożonego na wprowadzane książki i druki z Rosyi do Austrii.

Ks. Marszałek: Rozprawa otwarta. Nikt głosu nie żąda? (Nikt). Więc kto się z wnioskiem komisji zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek ten jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Kamiński (z trybuny): N. sejmowy 491, a petycji 251 (czyta):

„Zgromadzenie panien Karmelitanek bosych w Krakowie uprasza o wyjednanie u W. Rządu cofnięcia rozporządzenia, mocą którego udzielona konwentowi Karmelitanek bosych zaliczka zwrotna w rocznej kwocie 1.800 złr. w. a. z końcem Września 1869. r. zamkniętą została.

W. Sejm raczy uchwalić:

Sejm odstępuje petycję tę W. Prezydum Namiestnictwa do szczególnego uwzględnienia.“

Sprawa ta Wysokiej Izbie poniekąd musi być znana z tamtego roku. Oto wiadomo, że instytucje duchowne w Krakowie posiadają majątek w Królestwie polskim tak w kapitałach, jak w dobrach nie-



ruchomych, a niektóre są ograniczone tylko na te dochody, które z Królestwa polskiego pobierają.

Od wcielenia rzeczypospolitej krakowskiej aż po rok 1866., rząd rosyjski nie tamował tych instytucji duchownych, i zostawił im wolne ręce do zarządu majątku, a tem samem do pobierania wszelkich dochodów. Dopiero w roku 1866. rząd rosyjski wstrzymał wszelki zarząd tych instytucji, a mianowicie położył areszt na wszystkie dochody, jakie pobierały, i motywował tem, że ponieważ dawniejsza dyecezya krakowska przydzielona została na dwie dyecezye: na krakowską i kielecką, a dotacje te wspólne, zaś Austria ciągle odwleka wysłanie komisarza rządowego, ażeby rokowania z rządem rosyjskim rozpoczął, dla tego kładzie na te dobra areszt. Rząd austriacki czuł się sam spowodowany, nim te rzeczy w drodze rokowań były załatwione, i wyznaczył subwencję ze skarbu Państwa, która wynosiła dla wszystkich zakładów 27.840 złr. Otóż z tej subwencji pobierał także konwent Karmelitanek bosych 1.800 złr. rocznie i to pobierał aż do roku 1869. miesiąca Sierpnia bez żadnej tamy i przeszkody. W Sierpniu roku 1869. otrzymał konwent Karmelitanek bosych od Wysockiego Namiestnictwa w skutek wyższego rozporządzenia zawiadomienie, że wstrzymuje się wypłata tej subwencji bez żadnej przyczyny, nie wymieniwszy ani słowa. Otóż podówczas wiadomą będzie panom owa osławiona sprawa Barbary Ubryk, która należała do tego zakonu, więc trzeba się domyśliwać, że to w ten czas, — czego nie można podać za pewne, — Rząd widział się spowodowanym, wstrzymać wypłacenie subwencji tej temu konwentowi.

Sprawa ta ostatecznie została załatwioną wyrokiem sądowym, to jest uchwałą z dnia 25. Listopada 1869. r. i potwierdzeniem Wyższego Sądu krajowego, i zakończyła się tem, że dalsze dochodzenie dla braku istoty czynu zostało zaniechanem. Zdawało się, że to była istotna przyczyna, dla czego wstrzymano wypłacenie tej subwencji, jakkolwiek to żadnym sposobem nie da się usprawiedliwić, bo przecież ta subwencya była daną dla korporacji całej, a nie pojedynczym indywidualom tej korporacji, zatem nie może być cofniętą. Państwo jest obowiązane bronić mienie, które osobie jakiej dane zostało. — To mienie było właśnie w rękach rządu.

Rząd widział się zniewolonym dawać tę subwencję, ale jeżeli ją cofnął, to bez przyczyny, a jeżeli była przyczyna jaka, to była złą. Więc gdy ta sprawa załatwioną została, a żadnej odpowiedzi

nie dano, więc zapytał się konwent, z jakich powodów ta subwencya wstrzymaną została, i dotychczas żadnej na to nie ma odpowiedzi.

Więc komisya petycyjna rozpatrzywszy się w tej rzeczy wnosi, (czyta):

„W. Sejm raczy uchwalić:

Sejm odstępuje petycję tę W. Prezydum Namiestnictwa do szczególnego uwzględnienia.“

Ks. Marszałek: Rozprawa otwarta. Nikt głosu nie żąda? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, więc poddam wniosek komisji pod głosowanie. Kto się zgadza z wnioskiem komisji, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest większość. Wniosek komisji jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Kamiński (czyta):

„Rada miejska krakowska uprasza, aby Sejm zawezwał Rząd do poczynienia w właściwej drodze odpowiednich kroków w celu, iżby zaniechano dalszego fortyfikowania Krakowa i zmienienia go w obóz oszańcowany.“

Głosy: Już była czytana.

Sprawozdawca p. Kamiński (czyta):

„W. Sejm raczy uchwalić:

Sejm przekazuje W. rządowi niniejszą petycję do uwzględnienia.“

Ks. Marszałek: Rozprawa otwarta. Nikt głosu nie żąda? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, więc kto się zgadza z wnioskiem komisji, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest większość. Wniosek komisji jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Kamiński (czyta):

„Zwierzchność gminy Winniki, o udzielenie jej prawa pierwszeństwa kupna realności, przez Wydział krajowy sprzedawać się mających, a należących do fundacji stypendyjnych i prawa propinacyjnego. Komisya petycyjna wnosi:

Petycję tę odstępuje się Wydziałowi krajowemu do załatwienia.“

Wydział krajowy ma sprzedawać w Winnikach położone grunta. Rada gminna prosi o pierwszeństwo kupna przed innymi. Komisya petycyjna przekazuje tę petycję Wydziałowi krajowemu do uwzględnienia.

Ks. Marszałek: Rozprawa otwarta.

P. Krzeczunowicz: Proszę o głos.

Ks. Marszałek: P. Krzeczunowicz ma głos.

P. Krzeczunowicz: Tę petycję muszę poprzeć najusilniej i spodziewam się, że Wydział krajowy ją uwzględni. Nikt nie może wątpić, że lepiej i korzystniej, aby gmina nabyła te przedmioty w jej obrębie leżące, niż żeby one przeszły w obce ręce. Takie nabycie przez gminę należy wspierać

całym naszym wpływem. Decyzja należy do Wydziału krajowego. Sądzę, że Wydział ten, mając sobie prośbę gminy od Sejmu poleconą, do niej się skłoni i w razie danym pierwszeństwo gminie przyzna.

P. Wolski: Proszę o głos.

Ks. Marszałek: P. Wolski ma głos.

P. Wolski: Jeżeli należycie dosłyszali, idzie tam także i o prawo propinacyi.

Sprawozdawca p. Kamiński: Tak jest.

P. Wolski: W takim razie sądzą, że tej gminie słusznie prawo pierwszeństwa się należy, albowiem życzeniem jest, aby propinacya w całym kraju przeszła na gminy. Wnoszę zatem poprawkę do wniosku komisji, aby petycję tę przesłać Wydziałowi krajowemu do możliwego uwzględnienia.

P. Haller: Proszę o głos.

Głos: Proszę o zamknięcie dyskusji.

Ks. Marszałek: Jest wniosek o zamknięcie dyskusji. Kto jest za zamknięciem dyskusji, zechce wstać. (Większość.) Jest większość; dyskusja zamknięta. P. Haller ma głos.

P. Haller: Wysoka Izba upoważniła Wydział krajowy do sprzedania różnych realności w Winnikach, lecz nie propinacyi, nie może więc być mowy o tem, ażeby Wydział krajowy uwzględnił petycję gminy Winniki, o ile się tyczy propinacyi.

Ks. Marszałek: Jest poprawka p. Wolskiego, aby przekazać petycję gminy Winniki Wydziałowi krajowemu do możliwego uwzględnienia. Kto się z tą poprawką zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest większość, zatem poprawka p. Wolskiego jest przyjęta. Teraz kto jest za przyjęciem wniosku komisji wraz z tą poprawką, zechce wstać. (Większość.) Jest większość, zatem wniosek komisji wraz z poprawką p. Wolskiego jest przyjęty.

P. Kamiński (czyta):

„Petycja gminy Źródła, w powiecie Chrzanowskim, o przyznanie w drodze ustawodawstwa gminom prawa wydzierzawienia polowania na gruntach gminnych bez pośrednictwa c. k. władz rządowych.

Sprawozdanie.

Komisya petycyjna wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić: Sejm przechodzi nad tą petycją do porządku dziennego.“

Ks. Marszałek: Kto się z wnioskiem komisji zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest większość, zatem wniosek komisji jest przyjęty. P. Jaworski ma głos.

P. Jaworski (z trybuny czyta):

„L. 110. Petycja Wydziału powiatowego w Sta-

niślawowie o udzielenie subwencji w sumie 5.000 zlr. na drogi powiatowe i gminne.

L. 129. Petycja Wydziału powiatowego w Starem mieście o udzielenie subwencji 1.000 zlr. na utrzymanie drogi gminnej ze Skrzyłek do Drohobyca.

L. 150. Petycja Wydziału powiatowego w Kossowie o udzielenie subwencji w kwocie 4.561 zlr. na utrzymanie i odbudowanie dróg powiatowych Kossow, Żabie i Kutry-Hreniowa.

L. 314. Wniosek posła Kaszewki w tym samym przedmiocie.

L. 390. Petycja Wydziału powiatowego w Żywcu o udzielenie subwencji w kwocie 7.933 zlr. na utrzymanie dróg powiatowych.

L. 299. Petycja Wydziału powiatowego w Starem mieście o subwencję 3.000 zlr. na utrzymanie dróg gminnych.

L. 371. Petycja Wydziału powiatowego w Nowym Sączu o udzielenie zasiłku w kwocie 8.000 zlr. na utrzymanie dróg gminnych.

L. 442. Petycja gmin Mszana dolna, Poremby, Ostrówki, Niedzwiedzia, Mszana górna, Kasinka, Raba i Olszówka o zasiłek w kwocie 10.000 zlr. na zbudowanie drogi z Mszany do Lubina.

L. 487. Petycja Wydziału powiatowego w Birczy o subwencję w kwocie 2.000 zlr. na utrzymanie dróg gminnych.

L. 472. Petycja Rady powiatowej w Grybowie o zasiłek w kwocie 2.000 zlr. na utrzymanie dróg gminnych.

Petycje L. 110., 129., 150., 299., 371., 390., 442., 472., 487., oraz wniosek p. Kaszewki L. 314., udziela się Wydziałowi krajowemu do szczegółowego zbadania i możliwego uwzględnienia“.

Ks. Marszałek: Rozprawa otwarta. Nikt głosu nie żąda? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto jest za wnioskiem komisji, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest większość, zatem wniosek komisji jest przyjęty.

P. Jaworski (czyta):

„Wydział powiatowy w Nowym Sączu, przez posła Trzecieckiego, o potrzebie zmiany kierunku drogi krajowej Sądecko-Brzeskiej. Komisya drogowa wnosi: Odstępuje się petycję tę Wydziałowi krajowemu do zbadania.“

Ks. Marszałek: Rozprawa otwarta.

P. Szujski: Proszę o głos.

Ks. Marszałek: P. Szujski ma głos.

P. Szujski: Zgadzam się, aby nad tą petycją przejść do porządku dziennego, gdyż trudno



żądać, aby droga, która niedawno wybudowaną była z wielkim kosztem, została zaniechana. Chciałem podnieść żądania gmin w kierunku z Witowie ku Czechowu, które w istocie w skutek nieszczęśliwego duktu tej drogi pozostają bez żadnej komunikacji i żądałbym tylko, aby przy rozdziale subwencji na drogi gminne celem zabezpieczenia im komunikacji gminy te uwzględnione zostały. Wniosku żadnego nie stawię, podnoszą tylko tę okoliczność, aby ją polecić Wydziałowi krajowemu.

P. Trzeciecki: Proszę o głos.

P. Golejewski: Proszę o zamknięcie dyskusji.

Ks. Marszałek: Jest wniosek o zamknięcie dyskusji. Kto jest za zamknięciem dyskusji, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest większość, zatem dyskusja zamknięta. P. Trzeciecki ma głos.

P. Trzeciecki: Ja krótko powiem tylko co już przed kilku laty w tym względzie mówiłem. Teraz postawiłbym tylko poprawkę, aby tę petycję przesłać Wydziałowi krajowemu do zbadania całej tej sprawy, a potem Wydział krajowy uzna, czy te powody są prawdziwe i zdaje mi się, że cała ta sprawa najmniejszej rzeczy nie ucierpi, jeżeli zostanie zbadaną przez Wydział krajowy i podana bardzo ważna okoliczność zasługuje nie na przejście do porządku dziennego, ale na odesłanie dla bliższego zbadania do Wydziału krajowego.

Ks. Marszałek: Są dwa wnioski: jeden aby tę petycję odstąpić Wydziałowi krajowemu do bliższego zbadania, a drugi, aby nad tą sprawą przejść do porządku dziennego. Kto się z pierwszym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość.) Więc petycja ta będzie odesłana do Wydziału krajowego.

Sprawozdawca p. A. Jaworski (czyta):

„Sprawozdanie komisji drogowej o udzielenie prawa poboru myta mostowego w gminie Przemysłany.

Wysoki Sejmie!

Rada gminna w Przemysłanach przedkłada W. Sejmowi prośbę o udzielenie prawa poboru myta mostowego na rzece Gniła Lipa.

Zważywszy:

że most zbudowany na rzece Gniła Lipa 14 sążni długości wynosi, a budowa jego wielkich ofiar pieniężnych ze strony gminy Przemysłany wymagała,

że most ten umożliwia komunikację na drodze gmin z Przemysłan do Uniowa pod względem ruchu handlowego bardzo ważnego,

że koszta budowy i utrzymania przewyższają siły prestatyj obowiązkowych gminy Przemysłany, że gmina Przemysłany już miała zezwolenie do poboru myta mostowego, które to zezwolenie z dniem 31. Października upływa,

że zatem wszystkie warunki istnieją, które przepisami o mytach są wskazane,

komisja drogowa mając tę petycję przekazaną przez W. Sejm wnosi:

W. Sejm raczy przychylić się do prośby gminy Przemysłany i uchwalić załączoną ustawę:

Ustawa o udzielenie prawa poboru myta mostowego gminie Przemysłany.

Zgodnie z uchwałą Sejmu Megó Królestwa Galicyi i Lodomerji wraz z W. Ks. Krakowskiem ustanawiam, co następuje:

#### Art. I.

Gminie Przemysłany nadaje się na lat 6, od wejścia w wykonanie tej ustawy, prawo do poboru myta mostowego od 14 sążni długiego mostu na rzece Gniła Lipa, pod warunkiem utrzymywania własnym kosztem tego przedmiotu.

#### Art. II.

Oplatę myta pobierać należy według następnego wymiaru:

a) od jednej sztuki bydła pociągowego w zaprzęgu 1 (jeden) ct.;

b) od jednej sztuki bydła pociągowego nie w zaprzęgu, od wierzchowca, tudzież od każdej sztuki bydła pędzonego ciężkiego, jako to: od koni, wółw, bujaków, krów, jałówek, byków, mulów i osłów, jakoteż od każdej pędzonej sztuki młodego bydła tegoż rodzaju 1 (jeden) ct.;

wyjątek stanowią bydłeta ssące przy matkach, za które nie opłaca się myta;

c) od 5 (pięć) świń albo cieląt 1 (jeden) ct., od 10 (dziesięć) owiec 1 (jeden) ct.

#### Art. III.

Przy poborze myta mają być zachowane przepisy uwolnienia od opłaty myta i o żnieniu takowej.“

Ks. Marszałek: Rozprawa ogólna otwarta; czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, więc przystąpimy do rozprawy specjalnej.

Sprawozdawca p. A. Jaworski (czyta art. I. powyższej ustawy.)

Ks. Marszałek: Rozprawa otwarta; czy żąda kto głosu. (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, więc kto jest za przyjęciem tego artykułu, zechce rękę podnieść. (Większość.) Artykuł I. jest przyjęty.

Sprawozdawca p. A. Jaworski (czyta art. II. powyższej ustawy.)

Ks. Marszałek: Rozprawa otwarta; czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, więc kto jest za przyjęciem tego artykułu, zechce rękę podnieść. (Większość.) Więc artykuł ten jest przyjęty.

Sprawozdawca p. A. Jaworski (czyta art. III. powyższej ustawy.)

Ks. Marszałek: Rozprawa otwarta; czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, więc kto jest za przyjęciem tego artykułu, zechce rękę podnieść. (Większość.) Artykuł III. jest przyjęty.

Sprawozdawca p. A. Jaworski (czyta tytuł powyższej ustawy.)

Ks. Marszałek: Rozprawa otwarta; czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, więc kto jest za przyjęciem tytułu, zechce rękę podnieść. (Większość.) Tytuł jest przyjęty.

P. E. Wolański: Wnoszę o przyjęcie tej ustawy w trzecim czytaniu bez czytania.

Ks. Marszałek: Jest wniosek o przyjęcie tej ustawy w trzecim czytaniu bez czytania; kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest większość. Więc kto przyjmuje tę ustawę w trzecim czytaniu, zechce wstać. (Większość.) Ustawa jest przyjęta.

Sprawozdawca p. A. Jaworski (czyta):

„Sprawozdanie komisji drogowej o udzielenie prawa poboru myta drogowego Wydziałowi rady powiatowej Nowo-Sądeckiej.

Zgodnie z uchwałą Sejmu Megu Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkim Księstwem Krakowskim rozporządzam, co następuje:

#### Art. I.

Wydz. powiat. w Nowym Sączu nadaje się na lat 6, od wejścia tej ustawy, prawo do poboru myta drogowego na drodze powiatowej z Krzyżówki do Muszynki, pod warunkiem utrzymania tej drogi własnym kosztem i w dobrym stanie.

#### Art. II.

Opłatę myta pobierać należy według następnego wymiaru:

a) od jednej sztuki bydła pociągowego w zaprzęgu 4 (cztery) ct.;

b) od jednej sztuki bydła pociągowego nie w zaprzęgu, od wierzchowca, tudzież od każdej sztuki bydła pędzonego ciężkiego, jakoto: od koni, wołów, bujaków, krów, jałówek, byków, mułów i osłów, jakoteż od każdej pędzonej sztuki młodego bydła tegoż rodzaju 2 (dwa) ct.;

wyjątek stanowią bydłeta ssące przy matkach, za które nie opłaca się myta;

c) od 5 świń lub cieląt lub od 10 owiec 1 (jeden) ct.

#### Art. III.

Przy poborze myta mają być zachowane przepisy o uwolnieniu od opłaty myta i o zniesieniu takowej.“

Ks. Marszałek: Rozprawa ogólna otwarta; czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, więc przystąpimy do rozprawy specjalnej.

Sprawozdawca p. A. Jaworski (czyta art. I. powyższej ustawy.)

Ks. Marszałek: Rozprawa otwarta; czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, więc kto jest za przyjęciem tego artykułu, zechce rękę podnieść. (Większość.) Artykuł I. jest przyjęty.

Sprawozdawca p. A. Jaworski (czyta art. II. powyższej ustawy.)

Ks. Marszałek: Rozprawa otwarta; czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, więc kto jest za przyjęciem tego artykułu zechce rękę podnieść. (Większość.) Artykuł II. przyjęty.

Sprawozdawca p. Jaworski (czyta art. III. powyższej ustawy.)

Ks. Marszałek: Rozprawa otwarta; czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, więc kto jest za przyjęciem tego artykułu, zechce rękę podnieść. (Większość.) Artykuł III. jest przyjęty.

Sprawozdawca p. A. Jaworski (czyta tytuł powyższej ustawy.)

Ks. Marszałek: Rozprawa otwarta; czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, więc kto jest za przyjęciem tytułu, zechce rękę podnieść. (Większość.) Tytuł jest przyjęty.

P. Gross: Wnoszę o przyjęcie tej ustawy w trzecim czytaniu bez czytania.

Ks. Marszałek: Jest wniosek, aby tę ustawę przyjąć w trzecim czytaniu bez czytania; kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest większość. Więc kto przyjmuje tę ustawę w trzecim czytaniu bez czytania, zechce wstać. (Większość.)

Sprawozdawca p. A. Jaworski (czyta):

„Sprawozdanie komisji drogowej o udzielenie prawa poboru myta drogowego i mostowego Wydziałowi rady powiatowej w Nowym Sączu.

Wysoki Sejmie! Komisya drogowa mając sobie przez Wysoki Sejm przekazaną petycję Wydziału powiatowego w Nowym Sączu o udzielenie prawa poboru myta w Hucie, na drodze powiatowej z Krzyżówki przez Krynicę do Miliki, przedkłada



takową z wnioskiem, by Wys. Sejm prośbę tę uwzględnić raczył.

Droga z Krzyżówki do Milika w długości łącznej 2 mil 1.500<sup>o</sup>, a szerokości 3<sup>o</sup> — 5<sup>o</sup> zbudowana na podkładzie kamiennym z nasypem szutrowym, wymagała ze strony Wydziału powiatowego wielkich pieniężnych ofiar, kosztowała bowiem 10.821 złr. w ostatnich trzech latach.

Ważną jest pod względem komunikacji jako łącząca zdrojowiska Krynicę i Żegestów. Mostów i przecieków na całej przestrzeni jest łączna długość 153<sup>o</sup>; most pod Muszyną zbudowany świeżo 22<sup>o</sup> długi kwalifikuje się do omycenia według 2giej klasy.

#### Ustawa.

Zgodnie z uchwałą Sejmu Megu Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z W. Ks. Krakowskiem rozporządzam, co następuje:

#### Art. I.

Wydziałowi powiatowemu w Nowym Sączu nadaje się na lat 6, od wejścia w wykonanie tej ustawy, prawo do poboru myta drogowego i mostowego na drodze powiatowej z Krzyżówki do Milika w Hucie, pod warunkiem utrzymania tej drogi i mostu własnym kosztem w dobrym stanie.

#### Art. II.

Opłatę myta pobierać należy według następnego wymiaru:

a) od jednej sztuki bydła pociągowego w zaprzęgu 6 (sześć) ct.;

b) od jednej sztuki bydła pociągowego nie w zaprzęgu, od wierzchowca, tudzież od każdej sztuki bydła pędzonego ciężkiego, jakoto: od koni, wołów, bujaków, krów, jałówek, byków, mułów i osłów, jakoteż od każdej pędzonej sztuki młodego bydła tego rodzaju 3 (trzy) ct.;

wyjątek stanowią bydłeta ssące przy matkach za które nie oplaca się myta;

c) od pięciu świń lub cieląt lub od dziesięciu owiec 1 (jeden) ct.

#### Art. III.

Przy poborze myta mają być zachowane przepisy o uwolnieniu od opłaty myta i o znizeniu takowej.“

Ks. Marszałek: Rozprawa ogólna otwarta czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, więc przystąpimy do rozprawy specjalnej.

Sprawozdawca p. A. Jaworski (czyta art. I. powyższej ustawy.)

Ks. Marszałek: Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, więc kto jest za przyjęciem tego artykułu, zechce

rękę podnieść. (Większość). Artykuł I. jest przyjęty.

Spraw. p. A. Jaworski (czyta artykuł II. powyższej ustawy).

Ks. Marszałek: Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, więc kto jest za przyjęciem tego artykułu, zechce rękę podnieść. (Większość). Artykuł II. jest przyjęty.

Spraw. p. A. Jaworski: (czyta tytuł powyższej ustawy).

Ks. Marszałek: Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, więc kto się z tytułem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Tytuł jest przyjęty.

Głosy: Prosimy o trzecie czytanie bez czytania.

Ks. Marszałek: Jest wniosek, aby tę ustawę przyjąć w trzecim czytaniu bez czytania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest większość. Kto jest za przyjęciem tej ustawy, zechce wstać. (Większość). Ustawa jest przyjęta.

Spraw. p. Jaworski (czyta):

„Petycja Wydziału powiatowego w Złoczowie o wyjednanie wdowie po ś. p. Myszkowskim, konduktorze drogi krajowej, rocznej pensji 200 złr.

Ze względu wielkiej nędzy petentki, oraz z uwzględnienia godnych okoliczności, które tę nędzę spowodowały, komisya drogowa wnosi:

Wysoki Sejm raczy w drodze łaski, wdowie po konduktorze dróg krajowych, Karolinie Myszkowskiej, udzielić z funduszu krajowego dożywotnią roczną pensję w kwocie stu złr. w. a.“

(Po przeczytaniu): Pozwolę sobie kilka słów przytoczyć na poparcie tej prośby; mnie się zdaje, że najsilniej ją poprze, jeżeli przytoczę fakt, który do podania jest przyłączony. Ś. p. Myszkowski był drogomistrzem, a potem konduktorem drogowym; wracając raz z objazdki służbowej do domu, złamał nogę. W skutek tego został przez Wydział krajowy z posady konduktora usunięty i mianowany pomocnikiem innego konduktora; gdy jednak kalectwo jego było nie do wyleczenia, tak, że zupełnie a zupełnie żadnej służby przy drogach krajowych pełnić nie mógł — Wydział krajowy opierając się na uchwale Sejmu z dnia 21. Października 1868. r., jeżeli się nie mylę, dekretem 27. Stycznia 1871. r. oznajmił mu, że od 1. Lutego 1871. r. żadnej pensji pobierać nie będzie; skutek tego oznajmienia był, że nieszczęśliwy kaleka ze zgryzoty, a prawdopodobnie z głodu umarł. Otóż to są fakta, które

zniewoliły Wydział powiatowy złoczowski do wniesienia tej prośby. Nic więcej nad te fakta przytoczyć nie mogę. Wniosek komisji jest (czyta):

„Wysoki Sejm raczy w drodze łaski, wdowie po konduktorze dróg krajowych, Karolinie Myszko-wskiej, udzielić z funduszu krajowego dożywotnią roczną pensję w kwocie stu złr. w. a.“

Ks. Marszałek: Rozprawa otwarta.

P. Kraiński: Proszę o głos.

Ks. Marszałek: Poseł Kraiński ma głos.

P. Kraiński: Przyjmowani pomocnicy i urzędnicy do dróg krajowych nie mają żadnego prawa ani do pensji, ani do prowizji i każdej chwili mogą być wydalenii bez najmniejszej nagrody. Jeżeli tu wniesioną jest prośba wdowy po byłym konduktorze Myszkowskim, to nie radziłbym jeszcze w ten sposób ją uwzględniać, jak to komisja proponuje, t. j. ażeby dożywocie jej wyznaczyć, i jestem tego zdania, że raczej możnaby ze względu na jej nieszczęścia, w jakie popadła przez śmierć swojego męża, dalej przez wzgląd na dzieci, których kilkoro nieboszyk pozostawił, wyznaczyć jednorazowy zasiłek. Jeżeli bowiem przyjmujemy ten system dawania plac dożywotnich czy to pod nazwą pensji, czy prowizji tym ze służby krajowej, którym na mocy dotychczasowych ustaw prawo do pobierania takich pensji nie przysługuje, na ten czas będziemy mieli podobnych wypadków tak wiele, że fundusz krajowy nie będzie w stanie, wydatki, jakiego z tąd powstały, sprostać. Zatem wnoszę, ażeby Wysoka Izba raczyła przychylić się do wyznaczenia zasiłku jednorazowego dla wdowy po nadzorey drogowym Myszkowskim.

Głosy: Jaką kwotę?

Ks. Marszałek: Jaką kwotę proponuje szanowny poseł?

P. Kraiński: Jabym proponował kwotę 200 złr., jako jednorazową zapomogę.

Ks. Marszałek: Poddam wniosek p. Kraińskiego do poparcia. Kto popiera ten wniosek, ażeby zamiast stałej rocznej pensji 100 złr., wyznaczyć jednorazowy zasiłek w kwocie 200 złr., zechce wstać. (Dostatecznie popierają). Jest dostatecznie poparty.

P. Wesołowski: Proszę o głos.

P. Wodzicki H.: Wnoszę zamknięcie dyskusji.

Ks. Marszałek: Jest wniosek o zamknięcie dyskusji. Kto jest za zamknięciem dyskusji, zechce rękę podnieść. (Większość). Dyskusja zamknięta. Do głosu zapisany jest jeszcze poseł Wesołowski.

Poseł Wesołowski ma głos.

P. Wesołowski: Mniemam, że jest to interes dobra publicznego, interes kraju, ażeby pamiętać o sługach, którzy wiernie służyli krajowi. Jako członek rady powiatowej złoczowskiej wiem, że od tego czasu, kiedy Wydział krajowy objął drogi krajowe w swój zarząd, Myszkowski poświęcał swoją niezmordowaną pracę, swoje zdrowie i siły służbie drogowej; był to człowiek nieposzlakowanego charakteru, i jeżeli tylko przez swoją gorliwość w służbie drogowej stracił nogę, a w skutek tego i życie, to wdowa po nim i sieroty zasługują na wszelkie uwzględnienie. Wydział powiatowy złoczowski także by nie narażał na ubytek funduszu krajowego i pewnie nie byłby wnosił tej prośby, gdyby wdowa i pięcioro dzieci wiernego sługi kraju na to nie zasługiwały.

Cóż to jest 200 złr. raz na zawsze? Czyż one mogą zaspokoić potrzeby wdowy i dzieci, żeby nie cierpiały nędzy? Skoro ojciec ich stracił życie w służbie krajowej, służąc naprzód wiernie przy drogach, gdy one były pod zarządem rządu, a potem gdy one przeszły pod zarząd kraju, należy się wdowie i dzieciom zaopatrzenie od kraju. Z tych powodów popieram wniosek komisji.

Ks. Marszałek: Rozprawa otwarta. Nikt głosu nie żąda? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, więc rozprawa zamknięta. Sprawozdawca nie ma nic do powiedzenia, więc poddam te wnioski pod głosowanie. Naprzód poddam pod głosowanie wniosek posła Kraińskiego. Kto się z tym wnioskiem zgadza, aby wdowie po drogowym Myszkowskim dać jednorazową zapomogę 200 złr., zechce wstać. (Wątpliwa większość).

P. Henryk hr. Wodzicki: Proszę o głos co do formalnego traktowania.

Ks. Marszałek: Poseł Wodzicki ma głos.

P. Henryk hr. Wodzicki: Kwestya, gdzie chodzi o uchwalenie pewnej sumy, powinna się zaczynać od głosowania nad największą cyfrą dla tego, że np. każdy co głosuje za większą, będzie głosował i za niższą, jeżeli wyższa upadnie, gdyż w innym razie może wypaść, że żadna cyfra może być nie uchwalona. Dla tego prosiłbym, żeby najprzód poddano pod głosowanie cyfrę większą, t. j. wniosek komisji.

P. Kraiński: Proszę o głos w sprawie formalnego traktowania.

Ks. Marszałek: Poseł Kraiński ma głos.

P. Kraiński: Muszę powiedzieć posłowi Wodzickiemu, że w obecnym wypadku nie chodzi o sposób subwencyonowania, lecz czy jeden, czy



drugi wniosek ma być uchwalony, to zawsze dąży do poratowania wdowy Myszkowskiej. Tu chodzi tylko o to, czy to poratowanie ma być dożywotnią zapomogą, czy jednorazowym datkiem, a więc tu chodzi o zasadę dalszego zapomagania. Zdaje mi się tedy, że taki sposób postawienia tej kwestyi pod rozstrzygnięcie, jak to uczynił ks. Marszałek, jest najodpowiedniejszym, i dla tego jestem przeciw wnioskowi posła Wodzickiego.

P. Laskorz: Prosiłbym, żeby biednej wdowie dać 200 zlr. . . .

Ks. Marszałek: Teraz już nie ma mowy o tem, wiele dać, tylko o formalnem traktowaniu. Ponieważ uciążliwością dla funduszu krajowego jest pensya w drodze łaski 100 zlr., więc naprzód poddaję to pod głosowanie. Kto się z tem zgadza, żeby wdowie Myszkowskiej dać w drodze łaski dożywotnie 100 zlr. rocznie, zechce wstać. (PP. Sekretarze obliczają głosy). Teraz zrobię kontrapróbę: Kto jest przeciwny daniu wdowie Myszkowskiej dożywocia 100 zlr. rocznie, zechce wstać. (PP. Sekretarze obliczają głosy). Jest wątpliwość.

P. ks. Pawlików: Ja prosu o imenne hołosowanie.

Ks. Marszałek: Musimy przystąpić do imiennego głosowania. Kto jest za wnioskiem komisji, powie „tak,“ a kto przeciw, powie „nie.“

Sekretarz p. Wereszczyński (czyta spis imienny pp. posłów, którzy głosują jak następuje):

Przez „tak“ głosowali pp.:

1. Chrapek, 2. Chrzanowski, 3. Dąbrowski, 4. Drozd, 5. Dunajewski, 6. Firlej, 7. Gawronek, 8. Hoszard, 9. Janko, 10. Jasiński, 11. Jaworski Apolinary, 12. Kabat, 13. Kamiński, 14. Kobylarz, 15. Kuzara, 16. Kotter, 17. Laskorz, 18. Łoś August, 19. Łoś Włodzimierz, 20. Oskard, 21. Rutowski, 22. Rydzowski, 23. Rylski, 24. Sawczyński, 25. Siemiński, 26. Siwec, 27. Smarzewski, 28. Splawiński, 29. Szemelowski, 30. Szujski, 31. Szumańczowski, 32. Tarnowski Stanisław, 33. Tettmajer, 34. Torosiewicz Emil, 35. Torosiewicz Franciszek, 36. Trzeciecki, 37. Turezyn, 38. Tyszkowski, 39. Teliga, 40. Wereszczyński, 41. Wesołowski, 42. Wiśniowski, 43. Wodzicki Henryk, 44. Wodzicki Ludwik, 45. Wolski.

Przez „nie“ głosowali pp.:

1. Agopsowicz, 2. Baworowski, 3. Breuer, 4. Biłous, 5. Bodnar, 6. Bojeznuk, 7. Borkowski, 8. Całkowski, 9. Czajkowski, 10. Dzwonkowski, 11. Gniewosz, 12. Gross, 13. Hajdamacha, 14. Halka, 15. Haller, 16. Jaworski Paweł, 17. Ka-

czala, 18. Kerepin, 19. Kocko, 20. Kocyłowski, 21. Kozanowicz, 22. Koziobrodzki, 23. Kraiński, 24. Krasicki, 25. Krzyżanowski, 26. Kulczycki, 27. Ławrowski, 28. Michalski, 29. Ozarkiewicz, 30. Pawlików, 31. Pietrusiewicz, 32. Pietruski, 33. Podlewski, 34. Pohorecki, 35. Polanowski, 36. Popiel, 37. Potocki, 38. Skwarczyński, 39. Słonecki, 40. Strzygowski, 41. Szaszkievicz, 42. Szepepański, 43. Szeptycki, 44. Szurlej, 45. Tarnowski Jan, 46. Wodzicki Ludwik, 47. Wolański Erazm, 48. Włodek, 49. Zakliński.

Jest 45 głosów „tak,“ zaś 49 „nie.“ Wszystkich głosujących 94. A więc wniosek komisji upadł. Przystąpimy do głosowania nad wnioskiem p. Kraińskiego. Kto się zgadza, aby wdowie Myszkowskiej dać jednorazową zapomogę 200 zlr., zechce wstać. (Większość). Wniosek przyjęty.

P. Wereszczyński (czyta z trybuny):

„L. 118. z dnia 17. Września 1871.

Gmina król. stoł. miasta Lwowa o wyjednanie w drodze właściwej, żeby rozporządzenie ministerjalne z dnia 3. Maja 1853. (Dz. ust. P. Nr. 82.) zostało uchylonem; niemniej, aby rodakom naszym do kraju przybywającym, nabycie praw obywatelstwa zostało ułatwionem, w końcu, ażeby rodakom do kraju przybywającym i starającym się o prawo obywatelstwa na podstawie dotychczasowych przepisów wszelkie z tymi przepisami zgodne czyniono ułatwienia.

L. 237. z dnia 23. Września 1871.

Wydział Rady powiatowej w Lesku.

L. 248. z dnia 25. Września 1871.

Komitet zarządzający Towarzystwa opieki narodowej.

L. 270. z dnia 25. Września 1871.

Gmina miasta Bochni.

L. 400. z dnia 2. Października 1871.

Reprezentacya miasta Nowego Sącza.

L. 34. z dnia 27. Września 1871.

Reprezentacya gminy miasta Krosna.

L. 340. z dnia 28. Września 1871.

Miasto Sambor.

L. 346. z dnia 28. Września 1871.

Gmina miasta Gorlice.

L. 349. z dnia 28. Września 1871.

Gmina miasta Drohobycza.

L. 354. z dnia 29. Września 1871.

Gmina miasta Gródka.

L. 364. z dnia 30. Września 1871.

Rada miasta Rzeszowa.

L. 439. z dnia 4. Października 1871.

Rada miasta Wadowic — popierają powyższą petycję.

L. 183. z dnia 21. Września 1871.

Gmina miasta Stanisławowa w tym samym przedmiocie mianowicie, o ułatwienie wolnego po-

bytu w kraju emigrantom polskim, wykazującym się poręką znanych w kraju obywateli lub rękomią gmin, które im udzieliły przyrzeczenia przyjęcia do związku gminnego.

L. 184. z dnia 21. Września 1871.

Wydział Rady powiatowej Stanisławowskiej.

L. 640. Gmina miasta Jarosławia w tym samym przedmiocie.

L. 665. Gmina miasta Myslenic;

L. 605. Miasto Kraków w tym samym przedmiocie.

Komisya petycyjna wnosi: raczy Wysoki Sejm uchwalić:

Odstępuje się te petycye Wysokiemu c. k. Namiestnictwu do szczególnego uwzględnienia próby, ażeby wychodźcom rodakom przybywającym do kraju i starającym się o prawo obywatelstwa, w uzyskaniu takowego wszelkie możliwe czyniono ze strony Wysokiego Rządu ułatwienia.“

Ks. Marszałek: Rozprawa otwarta. Gdy nikt głosu nie żąda, więc rozprawa zamknięta. Kto jest za przyjęciem wniosku komisji, zechce rękę podnieść. (Większość.) Wniosek jest przyjęty.

P. Wereszczyński (czyta):

„Zwierchność gminy i komitetu rz. k. kościelnego w Wołkowie o zaprowadzenie administracyi majątku kościelnego i szpitalnego.

Komisya petycyjna wnosi: Wysoki Sejm raczy uchwalić: Odstępuje się Wydziałowi krajowemu do urzędowania.“

Ks. Marszałek: Rozprawa otwarta.

P. Krzeczunowicz: Proszę o głos.

Ks. Marszałek: P. Krzeczunowicz ma głos.

P. Krzeczunowicz: Tę specjalną petycye muszę poprzeć gorąco i wyrazić żal, że komisya nie czuła potrzeby żadnego ze swej strony udzielić jej poparcia. Widzę, że Wysoka Izba się niecierpliwi, iż jej przedkładają petycye gmin poszczególnych w chwili, gdy są do załatwienia ważne sprawy krajowe. Dla tego pozwólcie panowie! ażebym przynajmniej krótkimi słowy (gwar w Izbie) poparł petycye, a przynajmniej wyraził nadzieję, że Wydział krajowy zechce się zająć szczerze tą petycją, i to się postarać, ażeby słusznym żądaniom gminy stało się zadość.

Ks. Marszałek: Wniosek komisji poddam pod głosowanie. Proszę go jeszcze raz odczytać.

Sekretarz Wereszczyński (czyta powyższy wniosek).

Ks. Marszałek: Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

P. Zyblikiewicz: Proszę o głos.

Ks. Marszałek: P. Zyblikiewicz ma głos.

P. Zyblikiewicz: Jeżeli mamy się nad takimi petycjami zastanawiać, które Sejm ma przekazać Wydziałowi krajowemu do urzędowania, to mnie się zdaje, że czas zbyt drogi, aby go marnować nad niemi. Raczej orzeknijmy, że wszystkie podobne petycye Wydziałowi odstąpić, gdyż są ważniejsze kwestye. Takie petycye, jak ta proźba, nad którąśmy dopiero głosowali, nie powinny być brane pod obradę w chwili, kiedy mamy ważne rzeczy, jak n. p. zaprowadzenie ksiąg gruntowych, na porządku dziennym. Wnoszę przeto, ażeby wszystkie petycye w czambuł przekazać Wydziałowi krajowemu do rozpoznania i postawienia odnośnych wniosków.

Ks. Marszałek: Prosiłem panów, ażeby tylko takie petycye wnosili, które są dla kraju ważne.

Posel Majer ma głos.

P. Majer (Idzie na trybunę.)

„Rada miasta Krakowa wniosła pod dniem 17. Września do Wysokiego Sejmu petycye: 1. o wezwanie Wys. Rządu, iżby wyższa szkoła realna w Krakowie, której założenie Najwyższem postanowieniem zostało zatwierdzone, jak najrychlej, a o ile to być może, w bieżącym półroczu zimowym w życie wprowadzoną być mogła; 2. aby Wysoki Sejm kwestye reorganizacyi techniki krakowskiej pod swoją opiekę wzięść i u właściwej władzy, gdzie takowa zalega, usilnie i skutecznie poprzeć raczył.“

Od czasu wniesienia petycji zgłosiło się Wysokie Namiestnictwo i Rada szkolna krajowa do Rady miasta Krakowa, z reskryptami wyjaśniającymi ustrój i kierunek szkoły wyższej realnej w Krakowie i weszły w rokowania z tą Radą, co do kosztów przez gminę ponosić się mających.

Miasto, które ubogi swój budżet obciążało w przeciągu lat kilku sumą 25.000 złr. na wydatki szkolne, oświadczyło się z gotowością opłacania 525 złr. na wyższą szkołę realną, ofiarowało zaś 4.000 złr. w. a. na instytut techniczny, gdyby reorganizacya tegoż instytutu w myśl ustawy sejmowej 1869 w życie wejść mogła.

Rzecz cała jest krótką, i wymaga tylko uchwałę Wysokiej Izby, dla tego nie będę panom dużo czasu zabierał. Miasto Kraków prosi, aby Sejm wdał się w sprawę ustanowienia szkoły realnej i instytutu technicznego w Krakowie. Jak sobie panowie przypomną, sprawa ta była poruszoną przy uchwalaniu statutu akademii technicznej we Lwowie. Co do szkoły realnej, ta rzecz już jest skończoną. Namiestnictwo wdało się w to, i szkoła za-



prowadzoną będzie, więc o tem nie ma nic do mówienia.

Co się zaś tyczy instytutu technicznego, to już przed dwoma laty zapadła tutaj uchwała, mocą której przyjęto projekt ustawy organizacyjnej zakładów technicznych tak we Lwowie jak i w Krakowie. Ustawa ta nie uzyskała sankcyi z powodu, że się łączy z wyznaczeniem funduszków, których wyznaczenie należy do zakresu Rady Państwa.

Ponieważ komisya zastanawiała się już w swoim czasie, dla tego komisya szkolna wnosi, ażeby udać się do najważniejszego czynnika konstytucyi, do Najjaśniejszego Pana z petycją od Sejmu, ażeby nakazał wprowadzić tę sprawę na konstytucyjną drogę w celu jak najrychlejszego jej załatwienia.

Komisya przeto wnosi: Wysoki Sejm uchwalić raczy, aby biuro marszałkowskie z Wysokiego Sejmu wygotowało tę petycję.

Komisya wnosi: „Poleca się bióru marszałkowskiemu, aby w porozumieniu z komisją szkolną, petycję do Najjaśniejszego Pana o wniesienie ustawy organizującej instytut techniczny krakowski i akademię techniczną lwowską, do konstytucyjnego traktowania sprawy kosztów, wystosowało i imieniem Sejmu wysłało“.

Ks. Marszałek: Kto się z tem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek ten jest przyjęty. Przystępujemy do dalszego ustępu porządku dziennego, gdyż wybór delegata do Rady Państwa wypuszczono z tego względu, że idąc na obiad każdy z pp. posłów kartkę odda, a po obiedzie zostanie ogłoszony rezultat. Na porządku dziennym jest zatem sprawozdanie komisji szpitalnej w przedmiocie budowy nowego szpitalu w Krakowie i wniosek w tym względzie. Sprawozdawca p. Piotrowski ma głos.

Spraw. p. Piotrowski (z trybuny — czyta):

„Sprawozdanie

komisji szpitalnej w przedmiocie budowy nowego szpitalu w Krakowie.

Wysoki Sejmie!

Wydział krajowy wniósł był do Wysokiego Sejmu projekt do uchwały względem przyzwolenia funduszków na budowę nowego szpitalu w Krakowie.

Wniosek ten został przekazany komisji szpitalnej, sprawozdanie zaś tejże zwrócone komisji szpitalnej uchwałą Wysokiego Sejmu, zapadłą na posiedzeniu z dnia 11. Października 1871., które brzmie:

Zwraca się komisji, by wyczerpującem sprawozdaniem wyjaśniła stosunek zakładu szpitala św.

Łazarza w Krakowie do fundacyi stanowiących część majątku szpitala, dalej stosunek zakładu tego do kraju, mianowicie co do obowiązku funduszu krajowego, względnie ponoszenia kosztów budowy gmachu szpitalnego.

Temu poleceniu w zupełności zadosyć uczynić komisya nie mogła przy krótkości czasu, jaki jej pozostawał, jeżeli rzecz ta miała jeszcze w tej kadencji przyjść przed Wysoką Izbę, a komisya uznała za konieczne, potrzebie budowania nowego szpitalu w Krakowie jak najrychlej zadosyć uczynić, by uniknąć niedogodności i kosztów, jakie z umieszczenia chorych dotąd w szpitalu św. Ducha się znajdujących w najętym gmachu powstać by musiały.

Fundacye, z których powstał majątek szpitali Krakowskich, pochodzą przeważnie z czasów dawniejszych, bo najdawniejsze sięgają początku 13 stulecia i są w części na zupełnie specjalne cele przeznaczone, z drugiej zaś strony udzielał fundusz krajowy w ostatnich latach zaliczki na restauracye i dobudowania w szpitalu św. Łazarza. Wyświecenie tak zawitych stosunków wymaga dłuższego czasu i sił, jakimi nie komisya, lecz tylko Wydział krajowy rozrządza.

Nie mogąc jednak czekać na wspomniane wyjaśnienia, a mając dostateczne fundusze szpitalne pod ręką, nie widzi komisya szpitalna potrzeby odraczania budowy, mianowicie, że możliwe nadwężenia poszczególnych fundacyj przez refundowanie takowych i następnie uchylone być mogą.

Komisya szpitalna nie mogąc w inny sposób zadosyć uczynić poleceniu Wysokiego Sejmu, wnosi:

1. Wysoki Sejm zechce powziąć zmodyfikowaną uchwałę, którą zawiera załącznik 1.
2. Z powodów w przeszłym sprawozdaniu wyłuszczonych, powziąć rezolucyę, którą zawiera załącznik 2.

U c h w a ł a.

(Załącznik 1).

z dnia . . . . . względem przyzwolenia funduszków na budowę nowego szpitalu w Krakowie.

Sejm Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem, upoważnia Wydział krajowy:

1. do wybudowania nowego gmachu szpitalnego w Krakowie, tudzież do zakupienia na ten cel potrzebnych gruntów, z realnością szpitalu św. Łazarza w Krakowie graniczących;

2. do użycia ku temu kapitałów, będących własnością szpitali św. Łazarza i św. Ducha w Krakowie, do wysokości 300.000 złr. w. a.

3. do przeprowadzenia niniejszej uchwały w myśl §. 20. statutu krajowego;

4. równocześnie poleca się Wydziałowi krajowemu, ażeby gruntownie zbadał charakter poszczególnych fundacyj, z których składa się majątek szpitali św. Łazarza i św. Ducha w Krakowie, wyświecił stosunek funduszu krajowego do majątku tychże szpitali, i przedstawił na najbliższej kadencji wnioski względem uregulowania tych stosunków majątkowych, tudzież wskrzeszenia fundacyj, specjalne cele mających.

(Załącznik 2).

Sejm Królestwa Galicyi i Lodomerji z Wielkiem Księstwem Krakowskiem, poleca Wydziałowi krajowemu, by tenże jak najspieszniej udał się do Wysokiego c. k. Rządu, celem wyjednania u Najjaśniejszego Pana oznaczenia stosownie do Jego przyrzeczenia z dnia 31. Grudnia dochodu jednej z najbliższych loteryi państwowych na budowę domu obłąkanych w Krakowie.“

P. Hoszard: Prosimy uwolnić p. sprawozdawcę od czytania samego sprawozdania i tylko niech wnioski przeczyta.

Ks. Marszałek: Kto się z tem zgadza, aby p. sprawozdawcę uwolnić od czytania sprawozdania, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Spraw. p. Piotrowski (czyta):

„U c h w a ł a.

z dnia . . . . . względem przyzwolenia funduszków na budowę nowego szpitalu w Krakowie.

Sejm Królestwa Galicyi i Lodomerji z Wielkiem Księstwem Krakowskiem, upoważnia Wydział krajowy:

1. do wybudowania nowego gmachu szpitalnego w Krakowie, tudzież do zakupienia na ten cel potrzebnych gruntów, z realnością szpitalu św. Łazarza w Krakowie graniczących;

2. do użycia ku temu kapitałów, będących własnością szpitali św. Łazarza i św. Ducha w Krakowie, do wysokości 300.000 złr. w. a.;

3. do przeprowadzenia niniejszej uchwały w myśl §. 20. statutu krajowego.

4. równocześnie poleca się Wydziałowi krajowemu, ażeby gruntownie zbadał charakter poszczególnych fundacyj, z których składa się majątek szpitali św. Łazarza i św. Ducha w Krakowie, wyświecił stosunek funduszu krajowego do majątku tychże szpitali, i przedstawił na najbliższej kadencji wnioski względem uregulowania tych stosunków majątkowych, tudzież wskrzeszenia fundacyj, specjalne cele mających.“

Ks. Marszałek: Rozprawa otwarta.

P. Wolski: Proszę o głos.

Ks. Marszałek: Poseł Wolski ma głos.

P. Wolski: Komisya szpitalna przedłożyła nam w swoich wnioskach tak znaczną zmianę pozycyi, że nie zabierałbym był wcale głosu z powodu i tak drogiego nam czasu, i zgodziłbym się był na wniosek już ze względów filantropijnych. (Niepokój w Izbie). Nie sprzeciwiałbym się temu wnioskowi, jak już wyrzekłem, gdyby nie mała przeszkoda. Otóż wniosek ten jest wprost niewykonalny, wnosi bowiem komisya, aby użyć kapitałów, będących własnością szpitali św. Łazarza i św. Ducha do wysokości 300.000 złr., aby to się stało, musiałyby te szpitale posiadać dostateczne fundusze. Komisya rzeczywiście powiedziała, że ma dostateczne fundusze szpitalne pod ręką, o czem każdemu z pp. posłów jest wiadomo. Chciałem zasięgnąć bliższej informacyi w tem względzie, do jakiej wysokości te fundusze sięgają, i dla tego chciałem się także przekonać w budżecie wczoraj tu uchwalonym, czy istotnie rzeczy tak się mają, jak je nam komisya przedstawiła.

Przeglądałem przeto rubryki 70. 84. 94. i 102. budżetu starannie, które wykazują wszystkie fundusze tych szpitali i przekonałem się z tego studyowania, że wszystkie te fundusze ulokowane po części w papierach, które wedle kursu obliczyłem, po części wypożyczone na hypotekach, wystarczyłyby do uzupełnienia sumy 300.000 złr., że jednak większa połowa funduszków tych ulokowaną jest na hypotekach po części w Królestwie polskiem, po części w kraju i na drogach eraryalnych i t. d.; przekonałem się dalej z zasięgniętych wiadomości, że fundusze szpitali na hypotekach ulokowane, po największej części pochodzą z bardzo dawnych czasów, tak, że od tych kapitałów obecnie tylko procenta się opłacają, tak, że co do nich to Wydział krajowy musiałby w celu wypowiedzenia prowadzić dłuższy spór.

Z tych przyczyn nie mogę uważać tych na hypotekach ulokowanych kapitałów za takie, jakie się ma pod ręką — gdyż nie mogą być użytymi na razie już teraz do nagłej budowy — lecz jako takie mogę uważać jedynie ten fundusz, który ulokowany jest w papierach publicznych. Spisałem takowe dokładnie i obliczyłem je wedle wczorajszego kursu, i wykaz ten złożę p. referentowi. Z tego wykazu okazuje się — że wartość tych papierów kredytowych według ostatniego kursu obliczona wynosi 151.427 złr. czyli okragło 150.000 złr. Komisya szpitalna nie powiada, z kąd ma być ta



suma pokrytą, naturalnie, że nie mogłaby być z kąd inną pokrytą, jak tylko z funduszu krajowego, czego jednakże komisya nie wniosła, co byłoby koniecznem do tej uchwały.

Do pokrycia sumy 150.000 potrzebaby 2 $\frac{1}{2}$  centa do każdego guldena podatku dodać. Jeżeli zatem p. referent (poseł Skwarczyński: proszę o głos) komisji nie raczy nam dać wyjaśnienia tego stosunku i wykazać nam ten fundusz szpitalny — może być, że w budżecie pominięty — natenczas musiałbym głosować za odesłaniem tej sprawy napowrót do Wydziału krajowego. (Głosy: prosimy o zamknięcie dyskusji). Zarazem proszę ewentualnie o głos, gdyż słyszę głosy o zamknięcie dyskusji. — (Niepokój w Izbie).

P. Zyplikiewicz: Proszę o głos.

P. Dunajewski: Proszę o głos.

P. Haller: Proszę o głos.

P. Czerkawski: Proszę o głos.

Ks. Marszałek: Jest wniosek o zamknięcie dyskusji. Do głosu zapisani są: pp. Skwarczyński, Haller, Wolski, Czerkawski, Dunajewski i Zyplikiewicz. — Kto jest za zamknięciem dyskusji, zechce rękę podnieść. (Większość). Dyskusya zamknięta. P. Skwarczyński ma głos.

P. Skwarczyński: Gdyby był szanowny oponent zadał sobie pracy i zbadał tę rzecz dokładnie, to byłby się przekonał, że prócz funduszu 150.000 złr. w obligacyach, jest równy na hypotekach; byłby się przekonał, że kapitały z hypotek są już wypowiedziane i w znacznej części już spłacone; byłby się przekonał, że suma przeszło 30.000 złr. znajduje się w depozycie tutejszego Sądu złożona, a zatem i te drugie 150.000 nie są idealne; byłby się przekonał, że majątek tego szpitalu nie wynosi 300.000 złr. lecz 524.000 złr. (Poseł Wolski: gdzie, gdzie?); byłby się przekonał z planów, że projektowana budowa jest skrzydłową, że może być zatem bardzo łatwo częściowo wykonywaną w ten sposób, że pierwszego roku może być wybudowane jedno skrzydło, a w następnych latach dalsze; byłby się przekonał, że takie wielkie zabudowania, które kosztować mają 300.000 złr., nie budują się w jednym roku, tylko dłuższy czas trwają, i byłby się nareszcie przekonał, że tu nie idzie o obciążanie funduszu krajowego, i że fundusz krajowy nie będzie ani o  $\frac{1}{2}$  centa obciążonym (brawo), bo szpital ma własne dostateczne fundusze. Z tych więc powodów wnoszę, ażeby sprawy nie odsyłać napowrót do komisji, tylko polecam Wysockiej Izbie tę sprawę do stanowczego załatwienia.

Ks. Marszałek: Poseł Haller ma głos.

P. Haller: Zrzekam się głosu.

Ks. Marszałek: P. Wolski ma głos.

P. Wolski: O tych wszystkich rzeczach, o których byłbym się przekonał, jak to p. Skwarczyński powiedział, wiedziałem po największej części bardzo dobrze. Mógłbym się być tylko o tyle dowiedzieć, o ile twierdzenia p. Skwarczyńskiego zgodne są z tym stanem rzeczy, jakie są wypowiedziane w sprawozdaniu komisji. Powiada on, że szpital może być częściowo budowany i że nie całą kwotę będzie potrzeba obrócić.

Jeżeli z tym twierdzeniem szanownego posła zestawię tę okoliczność, że lokalności krakowskiego szpitalu już są wynajęte i że szpital ma w najkrótszym czasie z tamtąd ustąpić; jeżeli zestawię z tem kilkakrotnie podniesioną nagłość tej budowy, że natenczas ta suma, co podniósł p. Skwarczyński, przeciwko memu zapatrywaniu rzeczy nie przemawia. Chce on mnie pouczyć, że szpitale posiadają dobra nieruchome, ale te dobra nieruchome nie są kapitały. — Sprzedaż ich nie dozwolona jest i ma być zamierzona dopiero. Komisya powiada, ażeby użyć z kapitału 300.000 złr., komisya powiada, że dostateczny fundusz ma pod ręką. Ja tylko twierdziłem, że nie ma tych funduszków pod ręką. Nic mi nowego nie powiada poseł Skwarczyński, ale przytacza, że 100 kilkadziesiąt tysięcy posiada szpital, z których 36 tysięcy guldarów leży w depozycie; ale zapomniał dodać, że leży w depozycie jako sporne pomiędzy szpitalem a funduszem dróg eraryalnych. Zresztą nie zaprzeczył poseł Skwarczyński zgodnie ze stanem rzeczy, jakby się wszystkie kapitały dały podnieść. Powtarzam jeszcze raz, że pomiędzy tymi kapitałami legowanemi na szpital, także są kapitały wypowiedzenia wymagające. 330 tysięcy Wydział zakładowy szpitalu nie ma i mieć nie będzie. Więc wcale te wywody mnie nie zadawalniają i jestem przekonany, że 330 tysięcy guldarów nie mamy i mieć nie możemy. Budowa zatem obciążałaby fundusz i podatki by były zwiększone.

P. Skwarczyński: Proszę o głos co do sprostowania faktów.

Ks. Marszałek: Poseł Dunajewski ma głos.

P. Dunajewski: Odstępuję posłowi Skwarczyńskiemu i zrzekam się mego głosu, ponieważ poseł Skwarczyński ma w ręku akta i nie mógł przekonać p. Wolskiego, więc zdaje mi się, że i ja go nie przekonam, że żadnych wydatków nie

będzie potrzeba z funduszu krajowego, ażeby szpitalu budowę ukończyć.

Ks. Marszałek: Poseł Skwarczyński ma głos.

P. Skwarczyński: Zabieram głos tylko dla sprostowania faktów, więc krótko. Trzydzieści, a właściwie trzydzieści kilka tysięcy złr. złożonych w depozycie nie są sporne między skarbem rządowym a funduszem szpitalnym. Rząd uznał, że należy się ta suma i złożył ją jako taką do depozytu, idzie tylko o rachunek co do „agia“, ponieważ ta suma powinna była być w srebrze splacona, Rząd zaś uważał, że należało ją spłacić w banknotach; więc idzie tylko o agio. Sprawa nie jest więc właściwie sporną i Rząd zezwoli nie wątpliwie ze względów humanitarnych na podniesienie tej sumy, nie żądając, ażeby szpital zrzekał się możliwości otrzymania „agia“, za nin ten spór w drodze należytej załatwionem nie zostanie.

Nareszcie muszę wyjaśnić raz jeszcze, że szpital ten ma być skrzydłowo budowany, a zatem nie od razu wszystkie skrzydła, i owszem w pierwszym roku mogą być jedno lub kilka skrzydeł wybudowanych, które wystarczą zupełnie na najnagłębszą potrzebę umieszczenia szpitalu świętego Ducha. Sądzę, że sprostowałem fakta, i tem bardziej proszę o uchwalenie wniosku komisji.

Ks. Marszałek: Poseł Zyblikiewicz ma głos.

P. Zyblikiewicz: To co niby tak dokładnie szanowny poseł Wolski zbadał, p. Skwarczyński wykazał jak niedokładnie zbadał. Nie rozumiem co to miało znaczyć, że będziemy mieli 2 lub 3 centy do podatku dopłacać, jeżeli na budowę szpitalu dozwolimy? Co to ma znaczyć wiemy wszyscy, ale wywód jest mylny, kiedy pokazuje się, że szpital krakowski nie będzie potrzebował od kraju żadnego funduszu. Gdyby p. Wolski chciał być oględnym w rachunkach i prowadzeniu rachunków, i gdyby chciał był przeglądnąć budżet, przekonałby się, że szpital św. Łazarza każdego roku, — dzisiaj nie pamiętam wiele, ale zdaje mi się, że około 5 tysięcy kilka set złr. na pożytek kraju przynosi i że od roku 1847. do tego czasu zawsze z funduszu swego plus na pożytek kraju daje. Otóż nie tylko kraj nie potrzebuje płacić na ten szpital, ale jeszcze tak znaczne fundusze na pożytek kraju przynosi, i z budżetu można się dowiedzieć, bo jest dokładnie zamieszczony.

Ks. Marszałek: P. Czerkawski ma głos.

P. Czerkawski: Nie prosiłem o głos.

Ks. Marszałek: Więc p. sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. Piotrowski: Ponieważ już członkowie komisji przytoczyli nam dostatecznie i wykazali bezzasadność zarzutów, więc nie mam więcej nic do powiedzenia, chcę tylko wytłumaczyć komisję, że w swoim sprawozdaniu nie umieściła, z kąd te fundusze mają się wziąć, jednakże ponieważ Wydział krajowy umieścił to w swoim sprawozdaniu i uchwalił tę pozycję, komisja sądziła, że to jest dostatecznym. Nie mam więcej nic do powiedzenia, jak tylko poprzeć jeszcze raz wnioszek komisji.

P. Wolski: Proszę o głos dla sprostowania faktu.

Głosy: Nie, nie, już jest dość sprostowany fakt, trzeci raz nie można fakt prostować.

P. Wolski: Proszę o głos dla sprostowania faktu. (Niepokój w Izbie).

Ks. Marszałek: Muszę się zapytać Izbę, czy się zgodzi na to, ażeby po zamknięciu dyskusji po raz trzeci głos dawać.

P. Wolski: Podług regulaminu mam prawo żądać głosu dla sprostowania faktu, ale jeżeli ks. Marszałek nie uważa sam uprawnionym pozwolić mówić bez zapytania Izby potrzebę dania głosu, więc głosu się zrzekam. (Głosy: Trzy razy mówić nie wolno).

Ks. Marszałek: Dla sprostowania faktu muszę dać głos. P. Wolski ma głos.

P. Wolski: Poseł krakowski przytoczył, że nadwyżka dochodów funduszy szpitalnych przychodzi do funduszu krajowego. To twierdzenie jest niedokładne, gdyż nadwyżkę kapitalizuje się na rzecz szpitalu krakowskiego św. Łazarza. (Głos: Nie jest prawdą).

P. Zyblikiewicz: Nie.

(Poruszenie w Izbie).

P. Haller: Proszę o głos dla sprostowania faktu jako członek Wydziału krajowego.

Ks. Marszałek: P. Haller jako członek Wydziału krajowego może mieć jeszcze głos.

P. Haller: Że twierdzenie szanownego posła Wolskiego nie jest prawdziwe, można się przekonać ze sprawozdania komisji budżetowej o preliminarzu funduszu krajowego na rok 1872., w którym na 1szej stronie wykazano między dochodami funduszu krajowego nadwyżkę dochodów szpitalu św. Łazarza w kwocie 5.541 złr. (brawa i oklaski).

Ks. Marszałek: Przychodzimy do rozprawy szczegółowej.



Sprawozdawca p. Piotrowski (czyta ustęp Iszy):

Głosy: Prosimy o przyjęcie tej ustawy en bloc.

Ks. Marszałek: Jest jeszcze wniosek, ażeby ustawę tę odesłać do Wydziału krajowego, a więc wniosek odraczający. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce wstać. (Oprócz wnioskodawcy nikt więcej nie powstał). Jest tylko jeden głos, a zatem wniosek nie jest przyjętym.

Głosy: Prosimy o przyjęcie tej ustawy en bloc.

Ks. Marszałek: Jest wniosek, ażeby tę uchwałę przyjąć en bloc. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce wstać. (Większość.) Jest większość.

Ks. Marszałek: Teraz kto jest za tem, aby to prawo przyjąć en bloc, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest większość, zatem uchwała jest przyjętą en bloc.

Głosy: Przystąpić do trzeciego czytania bez czytania!

Ks. Marszałek: Jest wniosek aby przystąpić do trzeciego czytania bez czytania. Kto się z tem zgadza, zechce wstać. (Większość.) Jest większość. Kto jest za przyjęciem uchwały w trzecim czytaniu, zechce wstać. (Większość.) Jest większość, zatem uchwała w trzecim czytaniu jest przyjętą.

Proszę przeczytać teraz rezolucję.

P. Piotrowski (czyta): „Sejm Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkim Księstwem Krakowskim poleca Wydziałowi krajowemu, by tenże jak najspieszniej udał się do Wysokiego c. k. Rządu celem wyjednania u Najjaśniejszego Pana oznaczenia stosownie do Jego przyrzeczenia z dnia 31. Grudnia dochodu jednej z najbliższych loteryj państwowych na budowę domu obłąkanych w Krakowie.“

Ks. Marszałek: Rozprawa otwarta. Nikt głosu nie żąda? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystąpimy do głosowania. Kto jest za przyjęciem tej rezolucyi, zechce wstać. (Większość.) Jest większość, zatem rezolucya jest przyjętą.

Następuje z porządku dziennego sprawozdanie komisji szpitalnej o wnioskach Wydziału krajowego, w przedmiocie sprzedaży niektórych dóbr należących do funduszu szpitalnego ś. Łazarza w Krakowie.

Sprawozdawca p. Dunajewski ma głos.

P. Dunajewski (z trybuny czyta):

„Sprawozdanie

komisji szpitalnej o wnioskach Wydziału krajowego,

w przedmiocie sprzedaży i obciążenia nieruchomości należących do funduszków szpitalnych św. Łazarza w Krakowie.

Wysoki Sejmie!

Komisya szpitalna zgadza się w zupełności z wnioskami Wydziału krajowego co do dóbr:

1. Rączna i Jeziorzany,
2. Krowodrza, i co do
3. Tropiszowa,

a to z powodu przez Wydział krajowy w sprawozdaniu z 26. Maja 1871. wyłuszczonej, opartych na wykazach do tego sprawozdania dołączonych.

Nie zgadza się zaś komisya z wnioskiem Wydziału krajowego co do sprzedaży folwarku „Prądnik potyniecki“, folwark ten obecnie nie przynosi wprawdzie odpowiednich swej wartości dochodów, lecz, jeżeli przeprowadzone zostaną częściowe zamiany celem należytego zaokrąglenia gospodarstwa, to przez wydzierżawienie na dłuższy przeciąg czasu można zapewnić fundacyi dochód znaczniejszy, a razem utrzymując ją w posiadaniu majątności w urodzajnej glebie położonej, w czasie przynajmniej uczynić dochody fundacyi niezawisłymi od tych zmian a względnie strat, którym ulega na dłuższy przeciąg czasu każdy majątek w pieniądzech lub papierach publicznych umieszczony.

Komisya zatem wnosi:

Wysoki Sejm raczy następującą powzięć uchwałę:

Sejm Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkim Księstwem Krakowskim upoważnia Wydział krajowy:

1. do sprzedania w całości lub do rozprzedańa częściami na publicznej licytacji:

a) dóbr Rączna i Jeziorzany, według ksiąg hipotecznych M. Krakowa z okręgiem ks. gł. Gm. VI. Czernichów vol. ant. 1. pag. 30. her., własność funduszu szpitala św. Łazarza w Krakowie stanowiących;

b) dóbr Krowodrza wieś pod I. katastru 16. w obwodzie krakowskim położonych, według ksiąg hipotecznych M. Krakowa z okręgiem ks. głów. Gm. VIII. Zwierzyniec vol. ant. 1. pag. 106. her., własność szpitala św. Łazarza w Krakowie stanowiących;

2. do zaciągnięcia pożyczki w listach zastawnych pięcioprocentowych z Towarzystwa kredytowego ziemskiego w Królestwie Polskiem na dobra Tropiszów, w Królestwie Polskiem w powiecie Miechowskim położone, własność funduszu szpitala św. Łazarza stanowiące;

wreszcie

3. do przeprowadzenia uchwały niniejszej stosownie do §. 20. statutu krajowego.“

Ks. Marszałek: Rozprawa otwarta. Nikt głosu nie żąda? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta; przechodzimy do rozprawy szczegółowej.

P. Gniewosz: Proszę o głos.

Ks. Marszałek: P. Gniewosz ma głos.

P. Gniewosz: Stawiam wniosek, aby przyjmując wniosek komisji en bloc.

Ks. Marszałek: Jest wniosek, aby przyjmując wniosek komisji en bloc. Więc kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest większość, zatem wniosek przyjęty.

Teraz kto jest za przyjęciem wniosku komisji en bloc, zechce wstać. (Większość.) Jest większość, zatem wniosek komisji jest przyjęty.

Głosy: Prosimy zaraz do trzeciego czytania bez czytania.

Ks. Marszałek: Jest wniosek, aby przystąpić do trzeciego czytania bez czytania; kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest większość. Teraz kto jest za przyjęciem tej uchwały w trzecim czytaniu, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest większość, zatem uchwała w trzecim czytaniu jest przyjęta.

Z porządku dziennego następuje sprawozdanie komisji drogowej. Sprawozdawca p. Jaworski ma głos. (Głosy: Już ta rzecz była dziś na porządku dziennym.) Są wnioski Wydziału krajowego na przyzwolenie poboru myta. Sprawozdawca p. Gross ma głos.

P. Gross (z trybuny czyta):

„Sprawozdanie

Wydziału krajowego o myceniu drogi powiatowej Bocheńsko-Limanowskiej.

Wysoki Sejmie!

Po wybudowaniu drogi powiatowej prowadzącej z Bochni na Wiśnicz, Rzegocinę do Limanowej, udzieliło c. k. Ministerstwo handlu dekretem z dnia 27. Marca 1858. l. 4.658. na lat pięć prawo do poboru myta na stacyach w Czerwońcu i Rzegocinie na rzecz konkurencji utrzymującej tę drogę.

C. k. Ministerstwo Stanu przedłożyło następnie dekretem z dnia 20. Lutego 1864. l. 25.254. rzeczne prawo do poboru myta na dalszych pięć lat.

Obecnie zaś uprasza Wydział powiatowy w Bochni o udzielenie prawa do poboru myta w drodze ustawodawstwa krajowego według dotychczasowej taryfy.

Nadmienia się tutaj, że długość tej stosownie do przepisów zbudowanej drogi powiatowej wynosi 3 mile i 3.150 sążni.

Zważywszy przedstawiony stan rzeczy i to, że dochód z myta stanowi najznacniejszy fundusz utrzymania tej dla handlu i komunikacji tak potrzebnej drogi,

Wydział krajowy wnosi:

Wysoki Sejm raczy przychylić się do prośby Wydziału powiatowego w Bochni i uchwalić załączoną ustawę.

We Lwowie dnia 28. Września 1871.

Ustawa

o myceniu drogi powiatowej Bocheńsko-Limanowskiej.

Zgodnie z uchwałą Sejmu Megó Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem ustanawiam, co następuje:

Art. I.

Radzie powiatowej w Bochni w zastępstwie funduszu powiatowego nadaje się prawo do poboru myta na drodze powiatowej Bocheńsko-Limanowskiej pod warunkiem utrzymania tej drogi kosztem funduszu powiatowego.

Art. II.

Pobór myta odbywać się ma na dwóch stacyach mytniczych, a mianowicie w Czerwońcu i Rzegocinie.

Myto w Czerwońcu należy pobierać według następnego wymiaru.

a) od jednej sztuki bydła pociągowego w zaprzęgu 5 (pięć) ct.;

b) od jednej sztuki bydła pociągowego nie w zaprzęgu, od wierzchowca, tudzież od każdej sztuki bydła pędzonego ciężkiego, jako to: od koni, wołów, bujaków, krów, jałówek, byków, mułów i osłów, jakoteż od każdej pędzonej sztuki młodego bydła tegoż rodzaju 3 (trzy) centy;

wyjątek stanowią bydła ssące przy matkach, za które nie opłaca się myto.

c) od każdej sztuki bydła pędzonego drobnego, jako to: od cieląt, owiec, kóz, nierogacizny, jakoteż od każdej pędzonej sztuki młodego bydła tegoż rodzaju 2 (dwa) centy.

Myto w Rzegocinie pobierać należy według następnego wymiaru:

a) od jednej sztuki bydła pociągowego w zaprzęgu 4 (cztery) centy;

b) od jednej sztuki bydła pociągowego nie w zaprzęgu, od wierzchowca, tudzież od każdej sztuki bydła pędzonego ciężkiego, jako to: od koni, wołów, bujaków, krów, jałówek, byków, mułów i osłów,



jakoteż od każdej pędzonej sztuki młodego bydła tegoż rodzaju 2 (dwa) centy;

wyjątek stanowią bydłeta ssące przy matkach, za które nie opłaca się myta;

c) od każdej sztuki bydła pędzonego drobnego, jako to: od cieląt, owiec, kóz, nierogacizny, jakoteż od każdej pędzonej sztuki młodego bydła tegoż rodzaju 1 (jeden) cent.

### Art. III.

Przy poborze należności mytniczej zachować należy wszystkie przepisy co do opłaty myta i zniżenia takowej.“

Ks. Marszałek: Rozprawa otwarta. Nikt głosu nie żąda? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta, przystępujemy do rozprawy szczegółowej. P. Sprawozdawca zechce odczytać art. I.

P. Gross (czyta artykuł I. powyższej ustawy).

Ks. Marszałek: Rozprawa otwarta. Nikt głosu nie żąda? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto jest za przyjęciem I. art., raczy rękę podnieść. (Większość.) Jest większość, zatem art. I. przyjęty.

P. Gross (czyta artykuł II. powyższej ustawy).

Ks. Marszałek: Rozprawa nad art. II. otwarta. Nikt głosu nie żąda? (Nikt.) Kto jest za przyjęciem art. II., zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest większość, zatem art. II. jest przyjęty.

P. Gross (czyta art. III. powyższej ustawy).

Ks. Marszałek: Rozprawa nad art. III. otwarta. Nikt głosu nie żąda? (Nikt.) Kto jest za przyjęciem art. III., zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest większość, zatem art. III. przyjęty.

P. Gross (czyta tytuł powyższej ustawy).

Ks. Marszałek: Rozprawa nad tytułem otwarta. Nikt głosu nie żąda? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, więc kto jest za przyjęciem tytułu, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest większość, zatem tytuł jest przyjęty.

P. Gross: Wnoszę aby zaraz przystąpić do trzeciego czytania bez czytania.

Ks. Marszałek: Jest wniosek, aby przystąpić do trzeciego czytania bez czytania. Kto jest za tym wnioskiem, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest większość, zatem wniosek przyjęty.

Kto jest za przyjęciem tej ustawy w trzecim czytaniu bez czytania, zechce wstać. (Większość.) Jest większość, zatem ustawa ta w trzecim czytaniu przyjęta.

Panowie! chciałbym abyśmy teraz przystąpili do wyboru jednego delegata do Rady Państwa, a po obiedzie zaczęlibyśmy o księgach hipotecznych.

Na skrutatorów wzywam pp. Torosiewicza Emila, Łosia Augusta, Kamińskiego, Chrapka, Siwca, Zamojskiego. Teraz proszę czytać imienny spis pp. posłów.

Sekretarz p. Wereszczyński (czyta imienny spis posłów, którzy oddają kartki do urny).

Ks. Marszałek: Nim skrutynium będzie ukończone, możemy przystąpić do dalszego ciągu sprawozdania o prawie przyzwolenia poboru myta. P. Gross ma głos.

P. Gross (czyta):

### „Sprawozdanie

Wydziału krajowego o udzielenie prawa poboru mostowego obszarowi dworskiemu w Surmaczówce.

### Wysoki Sejmie!

Rozporządzeniem z d. 3. Maja 1866. l. 20.194. udzieliło c. k. Namiestnictwo obszarowi dworskiemu w Surmaczówce prawo do poboru mostowego od mostu na rzece Lubaczówce na pięcioletni przeciąg czasu.

Obecnie uprasza pomieniony obszar dworski o przedłużenie tej koncesyi na dalszych lat 5.

Dochodzenia przeprowadzone przez Wydział powiatowy w Jarosławiu wykazują

że pomieniony most na rzece Lubaczówce ma 14<sup>1</sup>/<sub>2</sub> sążni długości, że koszt budowy tegoż wynoszą 900 złr., koszt zaś utrzymania przeciętnie na rok około 100 złr. w. a.;

nareszcie że utrzymanie tego mostu prestacyami obowiązanego obszaru dworskiego i gminy byłoby dla takowych zbyt uciążliwe.

Ponieważ istnieją warunki wymagane przepisami do udzielenia prawa poboru myta według taryfy najniższej klasy, przeto Wydział krajowy wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić załączoną ustawę. We Lwowie dnia 13. Października 1871.

### Ustawa

o udzieleniu prawa poboru mostowego obszarowi dworskiemu w Surmaczówce.

Zgodnie z uchwałą Sejmu Megó Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem ustanawiam, co następuje:

### Art. I.

Obszarowi dworskiemu w Surmaczówce nadaje się na lat 5, od wejścia w wykonanie tej ustawy, prawo do poboru mostowego od 14<sup>1</sup>/<sub>2</sub> sążni długiego mostu na rzece Lubaczówce, pod warunkiem utrzymywania własnym kosztem pomienionego przedmiotu.

Art. II.

Oplatę myta pobierać należy według następującego wymiaru:

a) od każdej sztuki bydła pociągowego w zaprzęgu (jeden) 1 cent.;

b) od każdej sztuki bydła pociągowego nie w zaprzęgu, od wierzchowca, tudzież od każdej sztuki bydła pędzonego ciężkiego, jako to: od koni, wołów, bujaków, krów, jałówek, byków, mułów i osłów, jakoteż od każdej pędzonej sztuki młodego bydła tegoż rodzaju (jeden) 1 cent.;

c) od 5 świń, cieląt lub 10 owiec (jeden) 1 ct.

Art. III.

Przy poborze myta mają być zachowane przepisy o uwolnieniu od opłaty myta i o znizeniu takowej.“

Prawo to już jest od 1866 r., chodzi tylko o przedłużenie na dalsze 5 lat. Wydział krajowy wnosi, aby Wysoki Sejm zezwolił na takie przedłużenie i przyjął odpowiednią ustawę.

Ks. Marszałek: Rozprawa otwarta. Nikt głosu nie żąda? (Nikt.) Ponieważ nikt głosu nie żąda, więc przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

P. Gross (czyta artykuł I. ustawy).

Ks. Marszałek: Rozprawa otwarta. Nikt głosu nie żąda? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto jest za przyjęciem art. I., zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest większość, zatem art. I. przyjęty.

P. Gross (czyta art. II.)

Ks. Marszałek: Rozprawa otwarta. Nikt głosu nie żąda? (Nikt.) Kto jest za przyjęciem art. II., zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest większość, zatem art. II. przyjęty.

Sprawozdawca p. Gross (czyta art. III. powyższej ustawy.)

Ks. Marszałek: Rozprawa otwarta; czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, więc kto jest za przyjęciem tego artykułu, zechce wstać. (Większość.) Artykuł III. jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Gross (czyta tytuł powyższej ustawy.)

Ks. Marszałek: Rozprawa otwarta; czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, więc kto jest za przyjęciem tytułu, zechce rękę podnieść. (Większość.)

Głosy: Prosimy o przyjęcie tej ustawy w trzecim czytaniu bez czytania.

Ks. Marszałek: Jest wniosek, aby przystąpić do trzeciego czytania bez czytania; kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest większość. Więc kto przyjmuje tę ustawę

w trzecim czytaniu, zechce wstać. (Większość.) Ustawa jest przyjęta.

Sprawozdawca p. Gross (czyta):

„Sprawozdanie

Wydziału krajowego o udzieleniu prawa poboru kopytkowego gminie miasta Tarnowa.

Wysoki Sejmie!

Uchwałą z dnia 9. Października 1871. przekazał Wysoki Sejm Wydziałowi krajowemu petycję gminy miasta Tarnowa o udzielenie prawa poboru kopytkowego.

Wykonując to polecenie, Wydział kraj. przedkłada następnę sprawozdanie, oparte na aktach załączonych do tej prośby, jakoteż i do podania wniesionego przez gminę miasta Tarnowa do Wysokiego Sejmu na dniu 17. Października b. r.

Miasto Tarnów liczy 21.779 mieszkańców, którzy mieszkają w 1.348 domach, rozłożonych na przestrzeni 2.730 morgów 808□ sążni.

Objętość dróg i gościńców przeryzających okręg miasta wynosi 65.502□ sążni, ulic nie brukowanych 9.016□ sążni. Długość ulic brukowanych obejmuje 9.464 sążni b.; szerokość 4 sążni. Przeto razem 37.856□ sążni.

Długość kanałów miejskich wynosi 1.248 sążni b.

Następnie utrzymuje miasto Tarnów 17 mostów i 71 przepustów.

Koszta utrzymania dróg, ulic, placów, mostów, przepustów i kanałów obliczone są na 27.407 złr.; w rzeczywistości zaś może gmina użyć tylko 5.998 złr., a to z powodu braku funduszków.

Dochody bowiem miasta obliczone są na rok 1872. na . . . . . 76.471 złr. 94 ct. wydatki zaś na . . . . . 91.898 „ — „

Okazuje się przeto niedobór  
w kwocie . . . . . 15.426 złr. 6 ct.

Nadmienić tutaj wypada, że niedobór wynosił w budżecie gminy Tarnowa w roku 1870. kwotę 21.441 złr. 38 ct. w roku 1871. . . . . 10.416 złr. 30 ct.

Najważniejsze tytuły wydatków są:

Połowa dochodu z propinacji JO. Księciu Sanguszcze w kwocie . . . . . 26.700 złr. — ct.  
płace urzędników . . . . . 6.650 „ — „  
opłaty rządowe . . . . . 11.244 „ 14 „  
koszta umieszczenia wojska . . . . . 12.447 „ 10 „  
utrzymanie straży bezpieczeństwa 6.424 „ 43 „  
utrzymanie szkół . . . . . 4.869 „ — „  
oprócz tego zakupiła gmina grunt pod budowę gmachu gimnazjalnego w wartości 3.560 złr.



Wydatki powyższe pochłaniają prawie w zupełności dochody miasta tak, że na utrzymanie dróg, ulic i placów bardzo mało pozostaje.

Zważywszy te tutaj przedstawione okoliczności, zważywszy, że niezbędne ulepszenie publicznych komunikacji w obrębie gminy miasta Tarnowa, należącego do większych miast w naszym kraju, nastąpić może tylko w skutek otworzenia nowego źródła dochodu,

Wydział krajowy popiera ze swej strony rzeszoną petycję i wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić załączoną ustawę.  
Lwów dnia 17. Października 1871.

#### Ustawa

o upoważnieniu miasta Tarnowa do pobierania kopytkowego.

Zgodnie z uchwałą Sejmu Megu Królestwa Galicji i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem ustanawiam, co następuje:

#### Art. I.

Miasto Tarnów otrzymuje prawo poboru kopytkowego na drogach prowadzących do miasta, pod warunkiem utrzymania w dobrym stanie dróg, ulic i placów.

#### Art. II.

Rogatki mają być postawione na następnych drogach w miejscu, gdzie wchodzą w okrąg miasta:

- a) Rudy,
- b) Strusina,
- c) Nowy Świat,
- d) Pogwizdów,
- e) Grabówka,
- f) Zabłocie,
- g) Terlikówka,
- h) na drodze obok koszar kawaleryi.

#### Art. III.

Oplatę myta pobierać należy raz tylko przy wszędzie do miasta według następnego wymiaru:

- 1) od konia, muła lub osła w zaprzęgu 3 ct.,
- 2) od sztuki bydła rogatego w zaprzęgu 2 ct.,
- 3) od bydła luzem idącego, t. j. od konia, osła, muła i bydła rogatego od sztuki 1½ ct.;
- 4) od sztuki owiec, kóz, nierogacizny, jagnięcia, kozłęcia, zrebnięcia 1 ct.

#### Art. IV.

Wszystkie dla dróg krajowych istniejące przepisy co do uiszczenia opłaty mytniczej i do uwolnienia od teje, jakoteż co do przestępstw i kar, stosują się także do opłaty kopytkowego.

#### Art. V.

Uchwalenie szczegółowych postanowień, względem przeprowadzenia tej ustawy, porucza się reprezentacyi gminnej.

. . . . . dnia . . . . .“

Ks. Marszałek: Rozprawa ogólna otwarta; czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, więc przystąpimy do rozprawy specjalnej.

Sprawozdawca p. Gross (czyta art. I. powyższej ustawy.)

Ks. Marszałek: Rozprawa otwarta; czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, więc kto się zgadza z tym artykułem, zechce rękę podnieść. (Większość.) Artykuł I. jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Gross (czyta art. II. powyższej ustawy.)

Ks. Marszałek: Rozprawa otwarta; czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, więc kto się zgadza z tym artykułem, zechce rękę podnieść. (Większość.) Artykuł II. jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Gross (czyta art. III. powyższej ustawy.)

Ks. Marszałek: Rozprawa otwarta; czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, więc kto się z tym artykułem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość.) Artykuł III. jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Gross (czyta art. IV. powyższej ustawy.)

Ks. Marszałek: Rozprawa otwarta; czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, więc kto się zgadza z tym wnioskiem, zechce rękę podnieść. (Większość.) Artykuł IV. jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Gross (czyta art. V. powyższej ustawy.)

Ks. Marszałek: Rozprawa otwarta; czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, więc kto się z tym artykułem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość.) Artykuł V. przyjęty.

Sprawozdawca p. Gross (czyta tytuł powyższej ustawy.)

Ks. Marszałek: Rozprawa otwarta; czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, więc kto się zgadza z tym tytułem, zechce rękę podnieść. (Większość.) Tytuł jest przyjęty.

P. Smarzewski: Wnoszę o trzecie czytanie bez czytania.

Ks. Marszałek: Jest wniosek, aby przyjąć tę ustawę w trzecim czytaniu bez czytania; kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest większość. Więc kto przyjmuje

tę ustawę w trzecim czytaniu, zechce wstać. (Większość.) Ustawa jest przyjęta.

Sprawozdawca p. Gross (czyta):

„Sprawozdanie

Wydziału krajowego o prośbie Rady powiatowej w Staremmieście o omycenie drogi z Sambora na Felsztyn do Chyrowa.

Wysoki Sejmie!

Wykonując uchwałę rady powiatowej, powziętą na posiedzeniu z dnia 5. Września 1871., przedłożył Wydział powiatowy Staromiejski prośbę o udzielenie prawa do poboru myta drogowego na drodze komunikacyjnej z Sambora na Felsztyn do Chyrowa z następną taryfą:

a) od bydła pociągowego w zaprzęgu 4 (cztery) ct.;

b) od bydła pociągowego nie w zaprzęgu 2 (dwa) ct.

Wydział powiatowy uzasadnia prośbę swą tem, że pomieniona droga ważną jest dla ruchu handlowego i komunikacyjnego, a ubogie gminy tamtejsze powiatu nie są w możności utrzymania jej własnymi funduszami i prestacyami, fundusze zaś powiatowe wynoszą przy 8 procent dodatku do podatków zaledwo 2.880 złr.

Wydział krajowy nie może wszelako tej prośby popierać, a to z następujących powodów:

1. Droga z Chyrowa do Sambora nie jest drogą powiatową, lecz tylko związkiem dróg gminnych, według §. 12. ust. drog. przez pojedyncze gminy utrzymywanych, a na takich drogach nie istnieje dotąd ani jedno myto w całym kraju.

2. W danym wypadku nie da się oznaczyć, komu prawo poboru myta udzielonem być ma. Powiatowi jako całości nie można go przyznać, bo powiat drogi tej nie utrzymuje, pojedynczym gminom udzielić go nie można, bo gminy drogę tę z obowiązku utrzymują, a prawo myta tylko tym osobom prywatnym się udziela, które nie będąc ustawami zobowiązane, ciężar budowy i utrzymania komunikacji lub pewnej jej części na siebie biorą.

3. Według istniejących przepisów względem nadania prawa poboru myta muszą przedmioty omyć się mające. mieć pewne własności n. p. drogi powinny mieć pewną szerokość, muszą być szutrowane i t. d. Przymioty te nie są przez Wydział powiatowy wykazane.

4. Dzisiejsza ważność tej drogi zniknie wkrótce zupełnie, gdyż tym samym szlakiem prowadzoną będzie kolej naddniestrzańska z Chyrowa do Sambora.

Wydział krajowy wnosi przeto:

Wysoki Sejm raczy nad żądaniem rady powiatowej w Staremmieście o omycenie drogi komunikacyjnej z Sambora na Felsztyn do Chyrowa przejść do porządku dziennego.“

Wydział krajowy wnosi, aby Wysoki Sejm z następujących powodów nad tą sprawą przeszedł do porządku dziennego (czyta):

„Wydział krajowy wnosi przeto:

Wysoki Sejm raczy nad żądaniem rady powiatowej w Staremmieście o omycenie drogi komunikacyjnej z Sambora na Felsztyn do Chyrowa przejść do porządku dziennego.“

Ks. Marszałek: Rozprawa otwarta; czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, więc przystąpimy do głosowania. Kto jest za tym wnioskiem Wydziału krajowego, aby nad tą petycją przejść do porządku dziennego, zechce rękę podnieść. (Większość.) Wniosek przyjęty.

(P. Gross zastępuje, a p. Jaworski wstępuje na trybunę.)

Sprawozdawca p. Jaworski (czyta):

„Sprawozdanie

względem budowy mostu na rzece Dunajcu na granicy galicyjsko-węgierskiej pod Niedzicą.

Wysoki Sejmie!

Rozporządzeniem z dnia 13go Czerwca 1856. L. 12.356, wystosowanem do byłego c. k. Rządu krajowego w Krakowie, przyzwoliło c. k. Ministerstwo spraw wewnętrznych na wybudowanie mostu na rzece Dunajcu na granicy galicyjsko-węgierskiej pod Niedzicą wspólnym kosztem tak węgierskiego jak też i galicyjskiego funduszu krajowego, z tem wyraźnym poleceniem, aby wszelkie zarządzenia tak co do zabezpieczenia, jako też co do wykonania tej budowy władzom węgierskim pozostawione były.

Następnego roku zawiadomił były oddział królewskiego Namiestnictwa w Koszycach c. k. Rząd krajowy w Krakowie odezwą swą z dnia 14. Listopada 1857. L. 20.155, że budowa rzezonego mostu, której koszta na 17.248 złr. 41 kr. m. konw. preliminowane były, oddaną została w drodze licytacji budowniczemu Jędrzejowi Rothowi, za wynagrodzeniem w kwocie 13.800 złr. m. k., prosząc zarazem o zaasygnowanie z galicyjskiego funduszu krajowego połowy tych kosztów w kwocie 6.900 złr. m. k.

W skutek tego pisma wypłacono powyższą kwotę z kasy głównej krakowskiej do art. 584. na mocy rozporządzenia c. k. Rządu krajowego z d. 5. Marca 1858. L. 11.868.



Gdy się tymczasem potrzeba zmiany projektu tej budowy okazała, zezwoliło było c. k. Ministerstwo stanu rozporządzeniem z dnia 6. Listopada 1860. L. 30.645 na dodatkowe roboty przy tym moście, wyrachowane na 7.460 złr. w. a., który to koszt fundusze krajowe Galicyi i Węgier w równych częściach ponosić miały.

Na prośbę król. Namiestnictwa w Peszcie z d. 2. Maja 1862. L. 23.488 asygnowano z c. k. głównej kasy krajowej lwowskiej, na rachunek pomienionej nadwyżki kwotę 3.000 złr. w. a., która jednak przez Władze węgierskie z tego powodu nie była odebrana, że według pisma król. węg. Namiestnictwa z dnia 23. Maja 1863. L. 40.160, na przedstawienie byłej nadwornej kancelaryi węgierskiej, c. k. Ministerstwo stanu rozporządzeniem z dnia 31. Grudnia 1863. L. 15.573 zarządziło rokowania względem przeniesienia rzeczonoego mostu na własność węgierskiego funduszu krajowego i zwrócenia galicyjskiemu funduszowi krajowemu kosztów, na tę budowę poniesionych.

Po oświadczeniu c. k. Namiestnictwa z dnia 5. Grudnia 1864. L. 60.473, iż się na to odstąpienie pod wyż wzmiankowanym warunkiem zgadza, zezwoliło było c. k. Ministerstwo stanu rozporządzeniem z dnia 5. Kwietnia 1865. L. 25.179 oddanie mostu tego na własność węgierskiego funduszu krajowego i poleciło c. k. Namiestnictwu porozumieć się co do formalnego odbioru z władzami węgierskimi.

Porozumienie to, również jak i formalne oddanie mostu nie nastąpiło jednak li z tej przyczyny, że zarząd jego w skutek powyższych rozporządzeń ministeryalnych pozostawał i tak faktycznie w rękach władz węgierskich, — a gdy most ten wkrótce potem t. j. dnia 22. Lipca 1865. został spalony, ograniczył się c. k. Rząd krajowy w Krakowie tylko na zawezwaniu król. Namiestnictwa w Peszcie do zarządzenia jego odbudowania.

Na to zawezwanie nadeszła do c. k. Rządu krajowego odpowiedź król. Namiestnictwa w Peszcie z dnia 20go Października 1865. L. 76.329, że przerwana w skutek spalenia mostu komunikację za pomocą przewozu dla publiczności urządzone, i że prawo poboru przewozowego na rzecz funduszu krajowego węgierskiego wydzierżawione zostało, dalej, że rozprawa względem odbudowania mostu jest w toku, że o jej rezultacie c. k. Rząd krajowy w Krakowie swego czasu zawiadomionym będzie.

Pomimo skreślonych okoliczności żądało jednak król. Namiestnictwo w Peszcie pismem z dnia 1go Września 1866. L. 64.490 od Rządu krajowego

w Krakowie zwrotu reszty kosztów budowy spalonego mostu w kwocie 4.571 złr. 41 c. w. a.

C. k. Rząd krajowy w Krakowie odparł to żądanie powołując się na przebieg tej sprawy, i żądał od kr. Namiestnictwa w Peszcie zwrotu zapłaconej kwoty 6.900 złr. m. konw. czyli 7.245 złr. w. a. — na co jednak żadnej nie otrzymał odpowiedzi. — Po odebraniu funduszków krajowych we własną administrację odniósł się Wydział krajowy pismem swem z dnia 22. Marca 1867. L. 883 bezpośrednio do kr. Ministerstwa handlu i robót publicznych w Peszcie, i żądał zwrotu ponienionej kwoty, zawiadamiając jednocześnie o tem c. k. Namiestnictwo we Lwowie, lecz chociaż i c. k. Namiestnictwo sprawę tą w przedstawieniu swoim z dnia 22. Sierpnia 1867. L. 36.522 do c. k. Ministerstwa spraw wewnętrznych popierało, nie nadeszła pomimo to przez dwa lata od władz węgierskich na te pisma żadna odpowiedź.

Odezwą z dnia 3go Kwietnia 1869. L. 8.205 otrzymaliśmy nareszcie od c. k. Namiestnictwa w odpisie odpowiedź król. węgierskiego Ministerstwa robót publicznych i komunikacji do c. k. Ministerstwa spraw wewnętrznych dnia 4. Lutego 1869. L. 8.924/67, na odezwę z dnia 5. Września 1867. L. 14.825 popierającą żądanie Wydziału krajowego względem zwrotu pomienionych kosztów.

W odpowiedzi tej odmówiło kr. węg. Ministerstwo zwrotu tych kosztów i domagało się nawet uiszczenia resztującej zaległości kosztów budowy tegoż mostu w kwocie 4.571 złr. 41 ct. w. a., zbijając twierdzenia Ministerstwa spraw wewnętrznych, jakoby most rzeczony miał być wyłączną własnością funduszu krajowego węgierskiego tem, że formalny odbiór tego mostu przez władze węgierskie nigdy nie nastąpił, a zarządzenie Ministerstwa — ażeby władze węgierskie trudniły się wyłącznie zarządem tego mostu, było tylko formalnością, która w tej sprawie nie może być decydującą.

Jeszcze i przeciw tej odpowiedzi wystosowało c. k. Ministerstwo spraw wewnętrznych dnia 10go Lutego 1869. do L. 2.044/270 ponowne przedstawienie do kr. węgierskiego Ministerstwa, popierając raz jeszcze nasze żądanie i dowodząc słuszność naszego żądania, gdyż most rzeczony był własnością funduszu krajowego węgierskiego i znajdował się faktycznie w posiadaniu władz węgierskich.

Zanim jednak nadeszła odpowiedź na tę ostatnią reklamację, udzieliło nam c. k. Namiestnictwo w skutek rozporządzenia c. k. Ministerstwa spraw wewnętrznych z dnia 19go Lutego 1869. L. 6.462 pismem z dnia 3. Kwietnia 1869. L. 9.898, nade-

ślane przez król. węg. Ministerstwo robót publicznych i komunikacji plany i kosztorysy na odbudowanie spalonego mostu w Niedzicy z zawezwaniem, abyśmy się oświadczyli, czyli czujemy się być upoważnionymi przyjąć imieniem reprezentacji kraju propozycję kr. węg. Ministerstwa na ponoszenie połowy preliminowanych kosztów nowej budowy mostu, wynoszących 13.358 złr. 46 ct. w. a., lub też czyli się poczuwamy do obowiązku zasięgnąć w tym względzie uchwały Wysokiego Sejmu.

Pismem z dnia 21. Marca 1871. L. 4252 odpowiedział Wydział krajowy c. k. Namiestnictwu przy zwrocie planów i kosztorysów, że żądanie c. k. Ministerstwa spraw wewnętrznych sprzeciwia się postanowieniu byłego c. k. Ministerstwa stanu z dnia 31. Grudnia 1863. L. 15.573, mocą którego most ten zupełnie na własność funduszu Królestwa węgierskiego przeszedł, a nawet funduszowi naszego kraju zaliczone przez niego koszta na budowę tego mostu w kwocie 7.245 zł. w. a. zwrócone być miały, a to tem więcej, ile że c. k. Ministerstwo spraw wewnętrznych, jeszcze w najnowszym czasie, w odezwie swojej do jego Excelencyi p. ministra węgierskiego Hr. Festetitsa z dnia 10go Lutego 1869. L. 2.044, a zatem już po wejściu w życie nowej ustawy drogowej, najwyraźniej oświadczyło, że fundusz krajowy galicyjski nie tylko że nie może być obowiązany do wspólnego utrzymywania rzeczzonego mostu, ale nadto od funduszu krajowego węgierskiego zwrotu kwoty 7.245 zł. w. a. domagać się ma prawo.

Wydział krajowy oświadczył dalej, że w obec takiego stanu rzeczy nie może przyjąć żadnego na siebie zobowiązania, a to tem mniej, ile że od Wysokiego Sejmu na posiedzeniu dnia 30. Października 1869. wyraźnie otrzymał polecenie, dopominania się zwrotu powyższej kwoty.

Pismem c. k. Namiestnictwa z d. 15. Sierpnia 1871. L. 32.452 otrzymaliśmy nareszcie w odpisie odpowiedź kr. węg. Ministerstwa z dnia 3go Lipca 1871. L. 10,573, wystosowaną do c. k. Ministerstwa spraw wewnętrznych.

Król. węgierskie Ministerium odwołuje się w tej odpowiedzi do swego oświadczenia z dnia 4. Lutego 1869. L. 8.924 i twierdzi ponownie, że nie widzi się być obowiązany do zwrotu wzmiankowanej kwoty funduszowi krajowemu galicyjskiemu, ale nadto żąda od tego funduszu zwrotu reszty kosztów w kwocie 4.571 złr. 41 ct. dowodząc, że tak spalony most, jak też i przewóz był zawsze wspólną własnością obu funduszy krajowych, że zatem i most nowo budujący się jako wspólną własność tych funduszy uważać należy; c. k. Ministerstwo

spraw wewnętrznych, przychyłając się do tego oświadczenia król. węgierskiego Ministerstwa robót publicznych i komunikacji, żąda teraz od nas stanowczego oświadczenia w sprawie wspólnego ponoszenia kosztów nowej budowy mostu tego, wynoszących 13.358 złr. 46 ct. w. a., ponieważ spiesznego ukończenia rozpoczętej już budowy również i c. k. wojenne Ministerstwo państwa ze względów wojskowych się domaga.

Zważywszy, że według przedstawionego stanu tej sprawy okazuje się niemożliwość ściągnięcia od władz węgierskich kwoty 7.245 złr. w. a., o którą się Wysoki Sejm na posiedzeniu 30. Października 1869. upominać kazał i że zaległość 4.571 złr. 41 ct., jeżeli nie w całości to chociaż w znacznej części pokrytą być może połową dochodu, który dotąd przez władzę węgierską z uznanego za wspólną własność przewozu wyłącznie był pobierany.

Zważywszy, że prawy brzeg rzeki Dunajca do Galicyi należy, a według przyjętych dotąd zasad połączenie brzegów wspólnym kosztem obu właścicieli uskuteczniom być powinno.

Zważywszy, że most pod Niedzicą, łączący drogi krajowe Tarnów Sącz — Niedzica i Zabornia — Czorsztyn z traktami węgierskimi — wielkiej jest wagi dla komunikacji krajowych, a wydatek na budowę tego mostu połową zyskanego dochodu z myta w niedługim czasie może być umorzony.

Wydział krajowy wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

1) Sejm Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem uznaje, iż fundusz krajowy w połowie do budowy mostu pogranicznego na rzece Dunajcu pod Niedzicą przyczynić się winien.

2) Sejm upoważnia Wydział krajowy do traktowania z władzami węgierskimi, tak co do cofnięcia żadanego zwrotu kwoty 7.245 złr., jak też co do umorzenia zaległości w kwocie 4.571 zł. 41 c. w. a., oraz co do budowy mostu nowego.“

P. Smarzewski: Proszę o uwolnienie sprawozdawcy od czytania.

Spraw. p. Jaworski: Komisya drogowa mając przekazany ten przedmiot do bliższego zbadania i postawienia odpowiedniego wniosku, z powodów dopiero co przytoczonych, komisya powzięła uchwałę, którą Wysokiej Izbie do przyjęcia poleca. Wniosek ten jest tej treści (czyta):

„Wysoki Sejm raczy uchwalić:

1. Sejm Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem uznaje, iż



fundusz krajowy w połowie do budowy mostu pogranicznego na rzece Dunajcu pod Niedzicę przyczynić się winien.

2. Sejm upoważnia Wydział krajowy do traktowania z władzami węgierskimi, tak co do cofnięcia żądanego zwrotu kwoty 7.245 złr., jak też co do umorzenia zaległości w kwocie 4.571 zł. 41. cnt. w. a., oraz co do budowy mostu nowego.“

Ks. Marszałek: Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, więc przystąpimy do rozprawy specjalnej.

Głosy: Wnosimy przyjąć ją „en bloc.“

Ks. Marszałek: Jest wniosek o przyjęcie tej ustawy „en bloc.“ Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest większość. Kto przyjmuje tę ustawę „en bloc“, zechce rękę podnieść. (Większość). Ustawa jest przyjęta.

Głosy: Wnosimy o trzecie czytanie bez czytania.

Ks. Marszałek: Jest wniosek, aby tę ustawę przyjąć w trzecim czytaniu bez czytania. Kto jest za tym wnioskiem, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest większość. Więc kto przyjmuje tę ustawę w trzecim czytaniu, zechce rękę podnieść. (Większość). Ustawa jest przyjęta.

P. August hr. Łoś (wstępuje na trybunę): Rezultat głosowania na jednego delegata do Rady Państwa z pośród posłów gmin wiejskich z okręgów: Gorlice, Nowy Sącz, Stary Sącz, Nowy Targ i Limanowa, w miejsce p. Rydzowskiego. Głosujących 111, absolutna większość 56. P. Dr. Rydzowski otrzymał 63 głosów, a zatem o wiele więcej nad absolutną większość.

Ks. Marszałek: A teraz zawieszam posiedzenie aż do godziny 5. wieczór.

P. E. Wolański: Do 4. godziny.

Ks. Marszałek: I owszem, ja się zgodzę na to. (Głosy: O 5. godzinie). A więc o 5. godzinie.

(Posiedzenie odroczone o godzinie 1. minucie 45. po południu).

Ks. Marszałek: Jest dostateczna liczba panów posłów, więc posiedzenie na nowo otwieram. Obrady zacznijemy od sprawozdania komisji hipotecznej w przedmiocie zaprowadzenia ksiąg hipotecznych. Sprawozdawcą jest poseł Rydzowski.

Spraw. p. Rydzowski (wstępuje na trybunę).

P. Skwarczyński: Wnoszę, ażeby uwolnić sprawozdawcę od czytania.

Spraw. p. Rydzowski: Owszem należy przeczytać. Na wstępie muszę tylko nadmienić, że

w sprawozdaniu jest mowa o projekcie Wydziału krajowego, to nie jest projekt Wydziału krajowego, jeżeli więc gdzie będzie wzmianka o projekcie Wydziału krajowego, to proszę rozumieć przez to projekt komisji fachowej (czyta):

„Sprawozdanie komisji hipotecznej w przedmiocie zarządzenia ksiąg gruntowych w kraju naszym“.

Obacz Al.  
LXV.

(Po przeczytaniu): Winienem dodać panom, że zaszyły w druku tego projektu niektóre pomyłki, tudzież już po wydrukowaniu komisja poczyniła bardzo nieznaczne zmiany w ustawie samej, które tu zaraz panom wskazać winienem. W §. 6. zaszyła omyłka druku: zamiast „tabułową“, powinien być wyraz „tytułową.“ Dalej w §. 14., a mianowicie ustęp drugi ma brzmieć nie tak jak w projekcie, ale tak: „gdyby się okazało, że część jaka parceli budowlanej w pomiarze katastralnym jako całość zapisana, jest własnością lub w posiadaniu osoby trzeciej, na ten czas część tę“ i teraz idzie dalszy ustęp paragrafu „przez przysięgłego“ i tak dalej. Więc ten ustęp będzie brzmiał: „Gdyby okazało się, że część jaka“ i t. d. Paragraf 22. proszę wykreślić słowa „z wyjątkiem“ (§. 14. lit. a). Na stronie 14. z §. 37. proszę wykreślić średnik, a zastąpić go przecinkiem, bo to zmienia myśl właściwą.

W §. 40. jest powołany §. 37., tu należy powołać §. 34.

W §. 41. w ostatnim ustępie proszę opuścić te wyrazy: „Gdyby od ostatniego pomiaru katastralnego zaszyła jaka zmiana co do,“ a zamiast tego wejdą tylko następujące trzy wyrazy: „w razie zmiany.“

W §. 44. jest pomyłka druku w ustępie gdzie jest powiedzianem: „W razie zachodzącego“ i t. d., tam jest przecinek, zamiast i.

W §. 43. ustęp drugi „Przedewszystkiem wezwie“ i t. d., wyraz „tak,“ a potem „jako i innych wierzycieli“ opuścić.

Jest omyłka druku w §. 49., w ostatnim wierszu §. 40. nie powinien być powołanym. §. 50. proszę całkiem opuścić. W skutek opuszczenia tego paragrafu, następny §. 51. obecnie jest 50. W §. 52., a obecnie 51., proszę po słowie „stanu“ dodać „czynnego i.“

W §. 53., który obecnie jest paragrafem 52., trzeba opuścić w przedostatnim wierszu tegoż wyrazy „ustępu 2.“ a w ostatnim wierszu tego ustępu, zamiast §. 52., ma być §. 51. Otóż proszę dalsze paragrafy zmieniać tak, że ostatni §. 62. będzie §. 61.

Dla ułatwienia rozpraw, aby poprawkami cała ustawa nie została w swej organicznej całości narażoną na szkodę, komisya uważa za konieczne, żeby nie przerywać dyskusyi, a pomimo tego, by wiedzieć, jakie poprawki będą podane, dla tego postanowiła Wysokiej Izbie przedłożyć wniosek co do formalnego traktowania, aby wszystkie poprawki były zapowiadane zaraz przy rozprawie jeneralnej. Proszę ks. Marszałka, aby raczył ten wniosek podać pod głosowanie.

Ks. Marszałek: Jest wniosek komisji co do formalnego traktowania, aby wszystkie poprawki do tej ustawy zapowiadane były przy debacie jeneralnej. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest większość. Wniosek ten przyjęty. Rozprawa ogólna otwarta. Nikt głosu nie żąda?

P. Kamiński: Proszę o głos.

Ks. Marszałek: Posel Kamiński ma głos.

P. Kamiński: Aby unikać rozpraw długich, któreby zabierały czas, stawiam następujący wniosek:

„Z uwagi, iż kraj od lat dziesięciu w rozlicznych petycyach domaga się od Sejmu ustawy o księgach gruntowych;

z uwagi, iż księgi gruntowe z oznaczeniem składowych części własności, są dla ustalenia posiadania, dla zabezpieczenia praw własności, niemniej dla kredytu i przeprowadzenia komasacy gruntów nieodzowne i niezbędne;

z uwagi, iż dla właścicieli gruntów włościańskich, pozbawionych dotąd kredytu publicznego i wydanych na łup lichwy, utworzenie ksiąg gruntowych jest kwestją ekonomiczno-społeczną doniosłości, kwestją egzystencji i bytu;

z uwagi, iż przy kompetencji dzisiejszych sądów kolegialnych dla praw rzeczowych, decentralizacja tabuli krajowej, projektem komisji objęta, jest tylko dalszą loiczną wynikłością i ułatwieniem w dochodzeniu praw do hipoteki się odnoszących;

z uwagi, iż zanim kwestya finansowa względem zakładania ksiąg gruntowych kosztem Państwa załatwioną i ustawa ta w życie wprowadzoną będzie, możliwe usterki lub niedokładności tej ustawy, na najbliższej kadencji sejmowej usunięte być by mogły;

z uwagi, iż Sejm winien to sobie i krajowi, aby oczekiwaniom kraju choć przez uchwalenie jednej ustawy większej doniosłości zadość uczynił;

z uwagi, iż ustawa ta przechodziła już przez rozmaite ankietowe i komisyjne obrady i ułożoną jest na wzór ustaw w Królestwie polskiem i w Wiel-

kiem Księstwie Krakowskiem zaprowadzonych i za najlepsze uznanych — wnoszę:

Przyjęcie projektu do tej ustawy ryczałtem „en bloc.“

P. Całkowski: Na szczo „en bloc,“ po szczo „en bloc!“ Naj hromada rozsudy.

Ks. Marszałek: Posel Kabat ma głos.

P. Kabat: Wiem panowie, że zabieram głos w sprawie, już naprzód osądzonej — jeżeli wszakże mimo to nie waham się wypowiedzieć zdania przeciwnego wnioskowi komisji sejmowej, czynię to ze względu na ważność sprawy i następstwa, jakie według mego zdania przyjęcie wniosku komisji za sobą pociągnie. Mamy w tej sprawie dwa projekta. Jeden przedłożony przez Wydział krajowy, a wypracowany przez komisję ankietową, złożoną z prawników teoretycznie i praktycznie wykształconych, drugi projekt wypracowany przez komisję sejmową, opracowany z wszelką sumiennością i znajomością rzeczy. Obydwa te projekta dążą prawie do jednego i tego samego celu, to jest do zaprowadzenia ksiąg gruntowych czyli hipotecznych dla posiadłości włościańskich i do reformowania dzisiejszej tabuli krajowej, tudzież ksiąg hipotecznych krakowskich z powodu wadliwego ich stanu. Różnią się jednak obydwaj projekta w tem, że projekt komisji hipotecznej dąży do tego, ażeby księgi gruntowe połączyć od razu z księgami tabuli krajowej i księgami hipotecznymi w Krakowie, projekt zaś komisji ankietowej zmierza jedynie do uzupełnienia tabuli krajowej i hipotecznej w Krakowie — przez dodanie jednej rubryki w księdze własności zawierającej opisanie majątności i wyszczególnienie składowych jej części. Podzielałam w zupełności zdanie komisji hipotecznej, że powinny być zaprowadzone księgi hipoteczne jednolite, co do wszystkich bez różnicy nieruchomości; uznają niemniej potrzebę zaprowadzenia ksiąg gruntowych dla posiadłości włościańskich — nakoniec uznają niezbędną potrzebę zreformowania ksiąg tabuli krajowej i hipotecznych w Krakowie, z powodu wadliwego ich stanu, a mianowicie z powodu, że one nie przedstawiają nam jasnego obrazu tej majątności, która jest przedmiotem ksiąg tabularnych, bo nie opisują majątności i nie wyszczególniają składowych jej części. Aby nie był źle zrozumianym, powtarzam, że uznają reformę naszej tabuli krajowej i krakowskiej za niezbędnie potrzebną; i oświadczam, że chcę mieć zaprowadzone księgi gruntowe, nie mniej jednolite księgi hipoteczne dla wszystkich majątności bez różnicy. Rozchodzi się tutaj tylko o to, czy wszystkie te reformy przeprowadzić od razu —



czy stopniowo — i w tym względzie nie zgadzam się z wnioskiem komisji. Kto zna urządzenie tabuli krajowej, kto zna sposób prowadzenia tych ksiąg; kto w szczególności wie, że pozycyi dotyczących się jednego majątku, czyli jednego ciała tabularnego, nigdy nie znajdziemy w jednej tylko księdze, bo są wpisane w kilku, kilkunastu, a częstokroć nawet w kilkudziesięciu księgach tabularnych, od r. 1780. aż do r. 1848. w języku łacińskim prowadzone, że więc rozpoznanie manipulacji tabularnej i zrozumienia ksiąg nie jest tak łatwym, że nawet przepisanie tych ksiąg nie może być komukolwiek powierzonym — bo i do tego potrzeba długoletniej praktyki i dokładnej znajomości języka łacińskiego, — kto nareszcie wie, że księgi dzisiejszej tabuli krajowej, utworzonej w r. 1780., są dziełem pracy prawie całego wieku i że to, co przez cały wiek spisywano, w krótkim czasie nie da się przepisać, kto wszystko to dokładnie rozważy, ten łatwo pojmie, że przeprowadzenie reformy zamierzonej przez komisję nie da się uskuteczyć w przeciągu kilku lat. Dzieło tak olbrzymie, aby było należycie dokonaniem, wymaga kilkunastuletniej pracy.

Aby nie sądzono, że występuję z zdaniem zupełnie izolowanym, odwołuję się na następujące fakty: Faktem jest, że za tem mojem zdaniem oświadczyła się już komisja ankietowa, złożona z mężów fachowych, którzy dążyli tylko do zreformowania, a raczej uzupełnienia tabuli krajowej, przy równoczesnem zaprowadzeniu ksiąg gruntowych i oświadczyli się przeciw natychmiastowemu połączeniu ksiąg tabuli krajowej z księgami gruntowymi. Powtóre kwestya połączenia ksiąg gruntowych z tabulą krajową nie od dziś dopiero będąca na porządku dziennym, była już dawniej rozpoznawana przez tutejsze sądy pierwszej i drugiej instancyi, które po gruntownem zbadaniu stanu rzeczy przeprowadzenie tego połączenia w krótkim czasie uznały za niemożliwe. Powołuję się na koniec i na zdanie tutejszego towarzystwa prawniczego, składającego się wyłącznie z prawników teoretycznie i praktycznie wykształconych, które podobnież oświadczyło się przeciw natychmiastowemu połączeniu ksiąg gruntowych z tabulą krajową. Z powodów wyżej wyluszczonej przewiduję, że przez przyjęcie projektu komisji nie doczekamy się ani zaprowadzenia ksiąg gruntowych, ani reformy tabuli krajowej, i że ta sprawa przewlecze się jeszcze przynajmniej do lat kilkunastu.

Z tych względów przeciwny jestem wnioskowi komisji, przemawiając nie tylko w interesie wła-

ścicieli większych majątności, ale i w interesie właścicieli gruntów włościańskich, ponieważ tak tym jak i tamtym powinno zależeć na tem, ażeby w jak najkrótszym czasie księgi gruntowe wprowadzono, jakoteż, aby reforma tabuli krajowej w jak najkrótszym czasie nastąpiła. Z tych powodów sprzeciwiam się wnioskowi komisji.

Ks. Marszałek: P. Spławiński ma głos.

P. Spławiński: P. Kamiński w swojej przemowie wyraził powody, dla których w jak najkrótszym czasie zaprowadzenie ksiąg hipotecznych jest pożądanem.

Ks. Marszałek (przerywa): P. Spławiński ma głos.

(Głosy: P. Spławiński mówi.)

P. Spławiński: Chcąc przeto przyjść do ksiąg hipotecznych, musimy projekt do ustawy przyjąć en bloc. Zachodzi tu tylko to pytanie, który z przedłożonych projektów przyjąć, czy właśnie to przedłożenie przyjąć, które wypracował Wydział krajowy, czy wypracowanie komisji. Ja sądzę, że daleko lepsza jest ustawa hipoteczna, którą komisja sejmowa wyrobiła, a niżeli ta, którą Wydział krajowy nam przedłożył; i tak właśnie wypracowanie komisyjne jest to, że od razu rozdziela tabulę krajową lwowską, i chce zaprowadzić księgi gruntowe na posiadłości włościańskie, jako też i na posiadłości większe. Mnie się zdaje, że jest większą zaletą wniosek komisji, bo połączenie tabuli we Lwowie, jakie dotychczas miejsce miało, jest nie praktyczne i nie tylko całe postępowanie hipoteczne przewleka. Cała organizacja sądownictwa u nas jest w tym kierunku przeprowadzona, że tabula krajowa lwowska ma być rozdzieloną. Sądy obwodowe są tylko sądami realnemi, a mimo to muszą wszystkie uchwały tabularne odsyłać do Sądu lwowskiego, jako do instancyi tabularnej, co niezmiernie wszystkie sprawy przewleka. Prócz tego rozdzielenie tabuli lwowskiej jest potrzebne tak w interesach mniejszych jak też i większych posiadłości; bo przypuśćmy, że ktoś chce nabyć lub sprzedać pewną posiadłość, to kupiec i sprzedający godzą się na miejscu, gdzie są dobra, a muszą dopiero drogą telegraficzną i przez adwokatów dowiadywać się, jaki jest stan tabularny dóbr, to też z wielkimi trudami i kosztami jest połączone. Nie sądzę, ażeby wprowadzenie tej ustawy przewlekało tę sprawę, gdyż tabuli krajowej nie będzie nikt przepisywał, jak to sądzi p. Kabat, tylko zupełnie świeże zaprowadzą księgi, a kto chce w starych szpargałach grzebać, niech sobie grzebie. Sądzę więc z tego względu, że rozdzielenie lwowskiej tabuli krajowej

ani nie przewlecze zaprowadzenia ksiąg gruntowych, ani też nie będzie szkodliwym. Prócz tego ma jeszcze ten projekt tę zaletę, że wypowiada, iż te księgi mają być zaprowadzone przy sądach obwodowych, nie zaś przy sądach powiatowych, gdyż dążeniem naszym jest, ażeby wszystkie sądy powiatowe były zniesione, a natomiast były zaprowadzone sądy pokoju, a natenczas sądy powiatowe nie będą miały żadnego celu. Sprawy tabularne są wielkiej wagi, i dla tego powinny mieć większą gwarancję.

Muszę także nadmienić, że ustawa komisji sejmowej stara się wprowadzić ją gruntowniej, bo nie oddaje całą jurysdykcję sądom, to jest załatwienie tej ustawy, gdyż jeżeli sprawy tabularne oddane są zwykłym sądom, to przewlekają się i będą się przewlekać. Jeżeli osobne komisje hipoteczne będą ustanowione dla spraw hipotecznych, to daleko szybciej wszelkie sprawy będą załatwione. Nareszcie co do rubryk pojedynczych, jakie wprowadza komisja hipoteczna, daleko jest wszystko praktyczniej, aniżeli w projekcie Wydziału krajowego, gdyż Wydział krajowy wziął za nadto dużo rubryk, i nie wiedziano by, do której rubryki ma się co pisać, i byłoby pobalamucenie, a ustawa hipoteczna komisji jest w tym względzie pojedynczej i praktyczniejszą. Dla tego bym sądził, ażebyśmy tę ustawę, jaką komisja hipoteczna przedstawiła, przyjęli, i stawiam wniosek przyjęcia „en bloc“.

Ks. Marszałek: Poseł Wesołowski ma głos.

P. Wesołowski: Szanowny poseł ziemi złoczowskiej oświadczył, że przemawia równie w interesie właścicieli mniejszych jak większych. Ja myślę, że my jako posłowie inaczej przemawiać nie możemy. Ja jakkolwiek wybrany posłem przez wyborców posiadłości mniejszych, równie baczę na interes większych właścicieli, jak i na interes właścicieli mniejszych. Z tego stanowiska wychodząc, przyszedłem do wprost przeciwnego, jak szanowny poseł ziemi złoczowskiej, a to do tego rezultatu, że leży w interesie właścicieli tak większych jak mniejszych, ażeby księżki gruntowe były w jak najkrótszym czasie i jak najlepiej dla większych i mniejszych posiadłości równocześnie zaprowadzone. Otóż szanowny poseł mniema i przyznaje, że księgi tabuli krajowej są złe; powiada wyraźnie, że są wadliwe, on żąda, ażeby były także zmienione, ażeby były poprawione, a szczególnie, co się tyczy stanu czynnego czyli rubryki posiadłości. Obawia się tylko jedynie, że przez jednoczesne zaprowadzenie nowych ksiąg dla posiadłości tabularnych będzie przewłoka zbyt długa: lat kilka, kilkanaście, lub kilkadziesiąt; wynajduje trudności, a to takie,

że nawet łaciński język jest wymagany, fachowej wiadomości potrzeba, ażeby przepisać te księżki; powołuje się na powagi, na komisje z ludzi fachowych, na sądy. Otóż to wszystko jest czysto przesądem. Tabuła krajowa, to staruszek, który rzeczywiście nie ma sił żywotnych, który był od urodzenia niedołężny, i dziś, daj Boże, ażebyśmy go pochowali jak najprędzej, ale nie pochowamy go, ażeby zniknął, schowamy go tylko jako do archiwum, które zawsze będzie pożyteczne i przystępne do użytku, tak samo jak historią, z której wyprowadzamy dowody, będzie można z archiwum tego, to jest tabuli krajowej w potrzebie czerpać dowody. Tabuła krajowa jest źle prowadzona, albowiem szanowny poseł ziemi złoczowskiej sam przyznał, że tam nie ma zwierciadła tego majątku, którego niby opis zawiera; z ksiąg tabuli krajowej nie wiemy prócz czezej nazwy, co jest w tym majątku, a co się tyczy stanu biernego, to trzeba, jak słusznie p. Kabat powiedział, 20 do 30 księzek przerzucić, ażeby dojść, co na majątku ciąży. Szanowny poseł ziemi złoczowskiej powiada, że kto zna praktyczną tabułę krajową, kto wie, jak ta tabuła jest prowadzona, ten przyzna niemożność rozdzielenia jej. I ja lat 31 praktykuję jako praktyczny jurysta, częścią jako dependent, częścią jako adwokat, i znam gruntownie tabułę, i dla tego powiadam, że jest licho prowadzona, a jeżeli urzędnicy tabularni lepsze o niej objawiają zdanie, to jest to skutkiem niewyknięcia, to dla tego, że się w nią wżyli i nie pojmują nawet, że można coś lepszego stworzyć. Jednakże tu idzie tylko o to, co szanowny poseł ziemi złoczowskiej powiedział, że jednoczesne zaprowadzenie ksiąg gruntowych dla majątności tabularnych byłoby przewlekaniem zaprowadzenia ksiąg gruntowych dla włościan, a jemu chodzi o to, by księgi gruntowe dla włościan były jak najprędzej zaprowadzone. Ja jako poseł mniejszych posiadłości obowiązany jestem szczególnie baczyć na interes włościan i strzegę go, lecz zarazem mam na oku interes większych posiadłości; przemawiam tu zarówno w interesie wszystkich. Przeprowadzając reformę posiadłości mniejszych, przeprowadzi się zarazem i reformę w sprawie posiadłości większych własności. Przeprowadzając to, potrzeba sprawdzić stan posiadłości, trzeba geometrycznie wymierzyć każdą posiadłość, co wymaga nie mało czasu i jeżeli się na to zgodzimy, że to rzeczywiście potrzeba przeprowadzić, pytam się, czy nie potrafimy do tego czasu przepisać, choćby z przybraniem jeszcze 50 pisarzy (a takich, którzy i po łacinie umieją, mamy dzięki Bogu dosyć, jeżeli nie teraźniejszych to dawniejszych) zdołamy



przepisać te długie, które ciążą na dobrach, przepisanie więc to żadnej przewłoki tu nie robi. Pojąć nie mogę, dla czego, jeżeli sprawdzenie posiadłości na gruncie do reformy tabuli krajowej, jakiej i szanowny poseł złoczowski domaga się, jest niezbędne i to sprawdzenie rzeczywiście wiele czasu wymaga, miałyby być wieloletnia przewłoka w zaprowadzeniu ksiąg gruntowych, gdyż nie pojmuję, czy jest podobieństwem, ażeby przepisywanie długów tak wiele zabierało czasu, kiedy nawet dokumenta z ksiąg tak zwanych Instrumentów przepisywać nie potrzeba. Gdyby kto potrzebywał jakiego wypisu z ksiąg tych dokumentów, to może go w każdym czasie z archiwum tego wyjąć.

I co do stanu biernego nie potrzeba przepisywać całych ksiąg i wszystkich pozycji, lecz tylko te, które jeszcze nieekstabilowane, rzeczywiście istnieją.

Gdyby nie wprowadzono jednocześnie jednolite księgi dla większych i mniejszych posiadłości i gdyby księgi gruntowe większych posiadłości były osobne przy innym sądzie, jak takie księgi posiadłości mniejszych, to przez to i więksi i mniejsi właściciele zarówno ponosiliby straty, utrudniałaby się tak potrzebna komasacja i arendacja gruntów, a korespondencye między sądami, które wówczas byłyby konieczne, więcej by czasu i kosztów zmarnowały, jak przepisanie stanu biernego z ksiąg teźniejszych tabularnych.

Mniemam przeto, że tak dla większych jak dla mniejszych właścicieli jest równoczesne zaprowadzenie nowych ksiąg gruntowych potrzebne, że w jednej i tej samej księdze powinny być zawarte i większe i mniejsze posiadłości z tej samej katastralnej całości; że nie byłoby rzeczywiście ani w interesie większych ani mniejszych właścicieli, gdyby zostały osobno prowadzone jedno i drugie księgi, a przewłoki nie będzie, bo jestem przekonany, że się prędzej da przepisać stan bierny, jak opisać posiadłość i sprawdzić posiadanie i własności. Dla tego wniosek komisji, ażeby równocześnie wprowadzony był projekt tak dla ksiąg właścicieli większych jak i mniejszych posiadłości, popieram jak najusilniej.

Ks. Marszałek: Poseł Kowalski ma głos.

P. Kowalski: Nie byłbym nynie hołosu zabrał, jeśli bym właśnie nie czuł obawy po naszymu przedmiocie zo strony selskich bratej zajawlenyj. Ja dumaju, szczo jeśm w sostojanju wsu waszu obawu usunuty, protoje kilka sliw w korotei prenowliu:

W peredze jeśm dolžen zajawyty, szczo, jeśli kto to ja jak najsylniejsze do nedawna starałem sia, aby knyżok gruntowych dla selan ne zaprowadżaty; a dla czoho nynie jeśm protywnoho mninja, zaraz poslyszete: Oto ja z praktyki znaju, szczo welykoje nebezpieczeństwo horozyło dla naszych selan z zawedenyjem knyh gruntowych, jeśli by tiji samiji odnoszenia mały pozostaty, jakiji dotychczas były. Narod nasz, ne prywykszyj do oszczadnocy i nemajuszeczyj zwykłe hotowoho hrosza, pry jakim bud' nenadijanom słuczaju nachodyt sia w welykom kłopoty, i szczo by sebo z toho wybawyty, ide do lychwiara, pożyczaje kilka reńskich na weksel, a piśla czasto prykliuczajetsia szczo popadaje w welyku bidu i krajnuju nużdu, bo ne mohucyje w swoim czasi zapłatyty kapitał z lychwoju, stiahaje na sebo proces, kotoryj czasto kińczyt sia tym, szczo hazda traty hazdiwstwo i staje sia najnytom, a dity jeho idut w ponewirku. Jeslyż ne kożdyj gospodar popawszyj w proces ne utratyt docy swoho gruntu, to istynno po welykoj czasty małe zawdiazaty, szczo ne było knyh gruntowych i bo ne było dowodu, szczo on był wlastytelem gruntu i szczo można było na grunti poszukiwaty zaplaczienia dolhu. Jeslyż by dotepericznyj odnoszenyja, szczo kożdoho na pojedynczyj weksel ily na swystok peryj można pozbawyty gruntu i domu, mały i dalsze suszczestwowaty i jeśli by położenyje wamy krestyków w mistce podpysów na paper mały stoyność, tak hodi meni doradżaty wam, moi bratia, szczo by ste żelaly sobi knyżok gruntowych, a z nymy welykoho neszczastia. Ni — ja z cihoj duszy radby wydity was pry gruntach waszych, pry zemly oroczanoj slezamy, potom i krowju batkiw i pradidiw waszych, szczo by ste na nej praciowały i tut szczo slywimy były! (Brawa).

Teper skažu wam bratia selane, dla czoho ja jeśm za tym, szczo by gruntowi knyżki były zawedeni i dla czohoż teper ja moje dawniyszoye mniynyje zminylyjem. Zakim co do wlastywyh przyczyn pryjdu, dla kotorych i wam choču doradżaty, szczo by ste holosowały za zaprowadzeniem knyh gruntowych, wspomnu jeszeze, szczo pany majut takii knyhy w tabuli krajowej, wo Lwowy, a po mistach sut' knyżki gruntowyj dla mistkich realnostej i nedwyzymnostej.

Wyże takich knyh dla waszych selskich gruntiw dosy ne majete, jak bud' i wy czasto o intabulacyach waszych praw howoryte. Szczoż naszymy selane rozumijut pod intabulacyamy? Oto jeśli kotoryj z selan zapłatyt podatok posmertnyj po otcu ily po matery z gruntu, po przyczyni perenesenya

toho gruntu na sebe, abo jesly kotoryj kupył od druhoho kawałek gruntu i zapłatył od toho kupna podatok, a na se połuczyl kwit z uriadu podatko-woho, tohda howorył: „szczo on zaintabulował sia!“ a tim czasom jeha ne zaintabulowano, bo ne ma na toje knyżki potrebnaj i jak ne był jeha poperednyk, tak i on nowyj włastytel gruntu ne jest' zaintabulowanyj. Pry najblyższoj że słuczajnosty nezhody ily zawysty z storony druhych, popadaje nowyj włastytel w procesa, kotoryi mnoho stojat i ne raz kończatsia na tom, szczo grunt wyhranyj treba sprodaty. aby koszta procesu zapłatyły. Tak idut hroszi, tak propadajut grunta, a to lysz dla toho, bo ne sut' dekrety przyznania spadszczyzny, kontrakty, interczyzy i druhii dokumenta nihde zapisani w knyżki gruntowi. No od teper maje buty inaksze. Oto wyszło prawo i ohołoszone tojeże w „Wistaiuku Zakoniw Derżawnych,“ z dnia 25. Łypcia. 1871. hoda pid czysłom 95., kotoroje kaže, że ne tak, jak to dawnijske buwało, można na jakij bud' szpargał uzyskaty prawo zastawu gruntowych knyżkach, pidpys maje buty w sudi abo u notara legalizowany; otžež ne hrozył wam toje nebezpeczeństwo, szczo jesly chocete własnost' waszu sprodaty, abo zadolżyty, mohł was kto nybud pidpysaty. Prawo nowoje dla dobra waszoho žadaje, aby taki dokument ne jak do teper dije sia, pokutny pysar napysał w korczmi, abo takij szczo niczoho ne rozumije, ale szczo byste z piśmom stanuly u notara abo u sudi. A jak stanete pered notarom, to win wam wytołkuje, szczo wy pidpysowaty majete. Jesly byste že do ktoroho notara ne mały dowiryja, to możete pity do sudu, hdi prynajumni budut wam widradžaty, jesly dokument złe sostawlenny i objaśniat, o szczo ricz chodył. Ne bude sia otže dijaty wasz podpys tylko znakom kresta, jak do teper, a weksel sam ne jest' dostatecznyj, szczo by uzyskaty na neho nowu prenotacyju. Tak ja wydžu osunenoju i moju i waszu obawu, kotoraja zahorožala wam dosy. Ja mohu protoje spokojno prystupyty do wyskazania wam tych korystej, jakii knyżki gruntowi prynosiat. Oto majete n. pr. dity, chocete ych pryszłość zabezpeczyty, ne raz roblat w toj ciły interczyzy, testamenta, a jesly pryjde sia z nymy do sudu, to ne maje kuseń paperu takoho najczastijske žadnoj wahy, bo tak popysano bez znyśła, że ni kińcia, ni poczatku nedoczytajesz sia z neho. Jesly že sporiadyte takij zapys pered notarom, abo w sudi, a pislia zapyszetsia toj dokument w knyhu gruntowu, tohda na pewno zabezpeczete dity i wasze gospodarstwo i wasze sokrowyszca,

i budete maty pewnost, szczo ne zmarnowała sia wasza pracia i waszy dobytki. Kilko to sporiw meży susidamy o grunt, o mežu, kilko to swarni, szczo na odnu knyżoczku podatkovu kilkoč gazdiw opłaczuje podatki, nyny mało kto znaje, szczo jest' jeha własnosteu, bo koždyj wystawlen na dorohii procesy. Jeslyž budut knyżki gruntowi, bude koždoho własnost' tam z osobna zapysana, i toj szczo zbuwaje, i toj szczo nabuwaje kuseń zemy, odpysze ily zapysze swoje prawo, taj bude spokoj i harazd, bo bude pobezpeczena koždoho dolia.

Jesly pryjde znou w skuplenyje hrunta z desiatyj czasty złożenoho, to teper z łatwosteu budete mohły sobi własnist swoju w ciłosty zaintabulowaty. Nyny wy sami ne znajete szczo wy posidajete, bo ne majete na toje włastywoho dowodu w rukach. Widklykujete sia w tom wzhladi najczastijske na arkuszyki indywidualni t. j. metryku z roku 1820. Czymże ona jest? Oto wykazom, kto posidał pewnyi parceli gruntu pered 50 litamy. No jakže od toho času izminyły sia i lude i obstojatelstwa? i jakže ľehko z takim dokumentom w rukach można zahnatysia w dołholitnyi bezpoleznyi procesa? Ne dywota proto, szczo jesly pryjde sam wasz majetok zadolżyty, czy druhomu daty, czy jakijś kawałek prykupyty od druhoho, to wam tohdy tiažka žurba, jakby to vse ubezpeczyty i od procesiw ochoronyty sia, bo zrobywszy ni siakie ni takie pyśmo, zapłatywszy taksu do steueramtu, najczastijske doswidczajete szczošte sia obmanuly, bo nebawom wam susid proces wytoczył! (Brawo.) A inaksze buty ne możet, poki budut z was mohczy łukawi i pokutni pysari żyty. (Brawo!)

Włastyteli, kotorych dobra sut zapysani w tabulach, radiat sobi w potrebi počyżczkamy, kotoryi w bankach i kasach szczo adnychy zatiachajut, a banki i kasy szczo adnosty im tuju dohodnost' roblat, bo mohut zabezpeczyty swoj kapitały i procenta na dobrach. Takže selanam ne jeden bank pryjšožby w pomicz, i to za umirennij procent, a ne tak, jak to dijesia teper w pewnom banku za procent 40 zlr. wid 100 zlr., dažby počyżczku, jesly by mohł znou sebe należyto u selan zabezpeczyty. Otže szczo by mohły takže selane maty kredyt i w potrebi distawaty hroszi za mirnyj procent, potreba koneczno postaratysia, szczo by takže wiryteli mohły zabezpeczyty sia na majetku selskom — a toje inaksze staty sia ne može, jak tylko czerez zawedenyje knygh gruntowych takže dla selan. Samo dobro wasze i rodyn waszych toho wymahaje i žadaje po was, szczo byste prystupyły raz do zawedenyja tak požadanoj i počeznoj insty-



tucy w kraju. jakoju podajut wam knyhy gruntowi, kotoryi dla was uže ne mohut buty szkodlywmy, bo chraniat was zakony pered łukawstwom i neczertotoju obmanszczykiw i łychwiariw. Tak dumaju, szczo możete cilkom spokijno prystupyty do uchwalenija toho zakona, a jesły powernyte do domu, to prynesete choroszyj hostynec ne tylko dla waszych sobratij no i dla waszych potomkiw (brawo), kotoryi budut blahosłowyty waszu prozorływość o zabezpečenija zemli waszoi i uporiadkowanie praw własnosti. Czas, szczo by i nasz kraj utiszył sia uže raz tym poriadkom, jakim wsi krai, w kotorych prošwiszczennyi i obrazowani sut lude od dawna nasłaždajutsia. majuczy taki knyhygruntowii. Jeszcze raz powtarjaju, szczo dawnijske ja sam byłjem toho mninyja, jako buło dobrodijstwom naszym, szczo ste ne mały knyh gruntowych, odnakož nyni bułoby to znouwu hrichom, odkładaty zawedenyje tych knyh u nas na poznijske, koly ich potreba i koryst jest dla nas tak oczywydnoju. Prystupajmo proto riszytelno do diła, a pewno ne budem kajatysia toho, szczo zdiłajem — bo zabezpečajuczy naszu własništ, my jej wartost podnosym i bohatstwo krajewe konieczno wzmožet sia i u nas. (Brawo.)

Teper zwertaju sia do uwah pošla Kabata. Czestnyj pošol zhodył sia w zasadi, szczo zawedenyje knyžok gruntowych jest potrebnym, a daže uznał, szczo teperisnoje prowadzenie tabuli krajewoj jest nedostatocznem, poneže ne predstavlaje nam ani majetnost samu a tim meńsze składowych jeja czastej, proto i on jest toho mninyja, szczo należyt konieczno tabulu krajewu zreformowaty, aby prynajmij koždyj znał, jakij włastywy stan jest jeho majetku. Odnoj riczy odnakož ne ponymaju: uznawaty szczoś nedokładnym a pozostawaty pry tom, wydyt sia meni zastojaty sia namiscy — a se czej nezhodžaje sia z obszczym postupom, kotryj ne terpyt zastoi. Ja zwykł isprawyty bład, jesły jeho poznaljem, bo nazywaju najbilszym bładom w błudi pozostawaty. (Brawo!)

Czestnyj pošol Kabat obawlajet sia welykich trudnostej, jesły nastupyt decentralizacya ciłoj tabuli krajewoj, i szczo tajaže bilszych posidatelej narazyt na nedohodnosti. Taja obawa odnakož mene nepowzderžuje w perewedeniju diła organicznoho i ja uważaju tii trudnosti i nedohodnosti žadnymy, bo predwydžuju, szczo pry zawedeniju knyh gruntowych dla selan, tabula krajewa w swoim składi ostojatysia ne może, i musyt zostaty rozdileniju po okruham sudiw kolegiálních i pry nych w odnych knybach z dobramy selskymy prowadytysia. Do toho mojeho załoženyja prydu pojedynczym wywodom —

no najsampered moi panowe musymo buty sobi sami jasni. Pytaju sia was wsich jaka jest definicya dla tych majetkiw, dla kotorych służyt prawo: buty w tabulu krajewu wpysanymy? Dawnijske wpysywano tut dobra dominikalni, i tii mohły pewnii osoby uprywylejowani nabywaty, posidaty, zađožaty i zbuwaty. Otkoły odnakož dominia perestały suszczestwowaty i otkoły swobodnym stało koždому bez izjatyja na stan i pochodženije w Austriji, tabularni dobra nabuwaty i tiiže diłyty — otdohda zaterlasia perwonaczalna charakterystyka dibr tabularnych i nyni z welykoju bidoju možna kazaty, szczo może wpysanym buty w tabulu krajewu, a imenno jesły kończe zachoczuje sia, dla sebe tut jakoje nowoje tiło tabularne otworyty.

Załadwo mihl by kto promowlaty za tim, szczo by w tabulu krajewu zapysowano „pošlosty bilszyi“ a w knyhy gruntowi „pošlosty menszyi.“ Pozwolu sobi znouwu woprosyty: szczo jest pošlostej bilszoju, a szczo jest menszoju? Hdi jest zakonna hranycia meży odnoju a druhoju? Do nyni jej nit. — A jeslyby i wzdobyto sia na potiahnenie toi hranyci, do czohož i na jak dołho byłaby ona praktycznoju? Nyni pry zakoni z d. 6. Lutoho 1864. Nr. 18. Wist. zak. derž. o swobodi diłenia i zbuwania gruntiw — jakže ľehko i borzo taja pošlost bilsza staje sia menszoju... I jakže wtohdha postupytyby naležalo, jesły bolsza czašt tak zowomoi pošlosty bilszoj odpałaby — czy i tohdy jeszcze resztu z dawnijskej pošlosty bilszoj zaderžaty w tabuli? A czyž ne jest słucaj možlywyj, szczo z czasom welykaja czašt tak zowomych pošlostej bilszych zmalije do kilkoč tylko morgiw; czyž małaby tohdy tabula krajewa oderžaty sia dla tych resztkiw i ulamkiw? Ja tym pohladom na ricz prychođžu do zaklučenyja, szczo selskie — dwir i gospodarstwo selskie stykajut sia. Ja konieczno muszu hranyci dworu znaty, jesły maju maty pewnošt, szczo dokładno zapysuju hranyci gospodarstwa selskoho. I jakže, czy maju ja, buduczy na grunti jako komisar delegowanij persze zakładaty do tabuli krajewoj, a doperwa pišla toho opysowaty gospodarstwo selske pod Nr. 2. nachodiaszcože sia, czy ne ľeksze meni, opysawszy hranyci dwora, zarazom opysaty hranyci prytykajuszczych selskich gospodarstw? Kotraž pracia bude ľeksza i korotsza? A czyž ne powstanut pry toj sposobnosti rozlyczny spory, kotoryi sejščas załahodyty należyt, i pewno załahodiat sia ony uhodoju, jesły obi strony stanut razom. Jesły hde i koły, to jest to najľekszyj sposib pošlyty raz konec tym wažnym sporam meży didyczamy a selanamy. (Brawo!)

Proszu wproczem zahlanuty w tuju tabulu krajewu, jaku może ona maty cil dalszu, i jak to vse nazwaty, szczo tam bez wsiakoho znaczenia zapysano? Bolszoju czašt soderžanija toi tabuli należyt wže dawno w Archiw starožytostej zložyty — bo należyt do istoryi rodyn i sobytyj prywatnoj natury. A komu prykluczyło sia koły czohoś w toj tabuli hladity, toj pewno popamiataje, syła czasu na toje stratyl, zakim sia doczytał ostatnoj pozycyi. Welykujy czašt naszoj tabuli krajewoj oczystyły wže banki i szczadnyci, kotoryi ne dajut pożyczki inaksze, jak z prawom perszeństwa — no jeszcze jest mnoho nepotrebnych i zawadzajuszczych pozycyj, kotorych najlepszym sposobom możnaby pozbuty sia, jeslyby §§. 5. do 19. zakona z dnia 25. Łypcia 1871. Nr. 96. Wist. zak. derż. także do naszoj tabuli pry edyktalnom postupowaniu zastosowano.

Instytucya, kotra stratyla swoju praktyczność i ne jest sotwitnoju wymohom oborotu i ruchu, ne dast' sia uderżaty w nijakij sposib.

Zakenuty meni dalsze możnaby, że tabula krajewa podaje pewnyi korysty i vyhody tym posidatelam, kotoryi w bankach pożyczku sobi wyrablajut, bo majut vse w jednym mistcy, i možna w odnoj chwyły perekonaty sia o sostojaniju hipotecki; a jeslyby tabula bula rozdilena po okruham, tohdy trudnasty i newyhody powstałyby tak dla posidateliw tabularnych, jak i dla tychże wirytelej. No i w tom wzhladi uže zapobiženo, bo dosyt' jest poklykaty sia na „Adnotacyu w porjadku perszeństwa“ w §§. 53. — 58. zakona z dnia 25. Łypcia 1871. Nr. 95. Wistnyka zak. derż. — aby uwiryty sia, szczo koždyj vlastitel maje prawo dla zatiahajemoj pożyczki, abo dla zbuwajemoj neruchomosty perszeństwo na 60 dnej zanotowaty — a pry nynisznoj skoroj komunikaciji pry żeliznyciach i telegrafach možna w 60 dniach mnoho zdilaty i perewesty.

Klado dalsze p. Kabat wahu na toje, szczo budnt welykie trudnasty pry tom, jeslyby razem z knyhamy gruntowymy tabulu krajewu społuczity, i jest on toho mninija, szczo knyhy gruntowyi skorsze zawedut sia, jeslyby ich okremiszno zawedeno. — Ja protywno bolszyi trudnasty baczu w tom, jeslyby pry zaderžaniju nynisznoj tabuli krajewoj osobno wprowadżowano knyhy gruntowyi, i własne w tom wydżu najbolszoje prepiatstwije zawedeniju knyh gruntowych. — Prydywim sia toj riczy okom praktyczno: Oto ja chozczu na prymir dla sela Duliby zawesty knyhu gruntowu. Pod numerom perszym konskr. zapysanyj jest dwir — pod

numerom wtorym konskr. nachodyt sia gospodarstwo. Dla czohoż ne majem i posidatelam tabularnym ulekczyty, szczo by czym skorsze i w lehkij sposib uporjadkowały i oczystyły swoi posiłosty od rozlycznoho roda neuzasadnych pretensyj?

I dla czohoż ne može knyha gruntowa objematy wsi posiłosty odnoj miscalosty? Ja jeśm toho mninija, szczo nawet nazwa „tabula krajewa“ jest newlastywoju — bo taja tabula ne jest dla ciloho kraju, tylko dla nekotorych posiłostej w kraju, a dla knyh takich jest vlastywszoju nazwa „knyhy gruntowyi.“ Zawedim proto knyhy gruntowyi dla ciloho kraju i wsi odnakowyi — bo tylko takii prynesut polzu tak bilszym jak i menszym posidatelam. Koždyj iz nych bude mih dowidaty sia o stani jakoi posiłosty sej czas i na mistcy, i ne bude potrebowal neraz až do Lwowa jichaty, szczo by raz w tabulu zahlanuty. Potreba tut riszytelnyj krok zrobyty i tolko przyznawaty sia do toho, że nyniszny zawedenija tabularny sut' nepraktyczny, ale takož koły sut' istynno takimy, treba ich zminyty tym bilsze, że nyri wsi posidateli, czy to bilszyi czy menszyi, sut' riwnymy pered zakonom i dla toho poniatije o tabuli krajewoj, jakie do nej persze przywiazowano, jest nyri anachronizmom i z riwnoprawnostej pered zakonom ne dast' sia pohodyty. Dla toho, że jeszcze tym bolsze uważaju wnesok komisiji hypotecznoj jako na czasi postawlenym i duże ważnym. (Brawo.) Śmiło bo i rozważno poruczaju tuju ustawu Wysokoj Pałati do pryńiatija, a to w toj sposib, jak hospodyn Kamińskij wnīs, aby cilu ustawu pryńiaty en bloc, kińczu tym, szczo ja z czystoju sowisteju budu za toju ustawoju hołosowaty, bo jeśm perekonanyj, szczo neju najlutsze cilomu krajewy prysłužu sia. (Brawa i oklaski.)

Ks. Marszałek: Jest wniosek o zamknięcie dyskusyi. Kto się z tem zgadza, zechce rękę podnieść.—P. Skrzyński: Proszę o głos. (Większość). Dyskusya zamknięta. (Głosy: Prosimy o wybór generalnych mowców, za i przeciw temu wnioskowi przemawiających). Czy poseł Skrzyński chce mówić za czy przeciw wnioskowi komisyi?

P. Skrzyński: Ja chciałem tylko osobny postawić wniosek, jeżeli się obie strony nie zgodzą na przyjęcie tej ustawy, ażeby była osobna komisya stała utrzymywana dla tej sprawy, która wyniknąć mogące tu spory pogodzićby miała.

Ks. Marszałek: Zapisani są jeszcze do głosu pp. Gniewosz, Jasiński, Dunajewski.

P. Dunajewski: Nie zapisywałem się do głosu.



Ks. Marszałek: Przepraszam, tak mi powiedziano, więc poseł Dunajewski nie żąda głosu. Dalej są zapisani: poseł Całkowski, Bojczuk, Skrzyński, Fecak i Krzeczunowicz. (Głosy: Prosimy o generalnych mowców). Najprzód muszę zapisanych do głosu pp. posłów zapytać, czy chcą przemawiać za, czy przeciw wnioskowi. P. Gniewosz.

P. Gniewosz: Ja prosiłem o głos tylko co do wyjaśnienia faktu, ponieważ p. Kabat odwoływał się do komisji ankietowej, lecz nie przytoczył faktów wszystkich tej sprawy się dotyczących, chciałem więc sprawę tę bliżej wyjaśnić, lecz ze względów na krótkość czasu, zrzekam się głosu.

Ks. Marszałek: P. Całkowski.

P. Całkowski: Protyw wnesenyju.

P. Jasiński: Ja zrzekam się głosu.

Ks. Marszałek: P. Bojczuk.

P. Bojczuk: Widstupaju od holosu. (Brawa).

Poseł Skrzyński zrzeka się głosu.

Ks. Marszałek: P. Fecak (za ustawą).

P. Krzeczunowicz: Proszę o głos. Ponieważ przeciw wnioskowi nie ma nikogo do głosu zapisanego, więc będąc również za wnioskiem komisji, zrzekam się głosu, gdyż opozycji nie ma.

(Głosy: Jest przeciw wnioskowi zapisany p. Całkowski; a za wnioskiem p. Fecak).

Ks. Marszałek: Z zapisanych do głosu zostali p. Całkowski przeciw i p. Fecak za wnioskiem komisji. Tu jest niemożliwym wybierać generalnych mowców. Ażeby zaś ci mowcy mówić mogli, potrzebują ku temu pozwolenia Wysokiej Izby. Kto więc za tem, aby ci mowcy każdy za siebie mówił, zechce rękę podnieść. (Większość). Więc poseł Fecak ma głos.

P. Fecak: Ot wże pocztennyi besidnyk p. Kowalskij wse skazał, szczo skazaty można buło za toju ustawoju. Ja maju tolko jidno prymityty, że poneże jak Sojm uchwałył tuju ustawu, to zaradyt tomu złomu jakie sia dije i my z doświdczenia znajem. Oto teper grunt perechodyt na starszoho, a molodszyj niczoho ne distajet z bałkiwszczyny. Ta szczo sia dije? Taj toj molodszyj starszoho procesuje o grunt, taj jakij konec? jak proces sia skińczyt i jeden i druhyj ni z gruntu ne majet. A i tak buwaje, szczo najstarszoho woźmut do wojska, a molodszyj na grunti sia zagospodarujet. Pryjdet tamtoj z wojska, taj upomynaje sia o grunt, i znowu sia oba procesujut, i znowu oba wso pereprocesujut, bo to moi panowe proces nie nie warta, procesuj sia o 10 zlr., ta i tych ne widberesz a na proces daś 300 zlr. To ja moi panowe mał zauważaty, szczo to sia tak i z gruntami dije,

a jak panowe zrobite hypoteku, to jakoś to sia wso uporjadkuje, no moi panowe uważajte, aby tych tiahariw ne ponosyły kraj ta luly, tolko państwo.

Ks. Marszałek: P. Całkowski ma głos.

P. Całkowski: Szanowni pp. posły i zastupnyki narodzki. Kilko naroda zibrało sia do Najjaśniyszoho Pana, aby antibiternyi grunta dowodyty. Panowe posły kotryi tu zasidajete! my wirymo w odnoho Boha i we wsich światych uhodnykiw Chrystowych. To tyi uhodnyki Chrystowyi były sudijamy, tak jak i my; ony zistały uhodnykamy Chrystowymy, ale szczo bude z namy, czy my zistanemo uhodnykamy Chrystowymy? Uważajmo na to słowo, bo chotiaj by kto pohyb z nas bez swoho włastywoho czasu, to nechajby tiło pohybło, koby łysze dusza ne pohybła. Car nasz nebesnyj sudyt z duszy, (głosy: sidajte, sidajte) starajmo sia dla toho, aby dusza nasza carstwowala, a car nasz nebesnyj izminyt sud ciyij i mater naszu rolnu, kotra nas wsich hoduje.

Nasz Najjaśniyszjy Monarch oddaje do swoho urjadu, win robyt upimnienia o swoi syroty; ne tyi sut syroty, kotoryi sut syrotamy po otcu swojemu, bo tyi majut opikunstwo, ale tyi syroty, kotoryi sut syrotamy naszoj zemly, kotoryja nas wsich hoduje, bo tyi syroty zemnyi jak pohlanut sobi oko w oko, osoba w osobu (Ks. Marszałek: Zwracam uwagę mowcy, aby wrócił do rzeczy), i majez sia z tych osib sotworyty chotinije mužeskoje? z toho chotinija sotworyt sia tylko chotinije Chrystoweje. Ne ony tym chotynijem Chrystowym predajut sia dla smucenia sia, ony by sia ne predawały i wysylaly, jeslyby mały mater naszu zemlu, kotra nas hoduje, ale ony ne majut, bo sut' tiło straczenoje bez czasu swoho włastywoho. (Wielki niepokój w Izbie. Głosy przerywają mowcy i wołania do rzeczy! do rzeczy!)

Ks. Marszałek: Gdyby szanowny mowca nie chciał do przedmiotu wrócić, to będę zmuszony glos odebrać.

P. Całkowski: Jest trech bratej. Perszjy brat maje polowu umedomedenija, druhyj brat łysze że żyje, a tretijszy brat łysze sia muczyt, i robyt sobi pohybel smertelnu ne czesnu. Jakżeż toj brat ne bude połowyty na umedomedenije. bo win maje 1.000 morgiw gruntu albo 2.000 morgiw gruntu: jakżeż win ne bude połowyty na umedomedenije, jesly druhyj brat żyje, bo win maje 30 morgiw gruntu, albo 20 morgiw albo i 14 morgiw gruntu, to toj grunt jeszcze żyje, bo win sia maje czym podilyty; ale tretijszy brat ne żyje, łysze win sia

muczyt i robyt sobi pohybel smertelnu neczesnu, bo win uže ne može stanuty na mater naszu rolnu, kotra nas wsich hoduje.

Bratia i sestryci bijut sia na smert' wicynu o dilnyciu po swojemu otcu, a o tom ne može znaty ani sud selańskij, ani sud cyrkularnyj, ani sud lwiwskij, ani o tom ne może znaty sud wiedeńskij, łysze włastywo tot najwyższy sud znaje i podilyt grunta podług numeriw, (Ks. Marszałek: Zwracam ponownie uwagę mowcy, żeby mówił w przedmocie, gdyż będę przymuszony mu głos odebrać) sudom inżynierskim, i w tot czas toj sud bude Bohu myłyj i nam wsim pożytecznyj. Proszu Najjaśnieszoho Monarchi i sudu jeho włastywoho jak i ciłu cisarsku familiju, aby totže mij dennyj wnesok łaskawo osuduly.

(W ciągu całej mowy wielki niepokój w Izbie).

Spraw. p. Rydzowski: Moi panowie! Rzadko mnie się zdaje, znajduje się sprawozdawca w tak szczęśliwym położeniu, jak dzisiaj. Jeden tylko głos był przeciwko, a wszystkie inne za. Zdaje mi się, że w tym sensie przemawiał i poseł Całkowski, który jednakże daruje, że go nie zrozumiałem.

Rzadko był sprawozdawca w tak szczęśliwym położeniu, w jakim ja teraz jestem, bo mam jednego oponenta, którego panowie wszelkie zarzuty już z wszelką dokładnością odparli. Nie będę powtarzał wszystkich wywodów, bo były tak dokładne, że musiałbym tylko je powtórzyć, i tylko zakończę obronę mojego projektu kilku wyrazami szanownego oponenta, w których oświadczył, że jest tego zdania, że książki gruntowe powinny być zaprowadzone, że on sam przyznaje potrzebę ksiąg włościańskich, uznaje zarazem potrzebę reformy tabuli krajowej, tylko zdanie jego różni się w tem, że nie potrzeba od razu zaprowadzać. Na ten zarzut odpowiedział już poseł Wesołowski. Ten sam oponent mówi, że podziela zdanie komisji, przyznaje, że projekt komisji jest opracowany z rzadką sumiennością i gotowością i gruntownem zrozumieniem przedmiotu. W tem tedy świadectwie jego spoczywa rękojmia pracy komisji i ta pewność, że panowie, jeżeli uchwalicie ten projekt, żadnej krajowi krzywdy nie sprawicie, lecz przeciwnie wielkie dobrodziejstwo. Że zaś żadnej poprawki przy dyskusji jeneralnej nie wniesiono, więc najlepiej by było, żebyście panowie wedle wniosku posła Kamińskiego przyjęli tę ustawę en bloc.

Ks. Marszałek: Nikt więcej głosu nie żąda? (Nikt). Rozprawa ogólna zamknięta. Przystąpimy do rozprawy specjalnej. Jest wniosek posła Kamińskiego, aby tę ustawę przyjmując en bloc. Kto

go popiera, zechce wstać. (Znaczna większość posłów wstaje). Jest silnie poparty. A więc kto jest za przyjęciem tej ustawy en bloc, zechce wstać. (Większość). Jest większość. Ustawa przyjęta.

Głosy: Prosimy o trzecie czytanie bez czytania.

Ks. Marszałek: Jest wniosek, aby tę ustawę przyjmując w trzecim czytaniu bez czytania. Kto się z tem zgadza, aby zaraz przystąpić do trzeciego czytania bez czytania, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest większość. Kto się zgadza z tą ustawą w trzecim czytaniu, zechce wstać. (Większość). Jest większość. Ustawa w trzecim czytaniu przyjęta. (Brawa i oklaski). Z porządku dziennego następuje „Sprawozdanie komisji szkolnej o wniosku p. Sawczyńskiego w przedmiocie udzielenia 10.000 zlr. na stypendya dla uczni seminaryów nauczycielskich.“ Sprawozdawca poseł Dunajewski (wstępuje na trybunę). P. Dunajewski ma głos.

Spraw. poseł Dunajewski (czyta):

„Sprawozdanie

komisji szkolnej o wniosku posła Sawczyńskiego, w przedmiocie wyznaczenia 10.000 zlr. a. w. na stypendya dla uczniów i uczennic seminaryów nauczycielskich.

Wysoki Sejmie!

Komisja szkolna zgadza się w zupełności z wnioskiem posła Sawczyńskiego i z uwagami, którymi wnioskodawca poparł swój wniosek przy pierwszym tegoż czytaniu. Suma, której wyznaczenia wnioskodawca żąda, nie tylko nie jest wygórowaną, ale przeciwnie jest nie dostateczną, ze względu na liczbę uczniów i uczennic.

We wszystkich seminaryach znajduje się uczniów i uczennic razem 570 — na to jest stypendyów przez rząd ustanowionych 150 po 100 zlr. każde. Zostaje się jeszcze 420 uczniów i uczennic nie pobierających żadnych stypendyów.

Również nie dostateczną jest ta suma, jeżeli się uwzględni wzmaganie się ceny wszystkich przedmiotów niezbędnych do życia.

Z uwagi tylko na przeciężenie funduszu krajowego poprzestaje komisja na sumie przez wnioskodawcę proponowanej. Zresztą nie będzie to nowym dla kraju ciężarem, gdyż według myśli komisji użyta ma być w tym celu część kwoty 20.000 zlr. a. w., przeznaczonej przez Sejm na nagrody dla nauczycieli, co w doświadczeniu nie okazało się pożytecznym, i przedstawia W. Sejmowi następujące wnioski do uchwały:



1. Sejm przernacza z funduszu krajowego na r. 1872. 10.000 złr. a. w. na stypendya dla uczniów i uczennic seminariów nauczycielskich.

2. Sejm poleca Wydziałowi krajowemu ustanowienie ilości stypendyów i wyznaczenie kwoty na każde stypendyum przypadającej, po poprzednim porozumieniu się z radą szkolną.

3. Wydział krajowy udzielać będzie stypendya uczniom i uczennicom na przedstawienie właściwych dyrektorów.<sup>4</sup>

Mam jeszcze zaszczyt dodać, że wniosek komisji był napisany, kiedy nie było wiadome że nie będzie środków, lecz komisya się dowiedziała, że można się spodziewać nadwyżki, z której można będzie tę sumę pokryć.

Ks. Marszałek Rozprawa ogólna otwarta. Nikt głosu nie żąda?

P. Sawczyński: Proszę o głos.

Ks. Marszałek: P. Sawczyński ma głos.

P. Sawczyński: Nie będę popierał mego wniosku, ponieważ już przy pierwszym czytaniu podniosłem motywa, które mnie do niego skłoniły, a ponieważ stosunki się nie zmieniły, więc musiałbym chyba tylko to samo powtórzyć.

Jednakże zabieram głos dla tego, ponieważ stawiam poprawkę do I. ustępu wniosku komisji, która w tym względzie odstąpiła od mojego wniosku, który by tej uchwale szkodził. Otóż ja żądałem, żeby tę kwotę uchwalono aż do odwołania, a komisya podała tylko na rok 1872.

Otóż tu wnoszę poprawkę; mianowicie, żeby w ustępie I. po słowach: z funduszu krajowego — na r. 1872. opuścić, a natomiast dać: „począwszy od roku szkolnego 187<sup>1</sup>/<sub>2</sub> — 10.000 i t. d., więc cała poprawka będzie brzmieć następująco: „Sejm przernacza z funduszu krajowego począwszy od roku szkolnego 187<sup>1</sup>/<sub>2</sub> 10.000 złr. w. a. rocznie na stypendya dla uczniów i uczennic seminariów nauczycielskich.“ Popieram moją poprawkę tym, że jakkolwiek Sejm zbiera się rok rocznie na posiedzenia, to jednak staćby się mogło, iżby się nie zebrał, a w ten czas ci uczniowie i uczennice w tym roku szkolnym zostaliby bez wszelkiego wsparcia i nie mogliby dalej kształcić się w tym zawodzie. Byłby to dla nich rzeczywiście zawód, bo by musieli tenże porzucić i obrać sobie inny. Jak wiadomo panom, że w seminarjum nauczycielskiem jest 3ch-letnia nauka, sądzę więc że Wysoki Sejm, jeżeliby się przychylił do wniosku mego i komisji, i przernaczył takie stypendya, to zapewnie w tym celu, ażeby tym uczniom i uczennicom dać możność ukoncznienia swoich studyów, a ponieważ wiadomo,

że kraj nasz nie obfituje w dobrze wykształconych nauczycielach, przeto myślę że tym sposobem damy im możność kształcenia się, i wnoszę, ażeby tę poprawkę Wysoka Izba przyjąć raczyła.

Ks. Marszałek: Poprawkę tę poddam do poparcia. Kto ją popiera, zechce wstać. (Większość). Jest dostatecznie popartą. Nikt więcej głosu nie żąda?

P. Laskorz: Proszę o głos.

Ks. Marszałek: P. Laskorz ma głos.

P. Laskorz: Moi panowie! prawda to jest, żeby dać im wsparcie nim pokończą szkoły. Ależ bo uchwalacie, ażeby dawać na rozmaite cele, ależ nie zapytacie się komisji budżetowej, czy są pieniądze? Dla tego proszę, ażeby ten wniosek odesłać do komisji budżetowej. (Głosy: prosimy o zamknięcie dyskusji.)

Ks. Marszałek: Nikt głosu nie żąda? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, więc rozprawa zamknięta; p. sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. Dunajewski: Co się tyczy poprawki posła Sawczyńskiego, to imieniem komisji zgadzam się zupełnie. Co się tyczy przemowy p. Laskorza, to mogę go zaspokoić tym, że my się porozumieli z komisją budżetową i że pieniądze będą. Muszę dodać temuż posłowi, że my uchwalamy tu subwencję dla uczniów ubogich po największej części synów włościańskich, którzy się kształcą na nauczycieli. Po tej poprawce, uchwała proponowana przez komisję brzmi (czyta): „1. Sejm przernacza z funduszu krajowego począwszy od roku szkolnego 187<sup>1</sup>/<sub>2</sub> 10.000 złr. w. a. rocznie na stypendya dla uczniów i uczennic seminariów nauczycielskich.“

2. Sejm poleca Wydziałowi krajowemu ustanowienie ilości stypendyów i wyznaczenie kwoty na każde stypendyum przypadającej, po poprzednim porozumieniu się z radą szkolną.

3. Wydział krajowy udzielać będzie stypendya uczniom i uczennicom na przedstawienie właściwych dyrektorów.“

Ks. Marszałek: Ponieważ są trzy punkta tego sprawozdania, więc przystąpimy do rozprawy szczegółowej.

P. Spławiński: Ja wnoszę, aby przyjąć en bloc.

Ks. Marszałek: Jest wniosek, ażeby to sprawozdanie przyjąć en bloc. Najprzód poddam go do poparcia. Kto ten wniosek popiera, zechce wstać. (Większość). Jest dostatecznie poparty. Czy nikt głosu nie żąda co do tego wniosku? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, więc kto jest zatem, ażeby przyjąć uchwałę tę wraz z poprawką p. Sawczyń-

skiego en bloc, zechce wstać. (Większość.) Wniosek jest przyjęty. Kto przyjmuje tę uchwałę en bloc, zechce wstać. (Większość.) Uchwała ta jest przyjęta. (Głosy: prosimy, aby tę uchwałę przyjęć w trzecim czytaniu bez czytania). Jest wniosek, aby tę uchwałę przyjęć w trzecim czytaniu bez czytania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość.) Wniosek ten jest przyjęty. Kto jest za przyjęciem tej uchwały w trzecim czytaniu, zechce wstać. (Większość.) Z porządku dziennego następuje sprawozdanie komisji szkolnej, o wniosku hr. Koziebrodzkiego, względem ściągania dotacyi dla nauczycieli szkół ludowych przez c. k. urzęda poborcze. Sprawozdawcą jest p. Czerkawski.

Sprawozdawca p. Czerkawski (wstępuje na trybunę):

P. Gniewosz: Proszę o głos.

Ks. Marszałek: Poseł Gniewosz ma głos.

P. Gniewosz: Wnoszę, ażeby p. sprawozdawcę uwolnić od czytania.

Ks. Marszałek: Jest wniosek, ażeby uwolnić p. sprawozdawcę od czytania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest więc uwolniony od czytania.

Głosy: Prosimy o wniosek — o ustawę.

Spraw. p. Czerkawski: Komisja szkolna wnosi, aby Izba raczyła załączony projekt uchwalić. W artykule trzecim jest omyłka druku; zamiast jednoroczne ma być „jednorazowe“ (czyta):

„Sprawozdanie

komisji szkolnej o wniosku posła hr. Koziebrodzkiego względem ściągania dotacyi dla nauczycieli szkół ludowych przez c. k. urzędy poborcze.

Wysoki Sejmie!

Uchwała z dnia 21. Września r. b. przekazała komisji szkolnej do zbadania wniosek posła hr. Koziebrodzkiego, domagający się pewnych zmian po dotychczasowym sposobie ściągania i wypłaty dotacyi nauczycieli szkół początkowych w naszym kraju.

W myśl tego wniosku miałyby odtąd wszystkie dotacje szkół ludowych po wsiach i miastach nie posiadających własnych statutów być wybierane przez c. k. urzędy poborcze razem z podatkami, a następnie przelewane do kas rad powiatowych; kasy rad powiatowych zaś wypłacać nauczycielom przypadającą na każdego pensję w ratach miesięcznych lub kwartalnych z góry. Co do należności dotacyjnych niszczanych w naturze, żąda wniosek, iżby je wedle cen przeciętnych z ostatnich lat trzech zamieniono na kwoty pieniężne i przekazano również jak wszystkie inne dotacje szkół tego rodzaju c. k. urzędom poborczym.

Wniosek posła hr. Koziebrodzkiego dotknął rzeczywiście jednej z najwadliwszych stron w ustroju szkolnictwa początkowego w naszym kraju. Nauczyciel szkoły początkowej na wsi lub w pomniejszem miasteczku, mając już i tak szczupłe dochody sobie przez gminę wyznaczone, staje się wśród nędzy i niedostatku, z którym walczy, nadto zbyt często ofiarą różnorodnych zawodów, upokorzeń i innych nieprzyjemności. Aby zaradzić złemu jakie z tąd wynika, nie pozostaje nic innego, jak uwolnić nauczyciela z pod przykryj dla niego zależności od dobrej woli obowiązanych do składania na jego utrzymanie datków, i nadać ich obowiązkowości ten sam charakter, który mają wszystkie publiczne daniny i ciężary.

Do tego celu zmierza właśnie wniosek hr. Koziebrodzkiego domagając się, aby te datki odtąd oddawane były do kas publicznych, i aby je z tamtąd nauczyciel pobierał. W takim razie zaległości byłyby ściągane drogą urzędowej egzekucyi; dochody nauczyciela zostawałyby pod ochroną prawa, i nie byłyby narażone na niesprawiedliwy, przyrządkowy uszczerbek.

Ustawodawstwo Państwa uznało już w zasadzie słuszność i wykonalność zaprojektowanego tutaj urządzenia, w ustawie dnia 11. Maja r. b. przez koronę sankcyonowanej. Według jej brzmienia mają na żądanie rad szkolnych krajowych, przejąć c. k. urzędy poborcze od kas szkolnych powiatowych kasować i manipulacją co do majątku i dochodów szkół początkowych swego powiatu, skoro tego żądają władze szkolne.

Wszelako ta ustawa w naszym kraju bezpośrednio nie może być zastosowana, a to z tego powodu, że dzisiejsze ustawodawstwo krajowe w rzeczach szkolnictwa nie zna szkolnych kas powiatowych, których czynności mogłyby na mocy jej przepisów być przelane na c. k. urzędy poborcze. W takim układzie kraj nasz nie mógłby korzystać z dogodności, jakie ona zapewnia innym prowincjom monarchii, jeżeliby osobną ustawą wyrzeczona w niej zasada nie została zastosowana poszczególnie do naszych stosunków i specjalnych potrzeb.

Idąc za tą myślą, komisja szkolna uznała za słuszną, iżby u nas c. k. urzędy poborcze co do dotacyi szkół ludowych po wsiach i miastach, nie mających własnych statutów, o ile one wpływają w pieniądzu, przejęły obowiązki, dotąd na kasach gminnych ciążące, iżby mianowicie, załatwiając kasowość i manipulacją co do dotacyi takich szkół, odbierały należności pieniężne na rzecz ich płynące, i wykazywały zaległości celem ich ściągania



za pomocą egzekucyi, w terminach zaś przepisanych uiszczają wypłaty do rąk uprawnionych za asygnacją władzy szkolnej okręgowej. W tym duchu sporządzony jest projekt do ustawy krajowej, który Wam panowie, komisya Wasza obecnie przedstawia.

Wszakże dwóch myśli, we wniosku hr. Koziebrodzkiego zawartych, nie mogliśmy sobie przyswoić.

Pierwsza tyczy się przelewania dotacyj szkolnych, po ściągnięciu ich przez c. k. urzędy poborcze do kas rad powiatowych, któreby miały obowiązek, wypłacać pensje nauczycielom w ratach miesięcznych lub kwartalnych. Nie widzieliśmy ani potrzeby tak skomplikowanej manipulacji, ani korzyści, któreby z tąd mogły wynikać. Daleko więcej przemawiałoby za tem, iżby kasy powiatowe same zajmowały się i ściągnięciem dotacyi i wypłatą pensyj nauczycielskich, gdyby nie słuszna obawa, że pozostawienie manipulacji w ręku kas autonomicznych w dotychczasowych stosunkach opóźni lub ubezwładni egzekucję, a tem samem zniszczy skuteczność całej ustawy. Zdaje się, iż doświadczenia tego rodzaju w innych krajach koronnych monarchii poczynione, były powodem, postarania się w Radzie Państwa o przelanie czynności rad szkolnych powiatowych na c. k. urzędy poborcze.

Powtóre, nie mogła komisya szkolna przystąpić do projektu szanownego wnioskodawcy, względem przymusowej zamiany dotacyi w naturze uiszczanych, na kwoty pieniężne. Nie ukrywając bynajmniej przed sobą doniosłości zasady sądziła, że nagła i przymusowa operacya w tym kierunku podjęta wobec trwającej ciągle chwiejności cen pieniędzy i produktów, naraziłaby nauczycieli a w dalszem następstwie i same szkoły na niepowetowane materialne straty. Woląła przeto żadaną we wniosku relnicyą pozostawić wspólnemu stron interesowanych porozumieniu, w celu zaś tem pewniejszego ubezpieczenia materialnej przyszłości każdej szkoły prawomocność ugod w tym względzie zawieranych, zależną uczynić od przyzwolenia właściwych rad szkolnych okręgowych.

Aby jednak w poborze tych także dotacyi postawić nauczyciela na stanowisku przynależnej mu wobec gminy niezawisłości, nasz projekt wkłada obowiązek ich ściągnięcia na rady szkolne miejscowe, zapewniając im w tej mierze pomoc zwierzchności tak gminnej jakoteż rządowej.

Komisya szkolna wnosi zatem:

Wysoki Sejm raczy załączony tu % projekt ustawy uchwalić.

Ustawa

z dnia . . . . .

w przedmiocie ściągnięcia i wypłaty dotacyi szkół początkowych (ludowych).

Zgodnie z uchwałą Sejmu Królestwa Galicyi i Lodomeryi łącznie z Wielkiem Księstwem Krakowskiem postanawiam, co następuje.

#### Art. I.

C. k. urzędy poborcze w Królestwie Galicyi i Lodomeryi jakoteż w Wielkiem Księstwie Krakowskiem załatwiać będą kasowość i rachunki, dotyczące dotacyi szkół początkowych (ludowych), istniejących po wsiach i miastach nie posiadających osobnych statutów.

#### Art. II.

Należytości pieniężne uiszczane na rzecz szkół początkowych przez obowiązanych do tego na mocy ustaw lub dobrowolnej deklaracyi w pewnych odstępach czasu, ściągać mają c. k. urzędy poborcze razem z rządowymi podatkami i sposobem dla tych podatków przepisany.

Ulegają też należytości tego rodzaju równej z rządowymi podatkami egzekucyi.

#### Art. III.

Wpłaty jednorazowe, oparte na wyrokach sądowych i prawomocnych orzeczeniach władz administracyjnych, pobierane będą przez te same urzędy poborcze, jakoteż egzekwowane w sposób określony pomienionemi wyrokami lub orzeczeniami, których osnowa przeto podaną być ma każdą razą do wiadomości w mowie będących urzędów poborczych.

#### Art. IV.

Oplaty szkolne od dzieci uczęszczających do szkoły, a względnie od ich rodziców lub opiekunów, ściągać będzie zwierzchność gminna i wносить je miesięcznie do c. k. urzędu poborczego.

Dla kontroli otrzymają c. k. urzędy poborcze od rad szkolnych miejscowych wykazy z wyszczególnieniem wpływów mających z tego tytułu do funduszu szkoły miejscowej należytości.

#### Art. V.

Wypłaty z funduszków szkół miejscowych uiszczają c. k. urzędy poborcze na podstawie asygnacyi właściwych rad szkolnych okręgowych, którym też składać będą o ich stanie ćwierćroczne sprawozdania.

#### Art. VI.

Dotacje szkół początkowych (ludowych) uiszczane dotąd w naturze, mogą być za porozumieniem interesowanych stron zamienione na kwoty pieniężne. Do prawomocności ugod w tym względzie zawartych potrzebne jest przyzwolenie rady szkolnej okręgowej.

Dopóki taka zmiana nie nastąpi, rady szkolne miejscowe będą czuwać nad tem, aby dotacje tego rodzaju w terminach oznaczonych ściągane i uiszczane były przez zwierzchność gminną. W razie opieszałości lub oporu zażądają od władz rządowych egzekucyi, która im odmówioną być nie może.

Art. VII.

Polecam Mojemu ministrowi skarbu i oświaty wykonanie niniejszej ustawy“.

Ks. Marszałek: Rozprawa ogólna otwarta. Nikt głosu nie żąda? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, więc rozprawa ogólna zamknięta. Przystąpimy do rozprawy specjalnej.

P. hr. Golejewski: Wnoszę, ażeby całą ustawę przyjąć en bloc.

Ks. Marszałek: Jest wniosek, ażeby przyjąć ustawę en bloc. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Więc kto jest za przyjęciem tej ustawy en bloc, zechce rękę podnieść. (Większość). Ustawa jest przyjęta.

Spraw. p. Czerkawski: Wnoszę, ażeby przystąpić do trzeciego czytania bez czytania.

Ks. Marszałek: Jest wniosek, ażeby przystąpić do trzeciego czytania bez czytania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty. Więc kto przyjmuje bez czytania tę ustawę w trzecim czytaniu, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta w trzecim czytaniu. Teraz następuje z porządku dziennego: Sprawozdanie komisji administracyjnej o wniosku posła Firleja, zmierzającego do wzmocnienia posterunków żandarmeryi i powiększenia liczby tychże. Sprawozdawca poseł Słonecki. Sprawozdawca ma głos.

Głosy: Uwolnić p. sprawozdawcę od czytania.

Sprawozdawca p. Słonecki (wstępuję na trybunę — czyta):

„Sprawozdanie

komisji administracyjnej o wniosku posła Firleja, zmierzającym do wzmocnienia posterunków żandarmeryi i powiększenia liczby teje.

Wysoki Sejmie!

Komisja administracyjna podzielając zapatrywanie się posła Firleja, że wzmocnienie posterunków żandarmeryi w kraju naszym, powiększenie liczby teje, w celu ochrony własności i bezpieczeństwa publicznego, dozorowania targów i jarmarków, jest nie tylko pożądanem, ale prawie niezbędnym potrzebem, na które to zapatrywanie się i władze rządowe się zgadzają. — nie może pomi-

nać uwagi, że przedewszystkiem reorganizacja tej instytucyi publicznej nastąpić winna.

Działanie bowiem żandarmeryi podług dziś obowiązujących przepisów, jest z jednej strony skrepowaniem zależnością od nakazu władz rządowych, z drugiej strony nie daje w razie potrzeby skutecznej pomocy zwierzchnościom miejscowym.

Gdy jednak reorganizacja żandarmeryi należy do zakresu konstytucyjnego Rady Państwa i wnioski w tym przedmiocie w Izbie niższej postawionymi już były, a uchwała obu Izb sankcyonowana przez Najjaśniejszego Pana z dnia 25. Lipca 1871. o podwyższeniu płacy i zaopatrzeniu żandarmeryi za pierwszy krok w tym przedmiocie uważaną być może, — jest przeto rzeczą tem stosowniejszą, aby Wysoki Sejm powziął także uchwałę zmierzającą do ulepszenia tej tak ważnej instytucyi.

Z powyższych powodów wnosi komisya administracyjna:

Wysoki Sejm raczy uchwalić następującą Rezolucyę:“

Ks. Marszałek: Jest wniosek o uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość.) Więc p. sprawozdawca jest uwolniony od czytania. Proszę tylko ostatnią rezolucyę odczytać.

Sprawozdawca p. Słonecki (czyta): Wysoki Sejm raczy uchwalić następującą rezolucyę:

1. „Sejm uznaje nagłą potrzebę odpowiedniej reorganizacji żandarmeryi, — któraby tej instytucyi nadała więcej samodzielności, czyniąc ją zarazem skuteczniejszą pomocą dla działania zwierzchności miejscowych.

2. Sejm uznaje potrzebę wzmocnienia i pomnożenia posterunków w celu zabezpieczenia własności i porządku publicznego oraz dozorowania targów i jarmarków.

3. Sejm wzywa c. k. Rząd, aby dla przeprowadzenia reorganizacji żandarmeryi i pomnożenia onej odpowiednie poczynił kroki“.

Ks. Marszałek: Rozprawa ogólna otwarta.

P. hr. Golejewski: Proszę przyjąć całą ustawę en bloc.

Ks. Marszałek: Nikt głosu nie żąda co do rozprawy ogólnej? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, więc rozprawa ogólna zamknięta. Przystępujemy do rozprawy specjalnej. do której jest wniosek postawiony, ażeby tę rezolucyę przyjąć en bloc. Kto jest za tem, ażeby głosować za tą rezolucyą en bloc, zechce rękę podnieść. (Większość.) Wniosek jest przyjęty. Więc kto jest za przyjęciem tej



rezolucji en bloc, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęta.

Głosy: Prosimy o trzecie czytanie bez czytania.

Ks. Marszałek: Kto jest za tem, ażeby przystąpić zaraz bez czytania do trzeciego czytania, zechce rękę podnieść. (Większość.) Wniosek jest przyjęty. Więc kto przyjmuje tę rezolucję w trzecim czytaniu, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęta w trzecim czytaniu. — Panowie, ażeby pp. sekretarze byli w stanie dopędzić nas w protokóle, przerwę posiedzenie na kilka minut. (Posiedzenie przerwano o 5 minut przed 1/2 8 wieczorem.)

(Po przerwie o godzinie 5 minut po 1/2 8.)

Ks. Marszałek: Był wniosek posła Skrzyńskiego, którego się odesłało do Wydziału krajowego, ażeby natychmiast zdał raport. Sprawozdawca p. Gross. — Sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. Gross (wstępuje na trybunę): Przesłany został wniosek szanownego posła sarnockiego do Wydziału krajowego dla zdania sprawozdania. Wniosek ten dotyczył się budowy wodnej; zgadzam się za tem, żeby Izba poleciła Wydziałowi krajowemu, aby się tym zajął, aby kwota przez Radę Państwa zawotowana i w budżecie Państwowym zamieszczona, na budowę wodną w Galicyi i w Wielkiem Księstwie Krakowskiem c. k. Namiestnictwu do wolnej dyspozycyi oddana była (czyta):

„Poleca się Wydziałowi krajowemu, aby na właściwej drodze upomniał się u c. k. Rządu, aby: 1. aby kwoty przez Radę Państwa zawotowane i w budżecie Państwowym zamieszczone, na budowy wodne w Galicyi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem c. k. Namiestnictwu w całości do wolnej dyspozycyi oddane były. 2. Aby Wydział krajowy stosownie do polecenia Sejmu z dnia 28. Lutego 1867. r., ponownie wniósł prośbę do c. k. Ministerjum Spraw Wewnętrznych, aby a) regulacja Wisły i jej pobocznych rzek: Dunajca, Wisłoki i Sanu dozwolona najw. postanowieniem z dnia 11go Listopada 1861. r. przeprowadzona została w krótszym, aniżeli w 20 letnim okresie czasu; b) aby sypanie wałów wzdłuż tych rzek przekazane nadbrzeżnym mieszkańcom w drodze konkurencyi, a wymagające w przybliżeniu nakładów w kwocie 560.000 złr. przeniesionem było na skarb Państwa“.

Wniosek ten zawiera tylko polecenie, które dopiero Wydział krajowy wykonać by mógł. Na wniosek ten Wydział krajowy chętnie przystaje, i w swoim sprawozdaniu wypowiedział Wydział kra-

jowy, że wszelkich dokładał starań, ażeby to, co wnioskodawca żąda, było wykonane. Więc Wydział krajowy poleca wam panowie wniosek szanownego posła Skrzyńskiego do przyjęcia.

Ks. Marszałek: Rozprawa otwarta. Nikt głosu nie żąda? (Nikt.) Więc kto jest za tem, ażeby przyjęc wniosek posła Skrzyńskiego, t. j. ażeby polecić Wydziałowi krajowemu, ażeby się starał, ażeby fundusz był użyty na budowę wodną — zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty wniosek. Dalszy ciąg porządku dziennego jest: Sprawozdanie komisji propinacyjnej o wniosku Wydziału krajowego względem wywłaszczenia i uregulowania prawa propinacyi. — Sprawozdawca poseł Smarzewski. Sprawozdawca ma głos.

P. Skrzyński: Wnoszę ażeby uwolnić sprawozdawcę od czytania motywów, i tylko uchwałę prosię odczytać.

Ks. Marszałek: Jest wniosek, ażeby uwolnić sprawozdawcę od czytania motywów, tylko ażeby uchwałę przeczytać. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość.) Wniosek ten jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Smarzewski (czyta):

„Sprawozdanie

komisji propinacyjnej o wniosku Wydziału krajowego względem wywłaszczenia i uregulowania prawa propinacyi.

Wysoki Sejmie!

Sprawa przekazania komisji propinacyjnej do rozpoznania, była już przedmiotem mnogich rozpraw w Sejmie, w Wydziale krajowym i w specjalnych komisjach, oraz licznych a po części szczegółowo wypracowanych projektów.

Gdzie chodzi o prawo przynoszące dochód, który odpowiada kapitalowi kilkudziesięciu milionów, tam zainteresowani są już nie tylko ci, którzy na zamierzonej reformie mają zyskać lub stracić, ale tacy nawet obywatele kraju, których własnego interesu ta sprawa bezpośrednio nie dotyka. Tak więc wyrabiały się w opinii publicznej pewne zasadnicze zdania co do zniesienia prawa propinacyi, zdania, które dziś już nie znajdują w kraju opozycyi.

Uznano powszechnie, iż prawo wyłącznego wyrobu i wyszynku trunków propinacyjnych, nie daje się pogodzić z panującą zasadą wolności zarobkowania, że więc w nowym porządku rzeczy nie ma dla niego miejsca.

Dziś jeszcze propinacya nie przestała być źródłem dochodu. Ale jej wykonywanie coraz częściej staje się źródłem zatargów z przemysłowcami, ob-

chodzącemi prawo, a ściśle przestrzeganie przepisów, ku ochronie propinacyi wydanych, staje się coraz trudniejszym. Pytanie więc, czy propinacya ma być zniesioną, nie było już nawet przedmiotem rozpraw w komisyi.

Opinia publiczna zgadza się jednogłośnie na to, iż prawo propinacyi, bez względu na jego pochodzenie i naturę, jako prawo przez uprawionych w dobrej wierze i pod sankcją ustaw nabyte, nie może im być odjęte bez wynagrodzenia. Dla tego nie widziała komisya potrzeby brać pod rozbiór pytanie, czy właścicielom propinacyi należy się za nią wynagrodzenie.

Zniesienie propinacyi za wynagrodzeniem, czyli jej wywłaszczenie ma nastąpić dla dobra ogółu. Z tego by wynikało, że propinacya powinna być wykupioną z funduszków ogólnych, tak jak się to stało po części przy zniesieniu stosunków poddańczych. Wszelako wzgląd na ubóstwo kraju i na tę okoliczność, iż kraj dotąd jeszcze ponosi ciężary pochodzące z wykupna powinności poddańczych, spowodował to powszechne przekonanie, iż funduszu za wywłaszczenie propinacyi tylko w niej samej szukać należy, że więc zupełna wolność zarobkowania przez wyszynk w ten czas dopiero będzie mogła być zaprowadzoną, kiedy z dochodów propinacyjnych urosnie fundusz wystarczający na prowadzenie wykupna, komisya nie wahała się przyjąć bez rozpraw tę zasadę, z zastrzeżeniem jedynie odmiennego może postanowienia co do gmin miejskich, uprawionych do propinowania na obszarze gminnym.

Potąd więc zapatrywanie komisyi było zgodne z zasadniczą myślą wszystkich dawniejszych projektów, które bez wyjątku uznawały, iż prawo propinacyi ma być wywłaszczone, to jest zniesione za wynagrodzeniem i że fundusz na to wynagrodzenie ma być zebrany z dochodów, jakie aż do umorzenia swojej wartości nieś będzie prawo szynkowania trunków propinacyjnych.

Dopiero przechodząc do sposobu wywłaszczenia i utworzenia funduszu na wynagrodzenie, ujrzała się komisya w obec najrozmaitszych zapatrywań i projektów.

Usiłując zestawić te projekta według pewnych kierujących myśli, komisya doszła do przekonania, iż pominiawszy różnice w cyfrach i różnice w szczegółach podrzędnych, rozchodzą się te projekta w dwóch głównych kierunkach.

Według jednych miałyby odjęte właścicielom prawo propinowania przejść w całej swej rozciągłości, z wyjątkiem prawa wyrobu trunków, na fundusz indemnizacyjny i mogłyby być dopiero w ten

czas zmienione, kiedy cała operacya wykupna przeprowadzoną zostanie. W myśl tych projektów właściciele w zamian za odjęte im prawo otrzymaliby jednocześnie wynagrodzenie w obligach, oprocentowanych a bezimiennych, mających przeto wolny obieg giełdowy i o tyle zastępujących gotowiznę. Na oprocentowanie i umorzenie tych obligacyi służyłby dochód z propinacyi wykonywanej przez zarząd funduszu. Sejm zagwarantowałby imieniem kraju wypłatę kuponów od obligacyi i ich umorzenie według planu, z góry przyjętego.

Według projektów, które zasadniczo różnią się od pierwszych, prawo propinowania zostałyby od razu zniesione i stałyby się przedmiotem koncesyjonowanego przemysłu. Właściciele otrzymaliby wynagrodzenie w gotowiznie według kolei, wskazanej przez losowanie. Aż do ukończenia całej operacyi wykupna t. j. aż do uskutecznionej spłaty wszystkich uprawionych, miałyby każdy z nich w moc ustawy koncesyę na wyszynk napojów propinacyjnych na całym tym obszarze, na którym przysługiwało mu prawo propinowania. Musiałby on jednak opłacać tę koncesyę pewnym procentem od przyznanego mu kapitału wynagrodzenia. Z tych procentów powstałby fundusz indemnizacyjny. Aż do chwili otrzymania kapitału właściciel opłacałby procent stosunkowo niski, odpowiedni niejako procentowi amortyzacyjnemu, n. p. 1<sup>o</sup>/<sub>o</sub>, a nadwyżka dochodu z koncesyjonowanego wyszynku zastępowałaby mu procent od kapitału wynagrodzenia. Od chwili otrzymania kapitału opłacałby właściciel za koncesyę procent zwykły n. p. 5<sup>o</sup>/<sub>o</sub>, od kapitału jaki otrzymał, aż do chwili w której wynagrodzenie w całym kraju byłoby spłacone. Od chwili spłacenia indemnizacyi w całym kraju szynkowanie trunków propinacyjnych zostałoby podciągnięte pod przepisy ustawy przemysłowej. ]

Według tego drugiego systemu nie byłyby wydawane obligacye mające obieg giełdowy, przeto gwarancya kraju nie byłaby potrzebna. Dla ubezpieczenia funduszu wystarczałoby tabularne odłączenie prawa propinacyi od dóbr i ustanowienie osobnego ciała tabularnego dla koncesyjonowanego prawa wyszynku, na którym ciążyłaby odpowiedzialność za opłatę od koncesyi. W celu zaś jeszcze skuteczniejszego ubezpieczenia swobodnego i szybkiego postępu wykupna, mogłyby być przy tym systemie dozwolone licytacye in minus, które najmniej żądającemu właścicielowi dawałyby pierwszeństwo do spłaty. Licytacye takie podałyby tym, którzy kapitału potrzebują, możność wcześniejszego nabycia gotówki, a zarazem podałyby funduszowi



możność założenia rezerwy i przyspieszenia całego wykupna.

Za jednym równie jak za drugim systemem przemawiają nader ważne względy.

Za pierwszym przemawia mianowicie to, że względem uprawnionych rzecz jednym zamachem przecina. Otrzymają oni tak jak tego słuszność wymaga, wynagrodzenie za prawo swoje w tej chwili, kiedy to prawo traci. Wzrost czy upadek dochodów z propinacji już się dla nich obojętnym stanie. Wolni też będą od trosk i zachodów, połączonych z zarobkowaniem czy to z tytułu propinacji czy z tytułu koncesjonowanego wyszynku.

Z drugiej strony jednak poddają się oni sami, na czas potrzebny do umorzenia obligacji, pod ten monopol, w którego posiadaniu byli względem innych. Może też musieliby się poddać wyłączeniu choćby tymczasowemu budynków do propinowania potrzebnych. Otrzymaliby oni nie gotówkę ale wartościowy papier, którego kurs przy znacznej sumie emisji byłby zapewne niższym od jego imiennej wartości. Kapitał indemnizacyjny musiałby być nader oględnie wymierzony, bo już przy ustanowieniu cyfry tego kapitału musiano mieć na względzie niepewność dochodu propinacyjnego i ogromne koszty zarządu, a nie chcieliby narażać kraju na to, aby dopłatami z funduszu swoich pokrywał niedobory, możliwe w razie szczodrego wymiaru indemnizacji.

Za drugim systemem przemawia to, że od razu usuwa samo pojęcie uprawnienia niezgodnego z dzisiejszym duchem ustawodawstwa, a jednak faktycznie. Stopniowem i łagodnem przejściem wprowadza wolność w miejsce wyłączności.

Nie daje on wprawdzie uprawnionym kapitału na razie, ale daje im rękojmię materialną do rąk, zostawiając im samym pobieranie dochodu i tworzenie funduszu, który jest całej operacji podstawą. Usuwa ten system trudności koncentrowanego zarządu propinacji w kraju i unika kosztów, jakie za sobą pierwszy system z wielu względów pociąga. Usuwa on potrzebę wyłączenia karczem. Usuwa nakoniec emisję obligacji za kilkadziesiąt milionów i obciążenie kredytu krajowego gwarancją, chociażby tylko imienną. Upraszcza więc ten system całą sprawę i to stanowi główną jego zaletę.

Z drugiej strony pozostaje uprawniony przy tym systemie, postradawszy już prawo swoje, uczestnikiem tej niepewności, jakiej z natury swojej podlega dochód z wyszynku. Cyfra wynagrodzenia może wprawdzie oznaczoną być wyżej, niż przy systemie pierwszym, ale ta korzyść równoważy się poniekąd niepewnością, kiedy kapitał wypłaconym zostanie.

Gdyby licytacje in minus nie ułatwiły znacznie całej operacji, potrzebowałaby ona przy tym systemie dłuższego czasu. Nakoniec natrafiamy na tej drodze na niemałą trudność z powodu niedostatecznej kompetencji Sejmu. Ustawodawstwo o propinacji jest wprawdzie konstytucją zastrzeżone dla Sejmu. Ale ustawodawstwo o zarobkowaniu przemysłowem należy do zakresu Rady Państwa. Jest rzeczą wątpliwą, czy w razie niepewności co do kompetencji, utrzymałoby się zdanie, że przemysł wyszynkowy, zaprowadzony w miejsce propinacji i jako środek do jej wyłączenia, o ile i na tak długo przynajmniej do tego samego co propinacja zakresu należy.

Obawa iż przemysł ten od chwili zniesienia propinacji przeszedłby do zakresu ustawodawstwa państwowego, odstręcza od tego systemu wielu takich, którzy z resztą zalet jego wcale nie zapoznają. Czas pokaże, czy przy spodziewanej zmianie kompetencji zgromadzeń ustawodawczych, Sejm nasz uzyska tyle swobody, ile dla dobra kraju potrzebuje. W obecnym składzie rzeczy możnaby ująć niebezpieczeństwa jedynie postanowieniem, które pozbawiłoby ten system jednej z celnych jego zalet, to jest postanowieniem, iż prawo propinacji pozostaje jako takie własnością aż do skutecznienia w całym kraju wykupna, ale własnością, na której cięży opłata procentów, jakie według pierwotnego projektu miały być opłacane od koncesyi na wyszynk.

Większość komisji była wprawdzie skłonniejszą do przyjęcia pierwszego systemu. Ale nie tajno jej było, że w Sejmie równie jak w kraju ma drugi system licznych zwolenników. Znajdowali się tacy także w łonie komisji. Komisya czuła się przeto obowiązana stanąć przed Sejmem z porównawczym poglądem na obadwa systemy, i to z poglądem nie tylko pod względem zasadniczych pojęć, ale także pod względem cyfrowego przeprowadzenia wyczerpującym.

Rozbiór i uzasadnienie pierwszego systemu, który ostatnimi czasy był we wnioskach Wydziału krajowego i specjalnych komisji szczegółowo opracowywany, nie przedstawiały trudności. Drugi system, w ogólnych tylko zarysach przez posła Wężyka w r. 1866. Sejmowi przedstawiony, potrzebuje wyrobienia szczegółowego.

Pomimo usilnej pracy nie mogła komisya wykończyć zamierzonego dzieła, a przepełnienie porządku dziennego w Sejmie sprawami nagłymi, bo administracji bieżącej dotyczącymi, nie pozwalało nam się spodziewać, że wnioski nasze na tej krótkiej kadencji przyjdą jeszcze pod rozprawę Sejmu.

Nie chciała komisya składać sprawozdania jednostronnego a tem samem nie wyczerpującego, i woli wyznać, iż nie zdołała dojrzałej wygotować pracy.

Aby jednak załatwienie sprawy przyspieszyć, postanowiła komisya zaproponować Wysokiemu Sejmowi zamianowanie nieustającej komisji sejmowej propinacyjnej.

Wprawdzie uchwała Sejmu z dnia 27. Paźdz. 1869. o nieustających komisjach sejmowych pozostała bezskuteczną. Wolno nam jednak mieć nadzieję, iż względ na krótkie trwanie kilku ostatnich sesji i na ważność przedmiotu wyjedna teraz przychylniejsze ocenienie dla uchwały tylko ad hoc powziętej.

Komisya wnosi:

1. Sejm raczy uchwalić załączony wniosek do ustawy.

2. Sejm raczy uchwalić:

Każdy z członków nieustającej komisji propinacyjnej będzie pobierać dyety po trzy złote w. a. przez cały czas swego udziału w pracach komisji. Członkowie niezamieszkali we Lwowie otrzymają wynagrodzenie kosztów podróży po jednym złotemu w. a. od mili.

3. Sejm w nadziei najwyższej sankcyi, wybierze nieustającą komisję sejmową z 9 członków złożoną, z poleceniem wypracowania i przedłożenia Sejmowi na najbliższej sesji projektu do ustawy krajowej o wywłaszczeniu prawa propinacyi.“

Ustawa

o nieustającej komisji sejmowej do wypracowania ustawy krajowej o wywłaszczeniu prawa propinacyi.

Zgodnie z uchwałą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem rozporządzam, co następuje:

§. 1.

Po zamknięciu 2. sesji III. peryodu Sejmu będzie zasiadać komisya sejmowa, z dziewięciu członków złożona, celem wypracowania i przedłożenia Sejmowi na najbliższej sesji projektu do ustawy o wywłaszczeniu prawa propinacyi.

§. 2.

Wykonanie tej ustawy polecam Memu ministerstwu.

Komisya wnosi:

1. Sejm raczy uchwalić załączony wniosek do ustawy.

2. Sejm raczy uchwalić:

Każdy z członków nieustającej komisji propinacyjnej będzie pobierać dyety po trzy złote w. a. przez cały czas swego udziału w pracach komisji.

Członkowie nie zamieszkali we Lwowie otrzymają wynagrodzenie podróży po jednym złotemu w. a. od mili.

3. Sejm w nadziei Najwyższej sankcyi, wybierze nieustającą komisję sejmową z 9 członków złożoną, z poleceniem wypracowania i przedłożenia Sejmowi na najbliższej sesji projektu do ustawy krajowej o wywłaszczeniu prawa propinacyi.“

Ks. Marszałek: Rozprawa ogólna otwarta.

P. hr. Golejewski: Proszę o głos.

Ks. Marszałek; P. Golejewski ma głos.

P. Golejewski: Jeszcze w roku 1866. był postawiony wniosek przez posła Wężyka, tyczący się zniesienia prawa propinacyi, ponieważ ten wniosek podpisany był przez wielu posłów, więc wnoszę, ażeby odesłany został do komisji propinacyjnej obecnie wybrać się mającej, w celu dalszego zbadania (składa wniosek na stół Wysokiej Izby.)

Ks. Marszałek: Nikt więcej głosu nie żąda? (Nikt.) Gdy nikt więcej głosu nie żąda, więc rozprawa ogólna zamknięta. Przystąpimy do rozprawy szczegółowej.

Sprawozdawca p. Smarzewski (czyta §. 1.).

Ks. Marszałek: Rozprawa otwarta. Nikt głosu nie żąda? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, więc kto jest za przyjęciem artykułu pierwszego, zechce rękę podnieść. (Większość.) Artykuł pierwszy jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Smarzewski (czyta §. 2.).

Ks. Marszałek: Rozprawa otwarta. Nikt głosu nie żąda? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, więc kto jest za przyjęciem artykułu drugiego, zechce rękę podnieść. (Większość.) Artykuł drugi jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Smarzewski (czyta tytuł).

Ks. Marszałek: Rozprawa otwarta. Nikt głosu nie żąda. (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, więc kto jest za przyjęciem tytułu, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest większość. Tytuł jest przyjęty.

P. hr. Golejewski: Proszę o głos co do formalnego traktowania.

Ks. Marszałek: P. Golejewski ma głos.

P. Golejewski: Wnoszę, ażeby ta komisya propinacyjna z 12 członków wybraną została.

Ks. Marszałek: To nie może być, gdyż jest już w artykule pierwszym uchwalono, że z 9ciu członków ma się ta komisya składać.

Głosy: Prosimy o trzecie czytanie bez czytania.

Ks. Marszałek: Jest wniosek, ażeby przystąpić wprost do trzeciego czytania bez czytania.



Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest większość. Więc kto jest za przyjęciem tej ustawy w trzecim czytaniu, zechce wstać. (Większość.) Jest większość. Ustawa ta w trzecim czytaniu jest przyjęta.

Sprawozdawca p. Smarzewski (czyta ustęp 2gi uchwały).

Ks. Marszałek: Rozprawa otwarta. Nikt głosu nie żąda? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, więc kto jest za przyjęciem drugiego ustępu uchwały, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest większość. Ustęp drugi uchwały jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Smarzewski (czyta ustęp 3ci uchwały).

Ks. Marszałek: Rozprawa otwarta. Nikt głosu nie żąda? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, więc kto jest za przyjęciem trzeciego ustępu uchwały, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest większość. Ustęp trzeci uchwały jest przyjęty.

Głosy: Jest jeszcze wniosek p. Golejewskiego, ażeby odesłać wniosek p. Wężyka do komisji propinacyjnej.

Ks. Marszałek: Jest wniosek p. Golejewskiego, ażeby wniosek p. Wężyka odesłać do komisji propinacyjnej, tutaj dopiero wybrać się mającej. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest większość. Wniosek ten będzie odesłany do komisji propinacyjnej.

Musimy teraz przystąpić do wyboru komisji propinacyjnej z 9ciu członków złożonej.

Głosy: Prosimy o 3cie czytanie uchwały bez czytania najprzód, bo jeszcze nie było.

Ks. Marszałek: Jest wniosek, ażeby przystąpić wprost do trzeciego czytania bez czytania nad powyższą uchwałą. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest większość. Więc kto jest za przyjęciem tej uchwały w trzecim czytaniu, zechce wstać. (Większość.) Jest większość. Uchwała ta w trzecim czytaniu jest przyjęta.

Sprawozdawca p. Smarzewski: Proszę, ażeby Wysoki Sejm raczył przyjąć do wiadomości, że z tą uchwałą załatwione zostały następujące petycje (czyta):

„Liczba 305. Właściciele prawa propinacji przeciw wnioskowi Wydz. krajowego.

Liczba 380. Właściciele prawa propinacji w sprawie propinacji.

Liczba 381. Właściciele prawa propinacji przeciw wnioskowi Wydz. kr. w sprawie propinacji.

Liczba 427. Właściciele prawa propinacji Załęski i inni przeciw wnioskowi Wydz. kr.

Liczba 428. Właściciele prawa prop. Truskulaski i inni przeciw wnioskowi Wydz. kr.

Liczba 438. Właściciele prawa prop. z okolic Liska przeciw wnioskowi Wydz. kraj.

Liczba 526. Właściciele prawa propinacyjnego z okolic Ustryk w sprawie propinacyjnej.“

Ks. Marszałek: Proszę panów, możebyśmy przystąpili do wyboru komisji propinacyjnej z dziewięciu członków złożonej.

Przerwę posiedzenie, ażebyście panowie mieli czas porozumieć się między sobą (przerwa  $\frac{3}{4}$  na 8m.)

Ks. Marszałek (5 minut przed 8 wstępuje na trybunę):

Przystąpimy do odbierania kartek. Na skrutatorów zapraszam następujących panów: Tarnowskiego Jana, Siemińskiego, ks. Króla (głosy nie ma go), ks. Lewickiego, Rutowskiego, Kaszewkę, Sawczyńskiego, Siwca, Koziobrodzkiego, Rylskiego, Agopsowicza, Wesołowskiego, Pietruskiego, Tarnowskiego Stanisława, ks. Halki i ks. Ozarkiewicza.

Sekretarz p. Wereszczyński (czyta imienny spis posłów, którzy oddają kartki do urny).

Ks. Marszałek: Teraz przerwę posiedzenie, dopóki skrutynium nie będzie ukończone i będę prosił panów, abyście się nie rozchodzili, bo może rozstrzelą się głosy.

(Marszałek przerywa posiedzenie o godz. 8. m. 5.)

Ks. Marszałek (po przerwie o godz. 8 $\frac{1}{2}$  min. 5): Rezultat skrutynium.

P. Sawczyński (z trybuny): Głosujących 101, absolutna większość 51. Większość absolutną otrzymali: p. Krzczunowicz 91, p. Smarzewski 91, p. Baum 88, p. Kowalski 57, p. Ziemiałkowski 54, pp. Szumańczowski, Golejewski i Gniewosz po 53 gł., zatem 8 wybranych; po tych największą ilość głosów mieli: p. Skrzyński 46, p. Skwarczyński 43, p. Kabat 39, p. Potocki 37, p. Kraiński 34 głosów.

Ks. Marszałek: A więc trzeba jeszcze jednego członka wybrać, wzywam tych samych pp. skrutatorów, by zechcieli kartki zbierać.

Sekretarz p. Wereszczyński (czyta imienny spis pp. posłów, którzy oddają kartki do urny.)

Ks. Marszałek (o godz.  $\frac{3}{4}$  na 9): Przerwę posiedzenie aż do ukończenia skrutynium.

Ks. Marszałek (o godz. 7 minut przed 9): Rezultat skrutynium.

P. Pietruski (z trybuny): Głosujących było 89, absolutna większość 45, p. Skrzyński otrzymał 34, p. Skwarczyński 32, p. Potocki 20. Nikt więc nie otrzymał absolutnej większości.

Ks. Marszałek: Panowie! następuje ściślejszy wybór między p. Skrzyńskim i Skwarczyńskim.

P. Tarnowski St. (czyta imienny spis pp. posłów, którzy oddają kartki do urny).

Ks. Marszałek (o godz. 5 min. przed 9.): Przerwywam posiedzenie aż do rezultatu skrutynium.

Ks. Marszałek (o g. 9.): Wynik skrutynium.

P. Pietruski (z trybuny): Głosujących 82, absolutna większość 41, p. Skwarczyński otrzymał 43 głosów.

Ks. Marszałek: Następuje z porządku dziennego sprawozdanie komisji prawniczej o wniosku p. Ziemiałkowskiego, pod względem powiększenia liczby posłów z miast. Ale ponieważ nie ma prawem przepisanej liczby posłów, dla tego ten punkt nie może już dzisiaj przyjść na porządek dzienny.

P. Ziemiałkowski: Proszę o głos.

Ks. Marszałek: P. Ziemiałkowski ma głos.

P. Ziemiałkowski: W obec niefortunnego zwrotu, jaki ten wniosek już po raz trzeci bierze, winienem oświadczyć, że było podniesione tu w Izbie życzenie, by ten wniosek nie kłaść na jedno z ostatnich posiedzeń, aby go nie spotkał taki los jak w 1862r.

Powinienem więc podnieść ten głos, aby to zaznaczyć w obec tych, którzy ten wniosek popierali.

Ks. Marszałek: Następuje z porządku dziennego sprawozdanie komisji gminnej, o utworzenie okręgów gminnych dla sprawowania policji miejscowej.

P. Zyblikiewicz: Proszę o głos.

Ks. Marszałek: P. Zyblikiewicz ma głos.

P. Zyblikiewicz: Dzisiaj ponieważ czas jest zbyt krótki, moglibyśmy brać od obrady tylko ustawy, zaś tego rodzaju przedmioty brać nie możemy, bo to jest sprawa o zasady, a zasady potrzebują dyskusji.

Ks. Marszałek: Sądzę że wypada nam dzisiaj już na tem zakończyć posiedzenie. Tylko jeszcze p. sekretarz zechce odczytać protokół z dzisiejszego posiedzenia.

Sekretarz p. Jasiński (czyta protokół z posiedzenia sejmowego z dnia 17. paźdź. 1871 r.)

Ks. Marszałek: Czy żąda kto głosu co do protokołu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, więc protokół przyjęty.

Skończyliście, panowie! dzisiaj prace wasze. Zdaje mi, się że sumiennie możecie powiedzieć, żeście szczerze pracowali i że prace Wasze nie będą bez pożytku dla kraju. Przedewszystkiem muszę podnieść przez Was panowie uchwalone ustawy w sprawie oświaty publicznej, które do jej podniesienia wielce się przyczynia, niemniej pomoc, którąście dali seminariom nauczycielskim, będzie także skutecznym środkiem, aby je nie tylko przy życiu utrzymać, ale i ich rozwój poprzeć. Ustawa co do dróg krajowych, zapewni krajowi naszemu

utworzenie niezbędnych środków komunikacyjnych i posłuży Wydziałowi krajowemu jako wskazówka na drodze ulepszenia i uzupełnienia systemu komunikacyjnego.

Kończę na tem, i ogłaszam obecną sesję sejmową za zamkniętą.

P. Majer: Wezwany od kolegów zabieram głos dla dopełnienia jednego jeszcze aktu, — aktu, który pewny tego jestem, bez rozpraw i wywodów zyska dla siebie jednomysłność, jako uznanie i poszanowanie zasługi, której codziennie byliśmy świadkami. Do kogóż odnosilyby się te wyrazy, jeżeli nie do męża, który od tylu lat tak zaszczytnie obradom naszym przewodniczy? (Brawa). Jego niezmiordowana wytrwałość w uczestniczeniu w naszej pracy, która bądź co bądź mimo krótkości czasu, śmiem to powiedzieć nie małe wydała owoce, ścisła bezstronność względem nieodzwolnych w życiu parlamentarnem sprzecznych opinii i stronnictw, wyrozumiałość i oględność w godzeniu swobody słowa z koniecznością porządku parlamentarnego. skrzętne użycie czasu przy korzystaniu w miarę możliwości z przedmiotów do wniesienia przygotowanych; — oto przymioty, które nauczyliśmy się cenić w tym mężu, opromienione gorącą miłością kraju i bogobojnością. (Brawa). Niechże więc ich uznanie w końcu tegorocznej pracy znajdzie swój wyraz w objawie należytej czci i uszanowania, niech mu towarzyszy życzenie, aby gdy i nas zabraknie, następcy nasi cieszyli się jeszcze Jego przewodnictwem. J. O. Ks. Marszałek niech żyje! (Izba trzykrotnie powtórzyła: „Niech żyje!“)

Ks. Marszałek: Panowie! pozwolicie mi kilka słowy podziękować Wam za Wasze łaskawe względy dla mnie i za Wasze starania o dopełnienie ile możliwości naszym trudnym obowiązkom. Co do mnie panowie, pracować dla kraju uważam za swój pierwszy obowiązek, i z poświęceniem ile mi sił starczy staram się i pragnę służyć krajowi. Nie zapominajmy wszakże, że jeżeli mamy sposobność służyć krajowi naszemu, tośmy winni to Najjaśniejszemu Panu, który pierwszy tu nas powołał i dał nam sposobność zbierać się i o naszych sprawach radzić i rozstrzygać. Wnoszę dla tego nim się jeszcze z tą rozjeździemy, byśmy okazali Mu naszą wdzięczność przez wzniesienie okrzyku: „Niech żyje Najjaśniejszy Pan i Król nasz! (Izba trzykrotnie powtórzyła: Niech żyje!)

Koniec posiedzenia o godzinie 9tej minut 30 wieczór.